

Business Traveller Poland

CENA: 9,60 zł (w tym 7% VAT)

NR 10/10 PAŹDZIERNIK 2010

pages
78-81
English summary

TRZYMAJ FASON

Liczy się
pierwsze wrażenie

SILVER SHADOW

AZJATYCKA PRZYGODA
NA MORZU

LOT CARGO

PODNEBNY TOWAROWY



Tokio ● Gdańsk ● Bruksela ● Dubaj ● Meksyk ● Alfa Romeo Giulietta



Business Traveller Poland to informacje

Drodzy Czytelnicy,
jesteśmy z Wami
już rok!





z pierwszej ręki o najlepszych hotelach,
liniach lotniczych, prestiżowych ośrodkach
wypoczynkowych, rejsach luksusowymi statkami

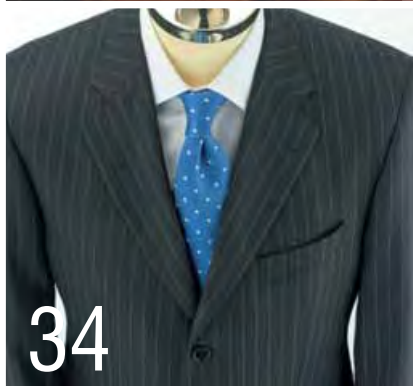




70



58



34



72



62

4 EDYTORIAL

6 NA TOPIE

Wiadomości z hoteli i linii lotniczych

14 TRIED&TESTED

Warszawa – Helsinki – Tokio, Finnair, klasa biznesowa; Budapeszt – Warszawa, PLL LOT, klasa ekonomiczna; Hilton Gdańsk; Czarny Potok Zakopane; Hyatt Regency Kioto; Hilton Helsinki Vantaa; Cavalieri Rzym; Ritz Carlton Tokio; PKP EuroCity Warszawa – Wiedeń; Restauracja Miód Malina Kraków

■ ■ ■ RAPORTY

34 TRZYMAJ FASON

Liczy się pierwsze wrażenie – czy warto zainwestować w pomoc doradcy modywego

38 PRZEWODNIK

Lotnisko w Brukseli

42 PLL LOT

Przewozy cargo – sposób na dodatkowe zyski

44 ROYAL AIR MAROC

Marokańskie linie lotnicze rozwijają swoją siatkę połączeń

46 WIZJER

Finnair wynajął Quality Hunterów

48 ORBIS

Mercure – pokoje Privilege

50 WIZJER

Nowa restauracja Karola Okrasy w hotelu Intercontinental

52 REZIDOR

Sieć Radisson Blu dla biznesu

■ ■ ■ KIERUNKI/MICE

54 DUBAJ

Dobre miejsce na incentive

■ ■ ■ LIFESTYLE

56 WYWIAD BT

Jarosław Roszkowski – Prezes Zarządu Crowley Data Poland

58 REJS

Silver Shadow – dziesięć dni azjatyckiej przygody

62 MEKSYK

Egzotyczne ośrodki Club Medu

66 TECHNO

Magia trzeciego wymiaru

69 SMAKI ŚWIATA

Przysmaki kuchni z Toskanii

70 WINO

Niedole krajowego winiarza

72 MOTO

Alfa Romeo Giulietta

74 TRENDY

Trencz na każdą okazję

76 PRAGA

Cztery godziny w stolicy Czech

78 BT POLAND IN ENGLISH

82 ZAPYTAJ PIOTRA

Odpowiedzi na wszelkie pytania, związane z podróżowaniem



SINGAPORE AIRLINES Nowa BUSINESS CLASS

najbardziej przestronna jaką widział świat



Nasza nowa Business Class – najbardziej obszerna w swojej kategorii, zapewnia luksus wypoczynku w czasie lotu. Wyjątkowy fotel rozkłada się w największe, idealnie płaskie łóżko, na którym możesz się swobodnie wyciągnąć.

- Boeing 777-300ER codziennie: z Frankfurtu, Monachium, Londynu, Mediolanu do Singapuru i dalej
- Airbus 380: dwa razy dziennie z Londynu, codziennie z Paryża, Zurichu do Singapuru i dalej

Od 1 września uruchomiliśmy dwa dodatkowe rejsy Monachium-Singapur, a więc połączenie na tej trasie będzie codzienne.

singaporeair.com


**SINGAPORE
AIRLINES**
A great way to fly

A STAR ALLIANCE MEMBER



O tym, jak ważna jest w biznesie prezencja, przekonywać nikogo nie trzeba. Świadomy tego biznesmen powinien prezentować się i modnie, i klasycznie, a to wymaga wiedzy i przynajmniej częściowej orientacji w obowiązujących na rynku trendach. Nie każdy taką wiedzę posiada, nie każdy ma czas na to, by ją zdobywać. O tym, co zrobić, by bez ponoszenia zbędnych kosztów (niektórzy doradcy stylistyczni nie są tani) i poświęcania kwestiom mody nadmiaru czasu, być dobrze prezentującą się postacią w biznesie, dowiedzą się Państwo z naszego przewodniego artykułu.

Jeżeli już przy kreowaniu własnego stylu jesteśmy, to proszę zwrócić uwagę, że nasz magazyn coraz więcej miejsca poświęca tego rodzaju kwestiom. Piszemy i o nowinkach technicznych, i ciekawych samochodach, i winie, ale i o modzie oraz kuchni (od tego numeru) – na pierwszy ogień idą tokańskie smaki, wszak przy włoskim jedzeniu odbywamy niejedno biznesowe spotkanie.

W tym numerze proponujemy Państwu więcej stylowych tematów, choćby w postaci prezentacji eleganckich hoteli: Hilton w Gdańsku, Czarny Potok w Zakopanem, Cavalieri w Rzymie, Hyatt Regency w Kioto czy Ritz-Carlton w Tokio. Opisuemy także lot do stolicy Japonii, a z europejskich tras proponujemy połączenie z Budapesztu. Odwiedzamy także lotnisko w Brukseli, sprawdzamy co słychać w PLL LOT, liniach Finnair oraz Royal Air Maroc. Zapraszamy również w egzotycz-

ną podróż do Dubaju, który okazuje się być znakomitym miejscem na zorganizowanie wyjazdu motywacyjnego.

Nie brak w tym numerze nieco lżejszych tematów, związanych z wypoczynkiem. Świadomi konieczności oderwania się (przynajmniej od czasu do czasu) od spraw biznesowych, proponujemy Państwu podróż luksusowym statkiem Silver Shadow, a także znakomity sposób na relaks, jakim z pewnością będzie wizyta w Meksyku, w jednym z dwóch eleganckich ośrodków Club Medu.

Życzę przyjemnej lektury.



Robert Grzybowski
Wydawca BT Poland



Więcej informacji znajdziesz na stronie businessstraveller.pl

Business Traveller Poland

Business Traveller Poland
ul. Świętokrzyska 36, 00-116 Warszawa
tel. +48 22 455 38 14, +fax +48 22 455 38 13
www.businessstraveller.pl

Redaktor naczelny Wojciech Chelchowski
wojtekc@businessstraveller.pl

Zastępca red. naczelnego/sekretarz redakcji
Andrzej Czuba
andrzejc@businessstraveller.pl

Dyrektor artystyczny Dejan Gospodarek
dejan@dwb.pl

Skład/łamanie studio CARRY

Wydawnictwo R & S Media Sp. z o.o.
ul. Świętokrzyska 36, 00-116 Warszawa
tel. +48 22 455 38 33, fax +48 22 455 38 13

Wydawca Robert Grzybowski
robertg@businessstraveller.pl

Koordynator Wojciech Tymiński
wojtekt@businessstraveller.pl

Reklama, sponsoring

Wydawnictwo G+J Gruner+Jahr Polska
Sp. z o.o. & Co. Sp. Komandytowa

Agnieszka Wierzbicka-Baxter
Dyrektor Sprzedaży i Rozwoju
Biznesu/Dyrektor Projektu
baxter.a@gjpoland.com.pl

Elżbieta Holubka
Dyrektor Biura Reklamy G+J
holubka.e@gjpoland.com.pl

Małgorzata Pawłowska-Babut
Dyrektor Reklamy Business Traveller Poland
pawlowska.m@gjpoland.com.pl

Małgorzata Antoniewicz
antoniewicz.m@gjpoland.com.pl

Sylvia Stochmialek-Osekowska
osekowska.s@gjpoland.com.pl

Dystrybucja, prenumerata

TM Media, Al. Jana Pawła II, 61/lok 239
tel. +48 22 252 80 38
fax +48 22 252 55 07

Druk

Drukarnia TINTA

Business Traveller

Managing director Julian Gregory
Perry Publications, Cardinal House,
39-40 Albemarle Street, London, W1S 4TE
tel. +44 (0)20 76 47 63 30
www.businessstraveller.com

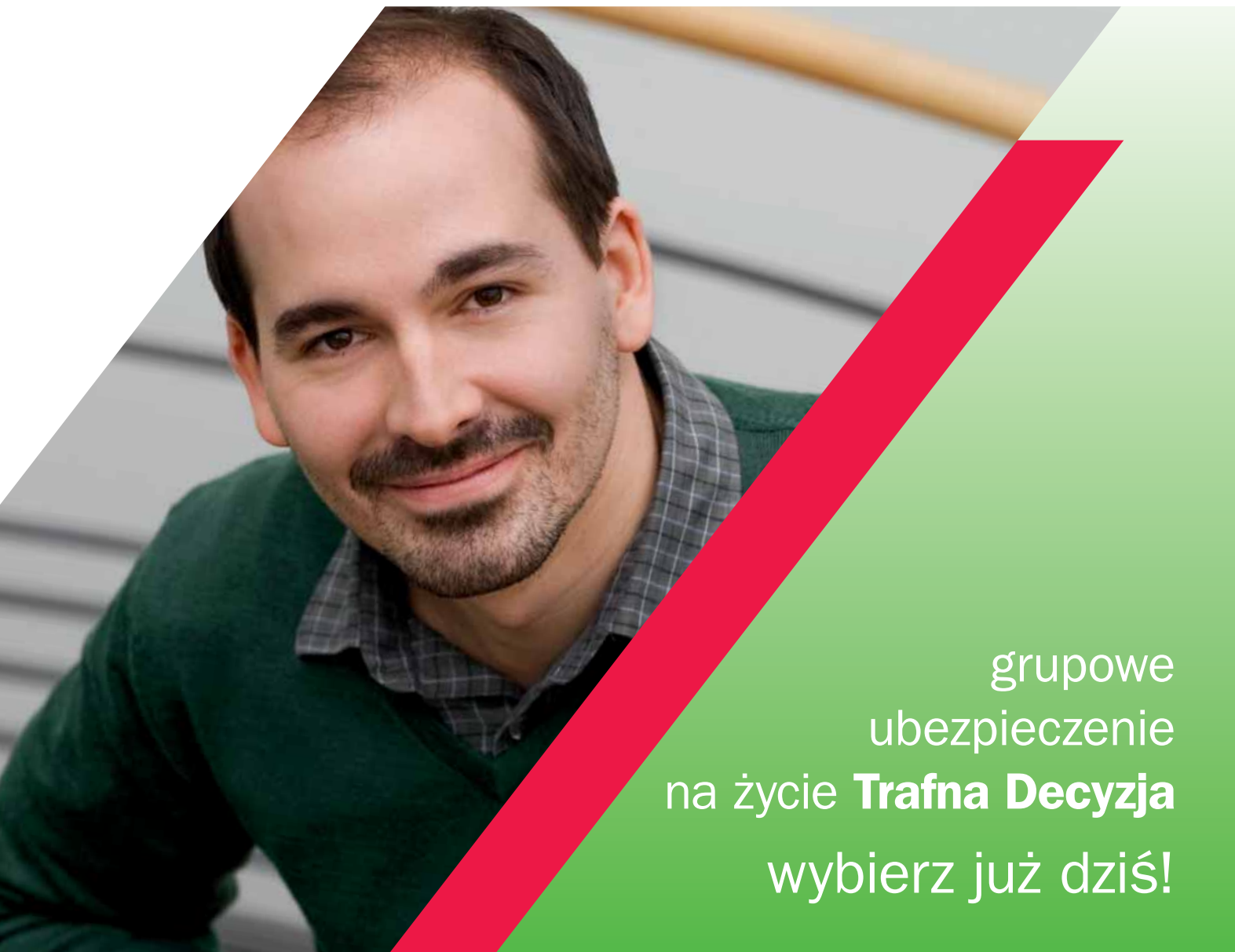
In the US, Business Traveler is published at 303 Fifth Avenue, 1308, NY 10016, tel 1 212 725 3500. In Germany, Business Traveller is published at Schulstrasse 34, 80634 Munich, tel 89 167 9971, fax 89 167 9937. In Denmark, Business Traveller is published at Rymarksvej 46, 2900 Hellerup, tel 45 3311 4413, fax 45 3311 4414. In Hungary, Business Traveller is published at 1074 Budapest, Munkas utca 9, tel 36 1266 5853. In Hong Kong, Business Traveller Asia-Pacific and China are published at Suite 405 4/F Chinachem Exchange Square, 1 Hoi Wan Street, Quarry Bay, tel 852 2594 9300, fax 852 2519 6846. In the Middle East, Business Traveller Middle East is published jointly by Motivate Publishing, PO Box 2331, Dubai UAE, tel 9714 282 4060, and Perry Publications. In Africa, Business Traveller Africa is published by Future Publishing (Pty) Ltd, PO Box 3355, Rivonia 2128, South Africa, tel 27 11 803 2040.

© 2009 Perry Publications Ltd –
a subsidiary of Panacea Publishing
International Ltd, United Kingdom



ubezpieczenia

moi pracownicy są dla mnie ważni /
wybieram dla nich ubezpieczenie AXA



grupowe
ubezpieczenie
na życie **Trafna Decyzja**
wybierz już dziś!

0801 200 200
axa.pl

więcej / niż standard





LOT TELEGRAM LOT TELEGRAM LOT TELEGRAM LOT TELEGRAM LOT TELEGRAM

Business Traveller ponownie nagradza LOT

Nasza brytyjska centrala po raz kolejny przyznała swoje prestiżowe nagrody. I jak to już miało miejsce trzynaste razy, za najlepszą linię lotniczą w Europie Środkowo-Wschodniej ponownie uznane zostały Polskie Linie Lotnicze LOT.

– Satisfakcja z otrzymania nagrody jest tym większa, że nasze usługi i wysokie standardy docenili sami podróżni. To jeszcze bardziej nas motywuje do pracy i mam nadzieję, że w przyszłym roku również odbierzemy tę prestiżową nagrodę – powiedział Sebastian Mikosz, Prezes Zarządu PLL LOT.

Business Traveller Awards są jednymi z najbardziej cenionych wyróżnień tego typu w branży – przyznawane są liniom lotniczym, lotniskom, hotelom, wypożyczalniom samochodów, uznawanym przez czytelników magazynu za najlepsze w regionach i na całym świecie.



Pozytywne wyniki

Wyniki netto PLL LOT, po siedmiu miesiącach bieżącego roku, są o prawie 60 mln zł lepsze, niż w roku ubiegłym. Linie przewoziły zdecydowanie więcej pasażerów, niż planowano oraz z powodzeniem realizują plany przychodowe. Nadal utrzymują się na pozycji lidera wśród linii lotniczych w Polsce oraz odnotowują wyższą dynamikę wzrostu przewozów, niż porównywalne linie lotnicze w Europie.

– Pozytywne efekty restrukturyzacji widoczne są gołym okiem. LOT pomimo utrzymującego się kryzysu na rynku przewozów lotniczych, negatywnego efektu kursu walut oraz znaczącego wzrostu ceny paliwa lotniczego, zdołał poprawić swój średni wpływ jednostkowy. Utrzymuje także pozycję lidera na polskim rynku i odrabia straty z ubiegłych lat – stwierdził Sebastian Mikosz, Prezes Zarządu PLL LOT. – To co cieszy nas najbardziej to fakt, że pasażerowie tak chętnie wracają na pokłady naszych samolotów.

Do Tbilisi, Kairu i Damaszku...

W połowie września LOT otworzył nowe połączenie z Warszawy do stolicy Gruzji – Tbilisi. Kierunek ten uzupełnia, rozwijając od początku 2010 roku, ofertę polskiego przewoźnika na „wschodnie” destynacje. Ceny biletów w obie strony zaczynają się od 1137 zł. Rejsy do Tbilisi będą odbywały się trzy razy w tygodniu. Podróż na pokładzie Embraera 175 potrwa 3 godziny i 20 minut.

27 października ruszy z kolei bezpośrednie połączenie do Kairu. Bilety są już dostępne, ich ceny zaczynają się od 1167 zł. Podróż na trasie między Warszawą a Kairem potrwa 3 godziny i 50 minut i będzie możliwa 3 razy w tygodniu. Rejsy realizowane będą samolotami Boeing 737-400.

Po sukcesie, jakim okazało się połączenie między Warszawą a Bejrutem, 2 listopada LOT otworzy nowy kierunek na Bliski Wschód. Podróż z Warszawy do Damaszku, stolicy Syrii, potrwa 3 godziny i 40 minut, a możliwa będzie 3 razy w tygodniu: we wtorki, czwartki i niedziele. Rejsy będą obsługiwane przez Embraery 175. Ceny biletów zaczynają się od 1184 złotych w obie strony.

Nowe wnętrze warszawskiego SomePlace Else

Słynny bar mieszczący się w warszawskim Sheratonie przeszedł remont i po rewitalizacji kusi miłośników pięknych przedmiotów, dobrego dźwięku i oryginalnych wnętrz.



Wyzwaniem dla projektantów było połączenie przyzwyczajenia stałych klientów do miejsca, które funkcjonowało przez blisko 15 lat w niezmienniej formie, z chęcią stworzenia nowej jakości.

Głównym pomysłem na wnętrza SomePlace Else było stworzenie ściany z wnękami, w których znalazły się elementy przypominające o poprzednim wizerunku baru. Są tam zatem radio, instrumenty muzyczne, złote płyty i gramofony.

Centralnym miejscem nowego SomePlace Else jest jednak całkiem nowy bar. To stółwa bryła obłożona metalową mozaiką z blatem ze szkła. Całość została wykończona orzechem amerykańskim, a na środku znalazła się piramida z alkoholami. Efektu dopełniają również połyskujące aluminiowe hokery projektu Starcka.

Przyjazny klimat baru SomePlace Else pomógł stworzyć ogromne żyrandole Santa Cole o średnicy półtora metra oraz lustrzane kule projektu Toma Dixona. Wyróżnikiem miejsca jest również dźwięk, który zapewnia najlepsze w swojej klasie nagłośnienie Electro Voice – doda to jakości koncertom na żywo występujących tu zespołów z całego świata.

SomePlace Else to również wspaniałe jedzenie i koktajle. Nowością jest karta dań w wersji light, a w niej niskokaloryczne potrawy z krokodyla, strusia oraz ryb.

Bar i restauracja SomePlace Else znajduje się w warszawskim hotelu Sheraton i czynny jest od poniedziałku do czwartku w godzinach 12:00 – 1:00, w piątki i soboty od 12:00 do 3:00, a w niedziele od 12:00-24:00. Zajrzyj na:

<http://warszawa.someplace-else.pl>



NOWY NISSAN MURANO dCi. MIASTOODPORNOŚĆ UDOSKONALONA.

Elegancja tam, gdzie się jej nawet nie spodziewasz. Oto nowa, zachwycająca odsłona Nissana Murano. Teraz dostępny z mocnym, ale oszczędnym silnikiem Diesla z 6-biegową, automatyczną skrzynią biegów oraz systemem All-Mode 4x4-i. Z miękką, skórzaną tapicerką wysokiej klasy i systemem nagłaśniającym Bose.*

Miastoodporny bardziej niż kiedykolwiek.

Od 170 000 zł brutto.

Z pełnym odliczeniem 22% podatku VAT. **

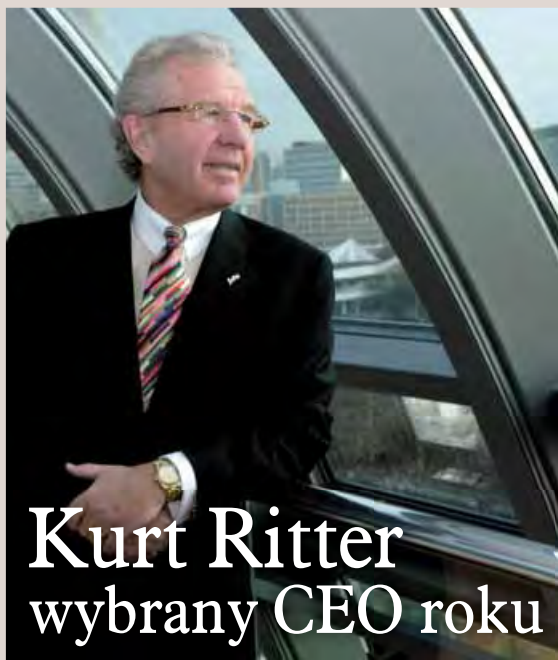
www.nissan.pl

INFOLINIA: 0801 647 726



SHIFT the way you move

*Wskazane wyposażenie jest wyposażeniem dodatkowym. **Możliwość odliczenia VAT dotyczy przedsiębiorców po spełnieniu wymogów prawnych. Zdjęcia są jedynie ilustracją. Dane i fakty podane w niniejszej reklamie służą wyłącznie celom informacyjnym i nie stanowią oferty zawarcia umowy. Zużycie paliwa w cyklu mieszanym: 8 l/100 km, emisja CO₂: 210 g/km. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów oraz ich przydatności w tym zakresie dostępne są na stronie internetowej www.nissan.pl.



Kurt Ritter wybrany CEO roku

Kurt Ritter, Prezydent oraz Dyrektor Wykonawczy Grupy Hotelowej Rezidor, został uhonorowany tytułem CEO Roku w branży turystycznej. Nagrodę CEO Middle East przyznaje się od pięciu lat w piętnastu kategoriach. Nagradzani są szefowie najlepszych i najbardziej prężnych firm. Uroczystość tym razem odbyła się w Dubaju.

Kurt Ritter to najdłużej dowodzący grupą w branży hotelowej – na czele Rezidora stoi bowiem już ponad 20 lat. Przez ten czas zbudował wyjątkową markę i został uhonorowany wieloma cennymi nagrodami, jest prawdziwą ikoną wśród hotelarzy.

Rezidor to grupa, która ma dziś w swym portfolio pięć znaczących marek hotelowych (Regent, Missoni, Radisson Blu, Park Inn, Country Inn), skupiających ponad 400 obiektów w 62 krajach świata – liczba pokoi w tych hotelach przekroczyła 87 tysięcy.



LATAM będzie latać

Jedne z największych i najbardziej prężnych linii lotniczych w Ameryce Południowej LAN Airways porozumiały się z brazylijskim przewoźnikiem TAM Linhas Aereas. Zaowocuje to powstaniem wspólnego przedsięwzięcia o nazwie LATAM Airlines Group. Usprawni to i zwiększy możliwości przewozowe obu linii zarówno pasażerskie, jak i cargo. LATAM znajdzie się w gronie kilkunastu największych przewoźników na świecie z flotą liczącą 220 samolotów, obsługującą 115 destynacji w 23 krajach. Liczba zatrudnionych tam osób przekroczy 40 tysięcy. Obie linie będą wykonywały nadal swoje działania pod dotychczasowymi nazwami, siedzibami pozostaną zatem Santiago oraz Sao Paulo.

FINNAIR PODSUMOWUJE

Fiński przewoźnik zapomniał o kryzysie. Teraz celem jest rozwój i pozyskiwanie nowych pasażerów. W Helsinkach, na rozbudowanym i imponującym lotnisku Vantaa, przedstawiono dziennikarzom wizję linii na najbliższe lata.

Prezentację poprowadził szef Finnair, Mika Vehviläinen, który stwierdził, że strategia firmy realizowana jest z sukcesem. Finnair stał się największym przewoźnikiem północnej Europy. Wysokie oceny w rankingach Skytrax stawiają linię pośród najwyżżej ocenianych na całym kontynencie.

Głównym celem jest obecnie umacnianie i rozwój kierunków azjatyckich. Stąd chociażby rozbudowa lotniska Vantaa, gdzie dla pasażerów udających się via Helsinki do Azji otwarto wspańnię Spa i ultranowoczesny salon Via Lounge. Już teraz liczba pasażerów podróżujących w tym kierunku sięga miliona rocznie. Kolejnym celem ekspansji będzie wkrótce rozwój połączeń przez Helsinki pomiędzy Indiami a Ameryką Północną.



Novotel Rio de Janeiro

Nowe Hotele Accor

Sieć Accor, partner strategiczny Grupy Hotelowej Orbis, otworzyła pięć nowych hoteli. Trzy – marki Mercure w Egipcie, Novotel w Rio de Janeiro i Etap w Berlinie.

Mercure Cairo Sphinx, Mercure Hurgada, Mercure Dahab Bay View to nowe hotele, z jakich goście mogą korzystać w Egipcie. Wszystkie trzy łączy sprawdzony, międzynarodowy standard, ale każdy z nich ma własną osobowość wpisana w lokalną tradycję. Pierwszy położony jest 35 kilometrów od Kairu, w pobliżu piramid – największej atrakcji turystycznej tego kraju. Kusi gości dużym zewnętrznym basenem, częścią rekreacyjną, trzema restauracjami, barami i dyskoteką. Dysponuje też w pełni wyposażonym zapleczem konferencyjnym. Dwa pozostałe – idealne dla miłośników plażowania i sportów wodnych są zlokalizowane przy plażach

Morza Czerwonego. Obecnie w Egipcie Accor ma 5 hoteli Mercure. Natomiast Novotel Rio de Janeiro Santos Dumont to pierwszy hotel tej marki w mieście i dwunasty w Brazylii. Nowoczesny, wyposażony w najnowsze rozwiązania technologiczne spełni oczekiwania turystów i biznesmenów. Jest doskonale przygotowany do organizowania wydarzeń biznesowych, oferując jednocześnie rozrywkę dla całej rodziny. Etap Hotel Berlin Alexanderplatz to siódmy hotel tej marki w Berlinie i 69 w Niemczech. Jego główne zalety to komfort za niewygórowaną cenę i położenie w centrum miasta.

W tej chwili sieć Accor ma już 4100 hoteli w 90 krajach.

**PRZYJEMNOŚĆ
LATANIA
“MADE IN ITALY”.**



Odkryj całe Włochy z Alitalią – dzięki lotom do 28 włoskich miast zabierzemy Cię tam gdzie tylko chcesz.



alitalia.pl

Alitalia SKYTEAM

Dreamliner testowy

Flota testowych Boeingów 787 Dreamliner poddawana jest kolejnym certyfikacyjnym „mękom”. Tym razem jeden z pięciu samolotów testowany był podczas próby przerwanej startu, drugi wylądował na lotnisku w Keflaviku na Islandii, gdzie sprawdzano jego wytrzymałość na pracę w temperaturze poniżej zera. Kolejny model znalazł się w Yuma w Arizonie, by pokazać co potrafi w upale sięgającym 40 stopni Celsjusza. ZA004 przebył z kolei długie testy w Victorville w Kalifornii, gdzie przeprowadzano na nim rozpoznawcze badanie ładunków lotniczych. Flota testowa 787 spędziła już w powietrzu ponad 1650 godzin w niemal 550 lotach.



British Airways w nowej szacie



Na początku września, w swój pierwszy lot długodystansowy do Bombaju, wystartował super ekonomiczny Boeing 777-300ER British Airways z całkowicie nowym wnętrzem. BA jest pierwszą brytyjską linią lotniczą, w której barwach będzie latać 777-300 ER, do 2012 roku w jej flocie będzie już sześć takich samolotów.

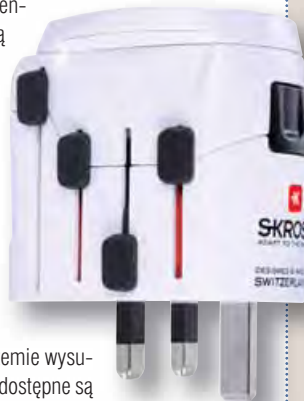
Model 777-300ER ma zasięg 7600 mil morskich i będzie latać regularnie do Bombaju, New Delhi, Dubaju oraz Chicago.

Nowy system rozrywki pokładowej zawiera ponad 230 programów telewizyjnych, 70 filmów i 400 płyt CD – dając pasażerom o połowę większy wybór filmów i dwukrotnie większy wybór programów telewizyjnych, a także technologię plug and play oraz do 60 procent większe ekrany wysokiej rozdzielczości.

Sztuka adaptacji

Szwajcarska firma Skross produkuje podróżne adaptory, które pozwalają korzystać z gniazdek elektrycznych w 150 krajach na wszystkich kontynentach. W zasadzie więc dają pewność, że komputer, ładowarka telefonu czy chociażby maszynka do golenia nie zostaną nagle „na lodzie”, wprawiając właściciela we wściekłość.

Skross daje wieczystą gwarancję na swoje produkty, które mają prostą i dzięki temu, niezawodną konstrukcję, opartą na systemie wysuwanych bolców. W Polsce dostępne są trzy modele adapterów. Skross World Travel Adapter 3 to wersja, która została nagrodzona red dot award – prestiżową nagrodą przyznaną za wzornictwo przemysłowe światowej klasy.



Buty po prądzie

Znana firma odzieżowa Columbia wprowadziła na polski rynek, pierwsze tego typu u nas, buty... na prąd. Zimowy model Bugathermo Techlite, służący doskonale podczas urlopów w śnieżnej okolicy, ma specjalną wkładkę Omni-Heat Thermal Electric, która daje możliwość trzystopniowej regulacji ciepła. Buty ładowane są przez kabel USB z komputera lub laptopa.

Dodatkowo ocieplane są warstwą izolacyjną Thinsulate.



POŁĄCZ
TRADYCJĘ KLUBU POLSKIEJ RADY BIZNESU,
ELEGANCKIE WNĘTRZA PAŁACU SOBAŃSKICH,
SZEFA KUCHNI ZE ŚWIATOWYM DOŚWIADCZENIEM.
DODAJ NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI MIĘSO OD POLSKICH HODOWCÓW
I RYBY Z MAZURSKICH JEZIOR.
PODLEJ ŁYKIEM WYBORNEGO WINA.
POŁĄCZ Z ZESTAWEM TRZECH DAŃ W CENIE 79 ZŁ*.
UDEKORUJ UŚMIECHNIĘTYMI KELNERAMI
Z NAJLEPSZYMI MANIERAMI W WARSZAWIE ...
... I PODAJ DO STOŁU.



SKŁADNIKI KULINARNEJ DOSKONAŁOŚCI.



AMBER ROOM
RESTAURACJA

KLUB POLSKIEJ RADY BIZNESU, ALEJE UJAZDOWSKIE 13, 00-567 WARSZAWA
+48 22 523 66 64 WWW.KPRB.PL/AMBER

*3-DANIOWY BIZNES LUNCH (PRZYSTAWKA, DANIE GŁÓWNE I DESER) 79PLN. OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU OD 12.00 DO 15.00.



Hilton Gdańsk otwarty

Wielka feta odbyła się 4 września.

To jedno z ważniejszych wydarzeń hotelarskich roku.

Wprawdzie hotel rozpoczął funkcjonowanie już w czerwcu, ale uroczyste otwarcie w pierwszy wrześniowy weekend było bardzo huczne. Drugi hotel sieci Hilton w Polsce robi bardzo pozytywne wrażenie. Lokalizacja

i jakość usług wróżą mu spore powodzenie (zajrzyjcie do sekcji Tried&Tested).

Podczas gali setki gości bawiło się oglądając nowe modele Mercedesa, pokaz kolekcji mody Max Mara i biorąc udział w charytatywnej aukcji dzieł sztuki

ki – pieniądze zasiliły projekt budowy w Gdańsku group-home'u – placówki stałego pobytu dla dorosłych osób z autyzmem. Zwieńczeniem imprezy był koncert Kayah.

Z okazji otwarcia gdańskiego Hiltona mieliśmy okazję zadać kilka pytań, na które odpowiedział **Uli Widmer, Vice President Development, Central & Eastern Europe, Hilton Worldwide**.

Gdański Hilton to już drugi obiekt sieci w Polsce. Czy nasz kraj i Europa Centralna to ważny punkt na mapie przedsięwzięć sieci Hilton?

Jaki jest obecny podstawowy problem branży hotelarskiej – czy kryzys, jaki dotknął globalną gospodarkę przed wieloma miesiącami, można już uznać za pokonany?

Chociaż korporacja Hilton Worldwide nie była specjalnie przygotowana na nadejście kryzysu, mile zaskoczyła nas siła naszego biznesu. Zostawiając konkurencję w tyle zdobyliśmy zadowalające udziały w rynku. Rozwój sieci w Europie zajmuje ważne strategiczne miejsce w naszych planach, a w tej chwili należy pozostać ostrożnym optymistą, oczekując na nadchodzące wyniki gospodarcze. **Czy klient biznesowy jest obecnie dla branży hotelowej najważniejszy?**

Hotele należące do sieci Hilton Worldwide przyciągają swoją ofertą zarówno klientów biznesowych, jak i turystów. Oba te segmenty są ważne.

Jaki, Pana zdaniem, jest hotel marzeń waszego klienta – jakie trendy są obecnie wśród gości najbardziej popularne?

Nadrzędną zasadą, która przyświeca nam od lat jest motto Conrada Hiltona: „Wypełnianie świata światłem i ciepłem gościnności było i jest naszym zadaniem”. Każda z naszych marek spełnia inne potrzeby klienta, ale wszystkie łączą duch gościnności, ciepłe powitanie i szeroki wachlarz usług i udogodnień, zapewniających komfortowy pobyt. Klienci wybierają hotel pod kątem swoich preferencji i potrzeb, a my – by wyjść naprzeciw ich oczekiwaniom, ułatwiając wybór i proces rezerwacji – wprowadzamy nowoczesne rozwiązania, w tym między innymi aplikacje i-Phone, które zaimplementowaliśmy na niektórych rynkach.



Polska zajmuje bardzo ważne miejsce w naszych planach rozwoju. W roku 2007 otworzyliśmy pierwszy hotel w Polsce – Hilton Warsaw Hotel & Convention Centre, teraz ruszył Hilton Gdańsk, a już niebawem, przed końcem 2010 roku, pierwszych gości przyjmie Hilton Garden Inn w Krakowie. Nie możemy się też doczekać kolejnych premier: Doubletree by Hilton Warsaw Convention Centre, Doubletree by Hilton Łódź oraz Hilton Garden Inn we Wrocławiu, które powinny zostać oddane do użytku w 2012 roku.



W sojuszu oneworld

Linie, które są drugą co do wielkości siłą w Niemczech i piątą w Europie, podpisały porozumienie z sojuszem oneworld. Na mocy umowy wejdą w jego skład w roku 2012. Już teraz, w ramach przygotowań do przystąpienia do sojuszu, Air Berlin zawarły z American Airlines i Finnair porozumienie o obsłudze przelotów pod wspólnym numerem

lotu (code sharing). W ten sposób pasażerowie linii Air Berlin uzyskają dostęp do ważnego rynku amerykańskiego oraz, przez węzeł Helsinki, do szybko nabierających znaczenia rynków azjatyckich. Wspólnie obsługiwane przeloty będą realizowane już z początkiem okresu obowiązywania zimowego rozkładu lotów 2010/2011.





ZAMÓWIENIA LUFTHANSY

Rada Nadzorcza Lufthansy zatwierdziła zakup 40 samolotów Airbusa o wartości około 4,3 miliarda dolarów. Jednostki będą eksploatowane przez Lufthansę oraz dwie podlegające jej linie – SWISS i Germanwings.

Zamówienia obejmują: 20 samolotów z rodziny A320 oraz trzy A330-300 dla Lufthansy; cztery samoloty A320 z rodziny A320 i pięć A330-300 dla SWISS oraz osiem maszyn A319 dla Germanwings. Łączna liczba samolotów zakupionych przez największego klienta Airbusa (spośród linii lotniczych) wyniesie już 410 maszyn.

Rodzina wąskokadłubowych A320, przeznaczona jest do obsługi rejsów krótko- i średniodystansowych. Różnorodna rodzina A330, obsługująca trasy średnio- i długodystansowe, charakteryzuje się wysokim komfortem podróży, elastycznym układem miejsc w kabinie oraz niezawodnością operacyjną powyżej 99 procent.



Bezpłatne łącze internetowe! W biznesie dobra sieć to podstawa.

Bezpłatny dostęp do Internetu dla gości hotelowych oraz uczestników konferencji w ponad 200 hotelach* w Europie, Afryce i Bliskim Wschodzie.



* Aby uzyskać pełną listę hoteli sprawdź www.radissonblu.com/freebroadband

00800 353 1265
radissonblu.com

Radisson **BLU**
HOTELS THAT LOVE TO SAY YES!

W SAMOLOCIE: WARSZAWA – HELSINKI – TOKIO

Finnair Business Class



INFO Z Warszawy do stolicy Finlandii Finnair zabiera pasażerów trzykrotnie w ciągu dnia. Pierwszy lot jest o godzinie 9:40, kolejny o 13:05, wieczorny o 19:05 (w niedziele o 20:05).

ODPRAWA Na rozpoczęcie mojej długiej podróży, która miała zakończyć się w Tokio, wybrałem wieczorny rejs. Odprowadziłem się w Internecie i wydrukowałem kartę pokładową z miejscem 1C.

Na Okęcie przyjechałem przed 18:00. Przez lotnisko przelewała się właśnie wieczorna fala odlotów. Dzierżyłem wprawdzie w dłoni kartę pokładową klasy biznesowej, a stołeczne lotnisko ma specjalną ścieżkę odprawy dla pasażerów tej klasy – jednak tym razem ogonek chętnych był równie długi, jak tradycyjna pielgrzymka do skanerów w klasie ekonomicznej.

WEJŚCIE NA POKŁAD Gdy przedarłem się przez zasieki straży granicznej i znalazłem w sekcji pasażerskiej, było wół do siódmej. Doszedłem do wyjścia numer 1, podałem kartę pokładową i pokazałem dokument tożsamości.

Przed zgrabną sylwetkę Embraera 190 z charakterystycznym znakiem Finnair dojechaliśmy autobusem.

MIEJSCE Dla pasażerów „biznesu” przeznaczono w tym samolocie 3 rzędy siedzeń w układzie 2+2. Moje 1C mieściło się przy przejściu i jest to zdecydowanie jedno z najlepszych miejsc w całym samolocie. Pierwszy rząd sprawia, że wprawdzie ma się przed oczami ścianę, jednak korzyścią jest kilkanaście centymetrów więcej przestrzeni na nogi. Nawet podczas krótkiego lotu do Helsinek dawało to dodatkową korzyść.

LOT Kołowanie zajęło nam dokładnie dziewięć minut. O 19:07 Embraer wzbił się w powietrze. Niezwykle szybko, bo po 5 minutach, sygnalizacja „zapiąć pasy” została wyłączona i obsługa przystąpiła do podawania serwisu. Składał się nań losoś z pieczywem oraz mus jagodowy. Do picia oferowano białe i czerwone wino, soki, wodę oraz kawę i herbatę. Po godzinie lotu odezwał się kapitan informując o trasie przelotu.

PRZYLOT Na lotnisku Vantaa zjawiliśmy się o 21:28, czyli kilka chwil przed planowanym terminem. Krótki transfer autobusowy do hali przylotów i mogłem udać się do hotelu.

OCENA Solidne, krótkie połączenie z Warszawy do stolicy Finlandii.

KONTINUACJA PODRÓŻY Lot AY073 do Tokio startuje z Helsinek codziennie o godzinie 17:15 (od 31 października pięć minut później).

ODPRAWA Przed wylotem do stolicy Japonii ponownie skorzystałem z Internetu. Odprowadzając się wybrałem miejsce 7J. Nie nadawałem bagażu, podróżowałem jedynie z podręcznym, więc zaraz po przybyciu do Terminala 2, było to o godzinie 15:30, skierowałem się do stanowisk kontroli. Popołudniowy szczyt trwał na helsińskim lotnisku w najlepsze – choć to naprawdę olbrzymi obiekt, zrobiło się tłoczno. Na szczęście mogłem skorzystać z szybkiej ścieżki obsługi dedykowanej pasażerom klasy biznes. Trwało to około 15 minut. Potem, jako że opuszczałem Europę, musiałem wyjść poza sektory Schengen i poddać się dodatkowej kontroli paszportowej.

LOUNGE Dotarłem do gate'u 37C, z którego miałem kontynuować podróż. Obok znajdował się jeden z saloników biznesowych – duże pomieszczenie w skandynawskim stylu. Oferowany bufet był dosyć skromny – owoce, sałatka i oliwki. Do tego piwo i jeden gatunek wina. Podczas rejestracji w business lounge otrzymuje się kupon na drinka. Pozostałe alkohole można zamówić z karty za opłatą.

WEJŚCIE NA POKŁAD Po okazaniu karty pokładowej i paszportu, wszedłem do korytarza, którym trafiałem do autobusu. Kilkuminutowy transfer i byliśmy przed samolotem. Wejście na pokład odbyło się wyjątkowo sprawnie.

MIEJSCE Klasa biznesowa w Airbusie 340-300 składa się z dwóch sekcji. Zaraz po wejściu, za przednimi drzwiami, jest 5 rzędów foteli w konfiguracji 2+2+2. Za nimi umieszczona jest kuchnia i toalety (co ciekawe – mają okna, tam również przybory do golenia, szczoteczki do zębów, kremy) i kolejne dwa rzędy siedzeń biznesowych. Za nimi, odseparowane zasłoną, miejsca klasy ekonomicznej. Takie rozwiązanie jest dość ciekawe. Siedziałem właśnie w tej mniejszej sekcji – zaletą jest zdecydowanie większa intymność, bo to zaledwie 12 foteli, drobną niedogodnością fakt, że serwis dociera tam odrobinę później. Finnair ma w samolotach dalekiego zasięgu nowe fotele klasy biznesowej. Na razie nie we wszystkich, trafiałem na pokład Airbusa z poprzednim wyposażeniem.

Fotel jest wygodny, ma 52 cm szerokości i pięć zdefiniowanych ustawień, które ułatwiają funkcjonowanie na pokładzie.



Duży stolik wysuwany jest z podłokietnika, pomiędzy fotelami znajduje się gniazdo zasilające, gdzie można podłączyć laptopa. Rozłożenie fotela w płaskie łóżko nie jest możliwe, maksymalny poziom wychylenia to 169 stopni.

LOT Pushback odbył się o godzinie 17:29, więc mieliśmy kilkuminutowy poślizg. Jeszcze przed startem otrzymaliśmy informację, że lot potrwa 9 godzin i 5 minut (choć rozkładowo miał trwać 9h 40 min). To, zważywszy na odległość, wyjątkowo krótki czas przelotu z Europy do stolicy Japonii – duży plus dla fińskich linii.

Kilka minut po starcie wyłączono sygnalizację „zapiąć pasy”. Pojawiła się obsługa w gustownych, błękitnych uniformach z ciepłymi rękawicami i szaszetkami, w których można było znaleźć: szczoteczkę i pastę do zębów, krem do twarzy, sztyft do ust, opaskę na oczy oraz kapcie.

Dzięki zamontowanej w podwoziu kamery można było śledzić na ekranach, jakie każdy miał przed sobą (10,6 cala średnicy), nie tylko start samolotu, ale także całą trasę przelotu. Oczywiście działał również Airshow – informator pokazujący animację o postępach podróży.

System pokładowej rozrywki IFE daje wiele możliwości spędzania czasu, jeśli ktoś nie nastawia się na pracę lub sen. Do wyboru są filmy, seriale, programy telewizyjne, teledyski oraz 16 gier komputerowych. Z kilkudziesięciu płyt można skompilować własną listę odtwarzania. Każdy ma do dyspozycji telefon satelitarny, umożliwia to nawet czatowanie z innymi pasażerami lub, co praktyczniejsze, zadzwonienie lub wysłanie sms-a na ziemię.

MENU Pasażer „biznesu” dostaje dwa solidnie wydrukowane menu. Posiłki, kolacja i śniadania, są na dobrym poziomie. Ja wybrałem wędzonego łososa, ravioli z kozim serem w sosie ziołowym oraz deser czekoladowy. Oferta przewidywała jeszcze chociażby krem z renifera czy kurczaka w sosie balsamicznym z cytrynowym risotto.

Karta win jest bardzo ciekawa, można wybrać: od doskonałego szampa Perrier Cuvee Royale Brut Vintage 2003 przez białe Rully 2007 po czerwone Carm Reserva 2007. Oczywiście do tego szeregu dobrych i markowych alkoholi oraz napoje (serwowanych w bardzo oryginalnych szklankach).

Pomiędzy sekcjami business class ustawiono mały bufet, gdzie cały czas dostępne były przekąski i coś do picia.

PRZYLÓT Na lotnisku Narita wylądowaliśmy o 8:46. Podróż minęła szybko. Godzinę przed lądowaniem rozpoczęło podawanie śniadania (poprosiłem o płatki z naturalnym jogurtem i sok pomarańczowy). W krótkim czasie przelotu kryje się pewna „zasadka”, w którą można łatwo wpaść. Gdy pasażer zacznie pracować lub wciągnie go system rozrywki pokładowej, nagle okazuje się, że na sen pozostaje niewiele czasu. Warto o tym pamiętać.

OCENA Doskonałe połączenie z Europą do Japonii. Czas przelotu daje liniom możliwość intensywnego wykorzystania samolotu, a to przekłada się na cenę.

Jakub Olgiewicz



FAKTY

UKŁAD SIEDZEŃ 2+2+2

ODLEGŁOŚĆ MIĘDZY OPARCAMI 160 cm

SZEROKOŚĆ FOTELA 52 cm

CENA Bilet flex w klasie business, rezerwowany na ostatni czwartek września, na stronie internetowej przewoźnika, kosztował 2015 euro.

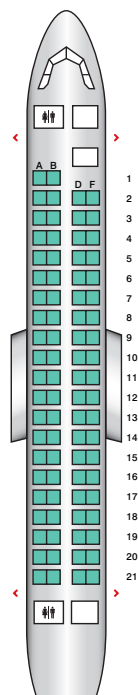
KONTAKT finnair.com



W SAMOLOCIE: BUDAPESZT – WARSZAWA

PLL LOT

Embraer 175 klasa ekonomiczna



ECONOMY CLASS

Toaleta

INFO Polski przewoźnik ze stolicy Węgier zabiera pasażerów do Warszawy dwa razy w ciągu dnia. Pierwszy, poranny rejs, startuje o godzinie 9:30, wieczorny, który wybrałem, jest o 19:40.

ODPRAWA Wyruszałem z Budapesztu późnym popołudniem. Wiedziałem, że na tamtejszym lotnisku Ferihegy, choć bracia Madziarzy coraz częściej posługują się po prostu zwrotem Budapest Airport, jest tłoczno i nawet wieczorem będzie mnie czekała walka o przetrwanie. Nie myliłem się. Terminal 2A, choć nowoczesny, ma swoją słabą stronę. Objawiła się ona zaraz po odebraniu karty pokładowej z numerem miejsca 5B w klasie ekonomicznej. I wówczas się zaczęło. Kontrola bagażu na tym lotnisku to nieco kłopotliwe zjawisko. Trwa w nieskończoność – natychmiast przypominałem sobie sceny z warszawskiego Okęcia, tamtejsze zatory, na które zwykliśmy w Business Travellerze narzekać, to po prostu bułka z masłem.

WEJŚCIE NA POKŁAD Gdy nadeszła moja kolej, włożyłem wszystko co miałem w kieszeniach do plastikowych pojemni-

ków i wkrótce, po kontroli, znalazłem się w strefie pasażerskiej. Na wędrowki po lotnisku czy odwiedziny w sklepach, których na budapeszteńskim lotnisku jest sporo, nie było czasu. Zbliżała się 19:10.

Pojawiłem się przy wyjściu niemal dokładnie w chwili, gdy obsługa poinformowała pasażerów lotu do Warszawy o rozpoczęciu boardingu. Ten przebiegł bez większych trudności. Obsługa sprawdzała karty pokładowe oraz dokument tożsamości. Autobusem podjechaliśmy przed samolot i po kilku minutach mogłem zająć miejsce.

MIEJSCE Fotel 5B jest przy przejściu. Embraer 175 to samolot, którym lata się z przyjemnością – zresztą to nie tylko mo-

ja opinia. Polski przewoźnik był pierwszym odbiorcą tych maszyn, sprawdzały się doskonale, więc zamówiono kolejne. Fotele w konfiguracji 2+2 są na tyle szerokie (niemal 47 centymetrów), że podróż upływa dość wygodnie, tym bardziej, że miejsca na nogi (odległość pomiędzy fotelami to prawie 79 centymetrów) jest wystarczająco dużo.

LOT Start odbył się kilka minut po wyznaczonym rozkładem terminie. Wysokość przelotową osiągnęliśmy po mniej więcej dziesięciu minutach, ale sygnalizacja „zapiąć pasy” wyłączona została dopiero po kolejnych kilku chwilach. Obsługa rozpoczęła wówczas podawanie serwisu. Siedziałem w jednym z pierwszych rzędów, więc kanapka, szklanka pomarańczowego soku oraz niewielki czekoladowy batonik, trafiły na mój rozkładany stolik bardzo szybko. Można było poprosić jeszcze o kawę lub herbatę. W połowie lotu odezwał się do pasażerów kapitan – przedstawiając trasę przelotu i podając krótką informację o temperaturze na zewnątrz i spodziewanym czasie przylotu do Warszawy – do czego wkrótce rozpoczęto przygotowania.

PRZYLÓT Na stołecznym Okęciu wylądowaliśmy punktualnie. Na szczęście nie był to jeden z tych wrześnieowych weekendów, kiedy remont skrzyżowania dwóch pasów startowych sparaliżował skutecznie większość ruchu. Sprzed samolotu odebrał nas autokar, krótki transfer do hali przylotów i spacer do „karuzeli” oddającej podróżnym bagaże – kwadrans po wylądowaniu byłem już przed terminalem lotniska.

OCENA Solidny transport z Budapesztu do Warszawy z miłą obsługą.

Jakub Olgiewicz



F

UKŁAD SIEDZEŃ 2+2

ODLEGŁOŚĆ MIĘDZY OPARCAMI 78,7 cm

SZEROKOŚĆ FOTEŁA 46,3 cm

CENA Rezerwowany przez Internet bilet na koniec września (lot poniedziałkowy), kosztował, bez promocji, 704 złote.

KONTAKT lot.com

Poczuj historię



**TURKISH
AIRLINES**



A STAR ALLIANCE MEMBER 
www.turkishairlines.com

REGION EGEJSKI



www.turcja.org.pl
www.goturkey.com

Biuro Kultury i Informacji Ambasady Turcji ul. Krakowskie Przedmieście 19/1, 00-071 Warszawa

HOTEL: GDAŃSK

Hilton

WRAŻENIA Żuraw, Sołdek, Hilton. Wkrótce miejsce odwiedzane przez setki tysięcy turystów każdego roku, zapewne tak właśnie będzie opisywane. Dlaczego? Budynek hotelu, zaprojektowany w pracowni profesora Stefana Kuryłowicza, jednej z najważniejszych obecnie postaci polskiej architektury użytkowej, wpasował się w zastaną rzeczywistość wręcz idealnie. Nowoczesny ale tradycyjny na tyle, by nie sprawiać wrażenia kosmity na targowisku.

To drugi, po warszawskim, Hilton w Polsce. Sieć jest globalnym potentatem, ma 3600 obiektów i operuje w 81 krajach świata. Gdański hotel to franczyza i to pierwsze tego typu przedsięwzięcie Hiltona w tym regionie starego kontynentu. Właścicielem jest Jan Wójcikiewicz, prekursor prywatnego hotelarstwa w naszym kraju, zawiadujący rodzinną firmą.

Po przekroczeniu rozsuwanych drzwi otwiera się duże lobby z częścią recepcyjną po lewej i gastronomiczną po prawej stronie. Na wprost oszklony szyb dwóch wind rozwożących gości po piętrach.

Za nim otwarte po sam szklany dach atrium z gigantycznym żyrandolem a raczej rzeźbą świetlną nazwaną Seaflowers i zbudowaną z 2500, ręcznie wykonanych, szklanych elementów nawleczonych na 9 kilometrów światłowodów. Autorką jest Edyta Barańska, instalacja, która waży grubo ponad tonę, zajmuje kilka pięter i robi niesamowite wrażenie.

Hotel rozpoczął działalność w czerwcu tego roku, jednak uroczyste otwarcie odbyło się 4 września (relacja w tym numerze BT).

POŁOŻENIE Jako się rzekło, lepiej chyba być nie może. Hotel stoi przy Długim Pobrzeżu, tuż nad Motławą. To serce starego Gdańska. Na miejscowe lotnisko Rębiechowo jest 15 kilometrów, podróż taksówką zajmuje około 40 minut – wymaga to niestety pokonania zakorkowanego zazwyczaj centrum miasta. Dworzec kolejowy mieści się nieco ponad kilometr dalej, dojazd taksówką zajmie jakieś 5 minut, spacer Starówką niespełna kwadrans.

WYPOSAŻENIE POKOI Gdański Hilton oferuje 150 pokoi, pośród nich 105 to 32-metrowe Guest Rooms, 40 pokoi Deluxe o powierzchni 37 m² z widokiem na Motławę i Stare Miasto, 4 apartamenty oraz apartament prezydencki. W pokojach znaleźć można dwa pojedyncze łóżka lub olbrzymie łóżko kingsize.

Apartamenty mają powierzchnię 61 m² i utrzymane są w jasnych kolorach. Osobna przestrzeń dla gości, z łazienką, może służyć też na kameralne spotkania biznesowe. Duża sypialnia ma osobną łazienkę i jest całkowicie odizolowana od sekcji dziennej.



Apartament prezydencki (127 metrów kwadratowych powierzchni) jest urządzone bardzo gustownie, wszystkie meble – od harmonijnych jasnych i ciemnych sof po solidne biurko do pracy – wykonano na zamówienie właśnie z myślą o tych wnętrzach. W pełni wyposażona kuchnia, część konferencyjna oraz połączenie z kolejnym pokojem, gdzie zamieszkać może chociażby ochrona – to kolejne atuty tego miejsca.

Mieszkalem w pokoju na trzecim piętrze. Korytarze mają jasne, szare tapety i fioletowe wykładziny z aplikacjami w żółciach. Drzwi przestronnego pokoju otwierają się na niezbyt długi korytarz z wejściem do łazienki i szafą. W niej stojak na bagaże, deska do prasowania i żelazko. Tuż obok szafka z sejfem mieszczącym laptopa oraz zestaw do parzenia kawy i herbaty, do tego dwie gustowne filizanki.





KONTAKT Hilton Gdańsk; Targ Rybny 1, 80-838 Gdańsk; tel. 48 58 778 71 00; hilton.com

CENA Rezerwując pokój standardowy przez Internet, pod koniec września, można było wynająć go za 420 złotych netto.



Po wejściu trzeba umieścić kartę magnetyczną otwierającą drzwi w czytelniku, by uruchomić instalację elektryczną. Po lewej umieszczono regulator klimatyzacji.

Pokój ma ściany pomalowane na stalo-fioletowy kolor, pasiasta wykładzina dodaje mu nieco długości. Na ścianach zamiast obrazów, jak w całym hotelu, ciekawe motywy ze szkła. Ciemne meble wkomponowują się w tę przestrzeń doskonale.

Centralną część pokoju zajmuje olbrzymie, wykonane na zamówienie sieci Hilton, wygodne łóżko Serenity Bed. Obok na szafce firmowe radio z budzikiem i dużym zegarem – co ciekawe na wierzchu kilka dużych przycisków z zaprogramowanymi stacjami, w tym rockową. Wewnątrz stoi spore biurko z nowoczesną lampą i wyprofilowanym fotelem, dzięki któremu można pracować tu długo bez objawów zmęczenia. Na biurku telefon z szeregiem bezpośrednich łącz (room service, wellness, emergency czy sekcja konferencyjna) i kabel do przewodowego łącza internetowego. Dostępne jest też połączenie bezprzewodowe. Internet jest bezpłatny, ale jeśli potrzebuje się mocniejszego łącza można je dodatkowo wykupić (godzina kosztuje 19 złotych, cała doba 60 pln).

Obok biurka umieszczono minibar. Pod oknem okrągły stolik, na którym

czekają codziennie dwie butelki wody. Do tego dwa wygodne fotele. Całości dopełnia komoda z trzema pojemnymi szufladami i stojący na niej płaski ekran LCD z zegarem.

W łazience jest duża kabina prysznicowa i wanna, kosmetyki sygnowane nazwą La Source pochodzą z firmy Crabtree&Evelyn.

ZAPLECZE BIZNESOWE Przestrzeń konferencyjna gdańskiego Hiltona mieści się na parterze budynku. To największe hotelowe centrum konferencyjne w mieście – niemal 600 metrów kwadratowych powierzchni. Pozwala to na zorganizowanie imprezy dla ponad pięćset osób. Trzy sale: Beaufort, Fahrenheit i Pascal mają dostęp do światła dziennego – wraz z nimi, w jedną dużą przestrzeń, może zostać połączona jeszcze sala Richter. Ekskluzywny Boardroom (40 m²) przeznaczony jest na spotkania zarządów firm.

Wszystkie sale zostały wyposażone w nowoczesny sprzęt audio i wideo.

W atrium mieści się także, działające przez całą dobę, centrum biznesowe z komputerami i dostępem do sieci.

RESTAURACJE I BARY Śniadania, w postaci bogatego bufetu, serwowane są w mieszczącej się na parterze restauracji w godzinach 6:30 – 10:30 (w weekendy pół godziny dłużej). Tuż obok mieści się restauracja a la carte Mercato, oferująca (od południa do 23:00), nie tylko gościom hotelowym, specjały kuchni światowej z polską nutą. Szefem jest Adam Woźniak. Jak sam stwierdził, jego koronnym daniem jest japońska polędwica Kobe glazurowana w mirinie i miso.

Obok restauracji mieści się bar F32 zaś na ostatnim piętrze, z wyjściem na szeroki taras, bar o nazwie High 5. Oba otwarte są od godziny 11:00 do 1:00 i oferują doskonale drinki w nieformalnej atmosferze.

RELAKS Na ostatniej, piątej kondygnacji mieści się spory oszklony basen (50 m²) i jedyna w swym rodzaju urban beach, dostępna jedynie dla gości hotelowych, „plaża” na dachu z leżakami. Goście mogą także korzystać z sauny parowej i suchej oraz sali fitness, wyposażonej, zgodnie ze standardami sieci, w sprzęt firmy Precor. Do dyspozycji mają też gabinety oferujące zabiegi Spa.

OCENA Pięć gwiazdek w samym sercu Gdańska – doskonała oferta dla biznesu, również wyciecznikowa.

Wojciech Chelchowski



HOTEL: KIOTO

Hyatt Regency

WRAŻENIA Kioto to jedno z największych japońskich miast, niegdyś stolica cesarstwa (przez niemal tysiąc lat). To właśnie tu znajduje się luksusowy hotel Hyatt Regency. Należy on do firmy, która zajmuje się zarządzaniem budynkami hotelowymi i inny-

mi komercyjnymi nieruchomościami – ma ich już na całym świecie niemal pół tysiąca. Marka Hyatt znana jest z dbałości o wysoką jakość usług i komfort. Nie inaczej jest w hotelu w Kioto. Już samo lobby, o wystroju pełnym motywów typowych dla Kraju Kwitnącej Wiśni, wygląda imponująco. Eleganckie są również pokoje, obszerne i wygodne, wyposażone we wszelkie udogodnienia dla biznesmena, który zawędrował do Japonii w interesach.

POŁOŻENIE Hotel w Kioto znajduje się w odległości 515 km od stacji kolejowej w Tokio. Dużo czy mało? To zależy od punktu widzenia, zważywszy na fakt, że pociągiem da się tę odległość pokonać w ciągu zaledwie 2,5 godziny (miejscowy dworzec jest oddalony od hotelu o 1,5 km). Oczywiście, nie trzeba lądować samolotem w Tokio, by dostać się do Hyatt Regency. Międzynarodowe lotnisko Kansai jest oddalone o 80 minut jazdy pociągiem (sto kilometrów). Hotel położony jest w dzielnicy Higashiyama Shichijo, w samym centrum miasta. Blisko z niego do kilku miejscowych atrakcji. Sanjusangendo to buddyjska świątynia z XII wieku, jej nazwa oznacza „budynek z trzydziestoma trzema prześwitami między kolumnami” i już tylko z tego powodu warto ją odwiedzić. Osoby zainteresowane miejscowymi wyrobami, powinny odwiedzić Nishiki, długą na 400 metrów ulicę handlową. Nikt nie powinien pomijać wizyty w dzielnicy gejsz o nazwie Gion, pełnej ochaya (herbaciarni, w których występują gejsze; pamiętajmy, że nie są one kurtyzanami, lecz artystkami!), teatrów i restauracji.

WYPOSAŻENIE POKOI Hotel Hyatt Regency Kyoto oferuje gościom 189 pokoi i apartamentów. Dodajmy: luksusowych, wygodnych i przestronnych. Najmniejszy pokój mierzy 28 m², największy apartament ponad 90 m². Wszystkie pokoje wy-



stępują w podwójnej postaci – z jednym dużym łóżem lub dwoma osobnymi łóżkami. Wystrój wnętrza różni się w zależności od klasy, ale wszystkie pokoje są bardzo eleganckie. Proste, minimalistyczne meble wprowadzają spokojną atmosferę, gdzieś przelamują ją tylko nienachalne, typowo japońskie wzory (np. malowidła kwiatów). We wszystkich pokojach znajdziemy biurko i łazienkę z osobną wanną i prysznicem. Do tego telewizor LCD (od 32 do 42 cali), odtwarzacz DVD, suszarkę, kilka aparatów telefonicznych, regulowaną klimatyzację, szlafroki i sejf. Goście mogą korzystać z Internetu przewodowego (w publicznych przestrzeniach hotelu jest dostępny Internet bezprzewodowy). Okna w hotelu można otwierać, co istotne jest dla kogoś, kto nie przepada za klimatyzacją. Pokoje typu Deluxe mają dodatkowo wydzieloną przestrzeń z sofą, fotelem i otomaną. W pokojach Deluxe Corner znajdziemy także łódkę (oprócz minibaru). Apartament Deluxe Balcony posiada taras, a także coś, co podoba się każdemu gościowi – japońską drewnianą wannę Hiba, która służy nie do kąpieli lecz do relaksu, wchodzi się do niej już po umyciu ciała, pod wpływem temperatury, z drewna uwalniają się olejki i minerały, podobne do tych używanych przy produkcji kosmetyków – zatem relaks gwarantowany. W najwyższej klasy apartamentach znajdziemy pokój kąpielowy (Hiba również jest obecna), living room z tatami (japońską matą) na podłodze, a ponadto pokój herbaciany, z tradycyjnym stolikiem i siedziskami, rzecz jasna na niebywale krótkich nóżkach. Ciekawą koncepcją hotelu jest e-concierge: przed przyjazdem gość wypełnia na stronie internetowej formularz, w którym określa swoje oczekiwania i potrzeby.

ZAPLECZE BIZNESOWE Możliwości konferencyjne są w hotelu Hyatt Regency bardzo duże. Składa się na nie pięć sal plus kaplica ślubna, dość często odbywają się tu bowiem uroczystości zaślubin. Największa w hotelu jest sala balowa, ma 820 m² i może pomieścić do 500 gości. Można ją dzielić na dwie części, zaś salę Regency na trzy; w hotelu znajdziemy też pokój przeznaczony do posiedzeń w węższym gronie. Boardroom, bo taką nosi nazwę, ma 41 m². Jak na luksusowy hotel przystało, oferuje on wszelkie udogodnienia, z szybkim Internetem i wysokiej klasy sprzętem audio-wizualnym włącznie.



RESTAURACJE I BARY Trzy lokale restauracyjne i jeden bar stanowią zaplecze kulinarne hotelu Hyatt Regency w Kioto. The Grill to, jak nazwa wskazuje, miejsce, w którym możemy spróbować grillowanych potraw, przygotowywanych w otwartej kuchni. Dania powstają „na oczach gości” – widok „preparującego się” jedzenia w piecu, w którym obsługa pali drewnem, zawsze pobudza apetyt. The Grill oferuje śniadania, lunchy i obiadokolacje, można też usiąść tu przy przeszkłonym barze. Restauracja czynna jest od 6:30 do 22:00. Włoskich specjałów możemy poprobować w Trattoria Sete, czynnej od 11:00 do 22:00, jest tu także sklepik, w którym można zaopatrzyć się w chleby, czekolady, ciastka, a wszystko ładnie zapakowane, może więc być sympatycznym prezentem. Typowo japońską kuchnię oferuje restauracja Touzan (otwarta w godzinach 11:30 – 14:30 oraz 17:30 – 22:00), tutejsze sushi warte jest wyprawy do Japonii. W hotelu znajduje się także Touzan Bar (ciekawość, antyczny wystrój), czynny od godziny 17:00 do 24:00.

RELAKS Riraku Spa & Fitness stanowi zaplecze rekreacyjne hotelu Hyatt. Znajdziemy tu salę do ćwiczeń z nowoczesnym sprzętem, sauny (parową dla pań, suchą dla panów; logikę tego podziału trudno jest zgłębić), duże jacuzzi oraz prysznice. Jednak tym, co stanowi o wyjątkowości tego miejsca, jest tutejsze spa. Składa się z 10 sal, w których goście mogą się zrelaksować z pomocą wykwalifikowanego personelu, który gotów jest obłożyć ich gorącymi kamieniami, potraktować terapeutycznymi zapachami, uraczyć wszelkimi rodzajami masażu czy powbijając w ich ciała szpile (dosłownie), rzecz jasna w ramach sesji akupunktury.

OCENA Luksus, klasa, styl i wszelkie wygody – doskonały hotel dla biznesmena załatwiającego interesy w Japonii.

Tomasz Wiczorek



KONTAKT Hyatt Regency Kyoto; 644-2 Sanjusangendo-mawari, Higashiyama-ku, Kyoto, Japan 605-0941; tel. + 81 75 541 1234; kyoto.regency.hyatt.com
CENA Pokój typu King Room, rezerwowany przez Internet na połowę października, kosztował 21 250 jenów (ok. 750 PLN).



HOTEL: ZAKOPANE

Czarny Potok



WRAŻENIA Jakiś czas temu był tu po prostu pensjonat z dwudziestoma pokojami. Lokalizacja sprawiła, że właściciele Grupy TRIP, do której należy Czarny Potok, doszli do przekonania, że w takim miejscu zdecydowanie bardziej przydałby się hotel. Nazwa wzięła się także od lokalizacji – tuż obok budynku płynie wartki górski potok.

Przystąpiono do kosztownej przebudowy – zwiększając znacznie liczbę pomieszczeń, organizując zaplecze konferencyjne i wypoczynkowe oraz budując windy. Obecnie jest to bardzo charakterystyczny „góralski” kompleks ze spadzistymi dachami i wspaniałym widokiem na Tatry.

POŁOŻENIE Ulicę Tetmajera, przy której mieści się Czarny Potok, dzieli od Krupówek – najbardziej znanego miejsca w Zakopanem – kilkuminutowy spacer. Dojazd z dworca kolejowego zajmuje niepełną pięć minut. Z krakowskiego lotniska Balice jest tu około 115 kilometrów – trasę, przy dobrych wiatrach na zatłoczonej zazwyczaj „Zakopiance”, można pokonać w mniej więcej półtorej godziny. Blżej, bo zaledwie 75 kilometrów, jest na słowackie lotnisko w Popradzie – podróż samochodem nie powinna zająć więcej niż 70 minut.

WYPOSAŻENIE POKOI Wszystkich pokoi w hotelu jest 44. Trzy są pokojami jednoosobowymi, osiem ma podwyższony standard, zaś w pozostałych mogą zamieszkać dwie osoby (przy czym w dwudziestu pokojach można umieścić trzy osoby, jest w nich łóżko typu king plus jedno pojedyncze). Pokoje są przestronne (mają około 20 metrów kwadratowych powierzchni) i, co ciekawe, zdecydowanie się od siebie różnią, zarówno wystrojem, jak i kolorystyką dodatków. Sporo w nich

FAKTY **KONTAKT** Hotel Czarny Potok; ul. Tetmajera 20, 34-500 Zakopane; tel. 48 18 202 27 60; czarnypotok.pl
CENA Korzystając z internetowego systemu rezerwacyjnego hotelu, można wynająć pokój dwuosobowy od 210 złotych.

drewna i lokalnego klimatu. W każdym znaleźć można telewizor, telefon, minibar i sejf. Bezpłatnie dostępny jest również bezprzewodowy Internet.

ZAPLECZE BIZNESOWE Na potrzeby konferencyjne przeznaczono klimatyzowane sale, oznaczone kolejnymi literami alfabetu. Sala A ma powierzchnię 50 m², sala B 35 m² – obie można połączyć w jedno duże pomieszczenie, w którym zmieści się 60 osób. Mniejsza sala, oznaczona literą C, ma 9 m² powierzchni i może służyć na kameralne spotkania około 15 osób.

Sale mają dostęp do dziennego światła i wyposażone są we wszelkie niezbędne urządzenia konferencyjne.

RESTAURACJE I BARY Hotelowa restauracja serwuje śniadania oparte na tradycyjnej domowej recepturze. Można tam także znaleźć dania dietetyczne oraz wegetariańskie. Podczas dobrej pogody goście mają możliwość skorzystania ze stołów rozstawionych w ogrodzie, gdzie latem podawane są chociażby dania z grilla.

Przy recepcji znajduje się również hotelowy Bar – pracuje 24 godziny na dobę, więc można tam znaleźć nieco oddechu w sympatycznej atmosferze w każdej chwili.

RELAKS Goście mogą skorzystać z hotelowego basenu, sauny tureckiej lub fińskiej oraz sporego jacuzzi. To doskonałe miejsce, żeby zregenerować siły.

OCENA Trzygwiazdkowy hotel nie tylko na biznesowe wojaże, także na zimowy relaks.

Wojciech Chelchowski





HOTEL: HELSINKI

Hilton Helsinki-Vantaa Airport

WRAŻENIA Nowoczesne i olbrzymie lotnisko w Helsinkach ma wiele udogodnień. Hotel Hilton to jedno z największych. Sześciopiętrowy budynek mieniący się szklanym błękitem oddano do użytku w 2007 roku. Pierwsze wrażenie po wejściu do wnętrza to uczucie sterylnej porządku. Lobby w jasnych kolorach jest duże. Przestrzeń, ginące w tym wszystkim, stojące po bokach, fotele i niskie stoliki. Do tego biała kolumnada. Za recepcją rozpościera się część restauracyjna i barowa a obok są szyby wind. W rogu stoi maszyna, w której można się samemu odprawić przed wylotem, dodatkowo na ścianie wiszą ekrany informujące o sytuacji na lotnisku.

POŁOŻENIE Nieco ponad sto metrów od lotniskowej hali przylotów. Droga jest zadaszona, bowiem krótki odcinek prowadzi na zewnątrz, i doskonale oznakowana. Na końcu trasy, przed krótkim tunelem, można skorzystać z windy, by wejść na poziom wejścia do hotelu, tam też można zostawić wózek bagażowy. Do centrum Helsinek jest około 20 kilometrów. Dotarcie tam zajmuje niewiele ponad 40 minut.

WYPOSAŻENIE POKOI Wszystkich pokoi jest 246. Standardowy Guest Room jest duży, ma 28 metrów kwadratowych powierzchni. Czuć skandynawski porządek i styl. Pokój utrzymany jest w pastelowych, stonowanych barwach. Na podłodze prawdziwe drewniane panele (współczują obsłudze walki o ich właściwe utrzymanie), meble jasne, proste i ekstremalnie funkcjonalne. Duże wygodne łóżko (model zamówiony i wykonywany specjalnie dla sieci Hilton) lud dwa pojedyncze, proste biurko do pracy z białym, miękkim krzesłem. Obok, na cylindrycznej szafce, w której ukryto minibar, ustawiony jest 26-calowy telewizor LCD.

FAKTY **KONTAKT** Hilton Helsinki-Vantaa Airport Hotel; Lentajankuja 1, Vantaa, Finland 1530; tel. 358 973 220; hilton.com

CENA Rezerwowany na koniec września, przez Internet, pokój Guest Room kosztował 558 złotych.



Dostęp do Internetu jest płatny, darmowa sieć dostępna jest w lobby. Pod doskonale szczelnym oknem (trzeba pamiętać, że hotel jest niemal na płycie lotniska, ale mimo tego żaden dźwięk nie wkrada się do wnętrza) ustawiono niewielki okrągły stolik z fotelem i lampę. Okno można zasłonić całkowicie grubymi storami – ważne, szczególnie gdy ktoś chce odespać jet lag. W pokoju znaleźć można poza tym sejf, indywidualnie sterowaną klimatyzację, zestaw do parzenia kawy i herbaty, deskę do prasowania i żelazko a także szlafrok i pantofle.

Łazienka jest jasna i dość duża, mieści wannę i przylegającą do niej kabinę prysznicową. Kosmetyki firmowane są przez Crabtree&Evelyn.

Junior Suites, a jest ich pięć, to pomieszczenia o powierzchni 58 m², z wydzieloną sekcją dzienną, w której stoi gustowna sofa oraz stół z fotelami. Sypialnia ma własną łazienkę i niewielką prywatną saunę.

Na górze znajduje się piętro Executive z własną recepcją (szybki check in) i salonikiem, gdzie można spędzić wolny czas, ale również zaprosić kontrahentów na biznesową rozmowę przy darmowym drinku. Pokoje na piętrze są podobne do Guest Rooms.

ZAPLECZE BIZNESOWE Sal konferencyjnych jest w tym hotelu dziesięć, mieszczą się na parterze budynku. Sala Balowa mierzy 378 m², może pomieścić nawet 340 osób i dzieli się na trzy mniejsze pomieszczenia. Podobnie jak sala Fenix (182 m²), którą na potrzeby klienta można podzielić na cztery mniejsze. Dodatkowo do dyspozycji są, wyposażone we wszelkie niezbędne urządzenia, sale Colibri (18 m²) oraz Boardroom (35 m²). Obok recepcji, przez całą dobę, funkcjonuje także dwustanowiskowe centrum biznesowe.

RESTAURACJE I BARY Obfite śniadania w formie bufetu podawane są w restauracji na parterze. Tam też mieści się Bar Gui, gdzie można kupić chociażby kieliszek szampana. Restauracja o tej samej nazwie serwuje fuzję światowej i miejscowej kuchni. Szczególnie warte polecenia są dania z ryb.

RELAKS Działająca przez całą dobę duża sala fitness, ze sprzętem firmy Precor oraz sauna czekają na hotelowych gości.

OCENA Pięciogwiazdkowy, lotniskowy hotel z bardzo dobrą lokalizacją.

Wojciech Chelchowski



HOTEL: RZYM

Rome Cavalieri



WRAŻENIA Masywny, nieco skrywany przez zieleni budynek stoi na wzgórzu. Gdy przejdzie się obok wysokich masztów, na których powiewają flagi, otwiera się przed przybyszem zupełnie inna kraina. Określić można ją na kilka sposobów: przepych, luksus, dystynkcja, klasa i jakość. Wszystkie te cechy widać w Cavalieri natychmiast. Hotel od kilku lat należy do Waldorf Astoria Collection. Odzwierciedlenie w brązowym garniturze i złotym krawacie uchyla szklane skrzydło drzwi. Część recepcyjna przypomina świetlny postument. Wokoło sterylna czystość i obrazy na ścianach – cały hotel przypomina galerię. Dzieł sztuki jest tu bowiem mnóstwo, i to nie tylko obrazów. Są pośród nich prace z XVIII wieku Giovanniego Battisty Tiepolo czy Alessandro Magnasco ale także „Dolary” Andy Warhola. Poza malarstwem znaleźć tu można mozaiki, ceramikę, rzeźby (w tym „Pocałunek” Antonio Tantarini) a także meble. Gwiazdą tej kolekcji jest bogato zdobiona komoda z połowy XVIII wieku, która należała do polskiego króla Augusta III Sasa.

POŁOŻENIE Rome Cavalieri położony jest w północno-zachodniej części miasta. Zatopiony w olbrzymim, sześć-hektarowym parku, z zewnętrznym basenem i lądowiskiem dla helikopterów zbudowanym na polanie pomiędzy drzewami. Do centrum miasta jest stąd kilka kilo-

metrów. Można tam dotrzeć taksówką lub specjalnym, bezpłatnym hotelowym busem wahadłowym, który zatrzymuje się na końcu Via Veneto, ulicy z luksusowymi sklepami.

Na lotnisko Fiumicino jest z hotelu 35 kilometrów. Dojazd taksówką zajmie około 50 minut.

WYPOSAŻENIE POKOI Hotel oferuje 365 pokoi, w tym 25 ekskluzywnych apartamentów. Pokoje podzielono na kategorie Deluxe oraz Imperial. Obie są podobne, pokoje mają 50 m² powierzchni. Wydzielono w nich część sypialną z wielkim, wygodnym łóżkiem, biurkiem do pracy i stylizowanym krzesłem oraz

część dzienną ze stolikiem, dwoma krzesłami i atlasową kanapą dla ewentualnych gości. Znajdziemy tam również klimatyzację, minibar, sejf mieszczący laptopa, dostęp do bezprzewodowego Internetu oraz świeże kwiaty w wazonach. Spokoju strzegą podwójne, wyciszane drzwi a nieodłącznym elementem w każdym pokoju jest wsparty balkon z widokiem na miasto lub hotelowe ogrody.

Pokoje Imperial, które mieszczą się na dwóch wydzielonych piętrach Executive, wyróżniają się chociażby tym, że zamiast ekranów LCD gość ma do dyspozycji plazmowy telewizor o przekątnej 42 cali. Jednak przede wszystkim są czę-



ścią specjalnej sekcji Imperial – z osobną recepcją i dostępem do Imperial Club. To miejsce z gustownym kominkiem, wygodnymi fotelami pokrytymi zieloną skórą, gdzie można spędzić czas na kameralnym śniadaniu, biznesowym spotkaniu przy drinku lub pracując w klubowej atmosferze na komputerze. Dostęp do Imperial Club mają oczywiście także goście mieszkający w apartamentach, a klub czynny jest od 7:00 do 23:00.

Apartamenty to osobna historia w Cavalieri. Każdy jest inny, urządzone ze smakiem i przepychem. Wizytówką hotelu jest Penthouse Suite – 200 m² powierzchni, dwie sypialnie, trzy łazienki oraz prywatny taras na dachu (215 m²).

Pośród dzieł sztuki znajdujących się w tym apartamencie wspomnieć wystarczy właśnie obrazy Warhola lub choćby zdobiącą salon kanapę Karla Lagerfelda, pierwotnie zaprojektowaną do jego paryskiego domu. W salonie jest 61-calowy telewizor plazmowy z systemem kin domowego (w sypialni 43 cale) oraz

ZAPLECZE BIZNESOWE Możliwości organizacyjne, jeśli chodzi o kongresy i konferencje, są w Cavalieri niemal nieograniczone. Dość powiedzieć, że gdyby zaszła taka konieczność, do dyspozycji jest niemal 20 sal, ogrody oraz taras na dachu.

Największą salą jest Salone dei Cavalieri – 1540 m² z dużą sceną, zapleczem technicznym, o wysokości niemal sześciu metrów i możliwości podzielenia na cztery niezależne sekcje. W doskonałych warunkach można tu zorganizować spotkanie dla ponad 2 tysięcy uczestników. Kilkusetmetrowe lobby zapewnia perfekcyjne warunki na przerwy kawowe. Pozostałe sale (wszystkie są klimatyzowane i wyposażone w najlepszy sprzęt konferencyjny) to Sala Michelangelo (540 m²), Sala San Pietro (240 m²), Sala Leonardo (100 m²), Sala Caravaggio (113 m²), Cava-

kunst na całym świecie. Dania urzekają wyglądem, aromatem i smakiem – wymienimy zatem: głęboko prażoną cukinię z kawiozem w rybno-szafranowym sosie albo risotto z ostrygami i szampanem lub cielecinę marynowaną w cytrusach z warzywnym minestrone. W piwnicy czeka 53 tysiące butelek przedniego wina.

Hotelowa restauracja, gdzie podawane są śniadania, także robi wrażenie. Dowodem niech będzie informacja, że samych dżemów oferuje się aż 27 rodzajów.



humidor z wyselekcjonowanymi cygarami. Marmurowe łazienki mają detale wykonane z kryształów Svarowskiego a apartament może być na życzenie gościa poszerzony o dodatkową sypialnię (na przykład dla ochrony) oraz prywatną salę gimnastyczną.

Na piętro prowadzą schody, które wychodzą na przeszklony dach. Olbrzymi taras mieści wspaniałą roślinność i mini basen na niewielkim podwyższeniu.

Pozostałe apartamenty także są doskonale wyposażone. Wspomnieć można chociażby Planetarium (133 m², dwie sypialnie, 3 łazienki oraz 140 m² tarasu) albo apartament Petroniusza (246 m² powierzchni, jadalnia dla 8 osób, dwa osobne wejścia, cztery duże balkony).

lieri di San Giovanni (72 m²) lub Terazza Monte Mario (270 m²).

Sporo także mniejszych pomieszczeń o powierzchni od 25 (Cavalieri di Malta B), przez 34 (Cavalieri di San Giorgio) po 55 metrów kwadratowych (Sala Roma), gdzie w kameralnych warunkach zorganizować można małe spotkanie.

RESTAURACJE I BARY Cavalieri może się poszczycić jedną z najlepszych restauracji na świecie. Mieszcząca się na dachu La Pergola ma aż trzy gwiazdki przyznane przez przewodnik Michelin – jako jedyna w całym Rzymie. Dzieła sztuki, porcelana, osiemnastowieczne kandelabry – to wszystko potęguje niezwykłą atmosferę. Szefem kuchni jest od 15 lat Heinz Beck, nagradzany za swój

Goście mogą też korzystać z kilku barów (w tym przy basenie) oraz Grand Spa Cafe w hotelowym Spa.

RELAKS Spa ma wielką renomę. Na 2500 m² jest 10 gabinetów z szeregiem zabiegów, od kosmetycznych po ajurwedę. Duże centrum fitness oraz dwa baseny, w tym wewnętrzny – to dopełnienie doskonałej oferty.

OCENA Świetny hotel, z doskonałą obsługą i kuchnią na światowym poziomie.

Jakub Olgiewicz

KONTAKT Rome Cavalieri; Via Alberto Cadlolo 101, 00136 Rzym, Włochy; tel. +39 06 350 91; romecavalieri.com
CENA Rezerwowany na koniec września przez Internet, pokój klasy Deluxe, kosztował 465 euro.

HOTEL: TOKIO

Ritz-Carlton

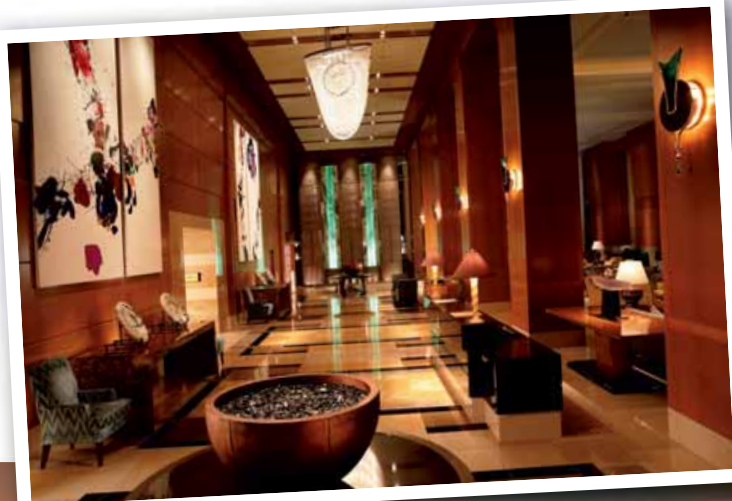
WRAŻENIA Tokio na Europejczyku zawsze robi wrażenie. Ritz-Carlton wpisuje się w to odczucie doskonale – hotel posadowiono bowiem w dzielnicy Roppongi, gdzie krzyżują się drogi biznesu, dyplomacji, nowoczesnej kuchni, szalonej rozrywki i orientalnej tradycji. Ritz-Carlton, którego właścicielem jest grupa inwestycyjna Mitsui Fudosan, i który przyjmuje gości od marca 2007 roku, zajmuje dziewięć ostatnich pięter (a także trzy dolne poziomy) najwyższego drapacza chmur w mieście. Midtown Tower ma 248 metrów wysokości i 53 piętra. Widok panoramy miasta czy góry Fuji, przez olbrzymie okna, to dla oczu największa uczta. Kolejnym swoistym rekordem, o którym można dowiedzieć się w hotelu, jest cena luksusowego apartamentu Ritz-Carlton Suite. Najdroższy hotelowy apartament w Japonii, i piąty w rankingu światowym, mierzący aż 300 m² powierzchni, można wynająć za około 2 miliony jenów (grubo ponad 70 tysięcy złotych) za jedną noc.

Za design hotelu odpowiada znany w tej branży Frank Nicholson. W lobby goście witani są czterema olbrzymimi (każde ma cztery metry wysokości) płótnami autorstwa amerykańskiego malarza, Sama Francisa. W Polsce ten XX-wieczny artysta, prekursor stylu zwanego action painting, znany jest jedynie koneserom, w Japonii to bardzo popularny i ceniony twórca. Dystynkcję lobby uzupełniają weneckie świeczniki czy ręcznie tkane dywany.

POŁOŻENIE Samo centrum molocha. Tokio to przecież jedna z największych metropolii na świecie. Z międzynarodowego lotniska Narita, skąd jest 75 kilometrów, podróż taksówką zajmie ponad półtorej godziny. Można również zamówić transport hotelową limuzyną – są to trzyletnie samochody Rolls Royce Phantom lub BMW serii 7. Bliżej jest do lotniska Haneda – 21 km. Samochodem dociera się stamtąd w około 40 minut. Tyle samo zajmie też podróż z lotniska pociągiem do stacji Hamamatsu-cho z transferem na linię metra Oeda, dojeżdżającą do stacji Roppongi, skąd do hotelu jest już bardzo blisko.

WYPOSAŻENIE POKOI Ritz-Carlton oferuje swym gościom 248 pokoi, pośród nich 36 apartamentów. Dwa ostatnie piętra wydzielone zostały jako, dedykowany dla biznesu, Ritz-Carlton Club.

Guest Rooms, czyli pokoje uznawane za standardowe – nazywane tu Deluxe



oraz Tower Deluxe (ze względu na widok z okna) są najbardziej przestronne w tej kategorii w całym mieście, mają 52 metry kwadratowe powierzchni. Mieszczą się pomiędzy 47 a 51 piętrem. Ściany są w pastelowych barwach, liczne punkty światła dodają nastroju. W każdym pokoju gość znajdzie duże wygodne łóżko kingsize lub dwa pojedyncze.

Guest Room ma niewielki korytarz z wejściem do łazienki, w pokoju jest stolik z dwoma fotelami, minibar, szafka z 40-calowym płaskim telewizorem, sejf mieszczący laptopa oraz stojące na podłodze lampy. Łazienka jest bardzo duża, wykończona marmurem. Mieści się tam wanna i kabina prysznicowa. Gość dostaje też szlafrok i pantofle.

Apartamenty mają powierzchnię od 80 (Executive Suite, Millenia Suite) przez 100 (Tower Suite i Japanese Carlton Suite), po 120 (Carlton Suite) metrów kwadratowych. Na 53 piętrze mieszczą się: Apartament Prezydencki (220 m²) i wspomniany już rekordzista Ritz-Carlton Suite. Wszystkie te pomieszczenia zapewniają pełnię luksusu w urządzeniach z przepychem wnętrza.

Pokoje zajmują piętra 52 i 53 nazywane są klubowymi i, oprócz wszystkich „standardowych” udogodnień, zapewniają gościom intymność (dojazd na piętro windą możliwy jest jedynie po włożeniu do czytnika karty kodowej) oraz dostęp do specjalnego salonu klubowego. Można tam spędzić czas odpoczy-

wając lub pracując. Pięciokrotnie w ciągu dnia ubrana w kimono obsługa podaje w lounge wykwintne posiłki.

ZAPLECZE BIZNESOWE Powierzchnia wszystkich pomieszczeń konferencyjnych to ponad 1100 metrów kwadratowych. Największa jest Sala Balowa, ma 560 m² – pół tysiąca gości może uczestniczyć tam w spotkaniu. Gdyby zaszła potrzeba salę podzielić można na cztery niezależne sekcje. Wyposażenie techniczne jest tu na najwyższym poziomie, od nagłośnienia po dostęp do szybkiego Internetu.

Pozostałe sale mają powierzchnię od 220 m² (Parkview Room) po kameralne 35 m² (Magnolia Room, Maple Room). Do dyspozycji jest również 300-metrowy taras.

RESTAURACJE I BARY Kulinarną wizytówką tokijskiego Ritz-Carlton była restauracja Hinokizaka, uhonorowana gwiazdką w przewodniku Michelin. Była, ponieważ od lipca tego roku przekształcono ją w cztery osobne restauracje – każda z bardzo konkretną specjalizacją. Nazwę Hinokizaka pozostawiono dla głównego lokalu, poświęconego obecnie tradycyjnemu zestawowi japońskiej kuchni (zupa plus trzydaniowy posiłek)

kaiseiki – tę ofertę zmienia się co miesiąc. Doskonałe sushi powstaje w restauracji Arita, tempura to domena Shimizu, zaś w Kutani warto skosztować grillowanych na płycie dań teppanyaki.

We wrześniu hotel powiększył się o dwie kolejne restauracje. Azure 45 oferuje francuskie owoce morza, natomiast Towers Grill to typowa amerykańska knajpka ze stekami.

W mieszczącym się na 45 piętrze The Lobby Lounge & Bar można spędzić miłe chwile przy wspaniałym drinku. Jednym z nich jest Diamonds Are Forever Martini. Zapewne sam James Bond miałby wypieki. Drink podawany jest z jednokaratowym diamentem (trzeba uważać, by go nie połknąć) i kosztuje 18 tysięcy dolarów. Przez ponad trzy lata działania hotelu, barman miał okazję przyrządzić tego drinka dwukrotnie.

RELAKS Całe 46 piętro hotelu zajmuje Ritz-Carlton Spa & Fitness by ESPA. Na dwóch tysiącach metrów kwadratowych umieszczono basen z podgrzewaną wodą, sauny, dziewięć gabinetów, gdzie wykonuje się masaże, zabiegi kosmetyczne i odświeżające. Stumetrowy pokój zabiegów dla dwojga oferuje relaks w intymnej atmosferze a duże studio fitness wyposażono w nowoczesny sprzęt.

OCENA Posadowiony w sercu metropolii pięciogwiazdkowy, luksusowy hotel oferujący usługi na doskonałym poziomie.

Kuba Rams

KONTAKT Ritz-Carlton Tokio; Tokyo Midtown, 9-7-1, Akasaka, Minato-ku, Tokyo 107-6245 Japan; tel. +81 334 23 800; ritzcarlton.com
CENA Pokój Deluxe, rezerwowany na stronie internetowej hotelu, kosztuje 43 tysiące jenów (około 1500 złotych).



szej klasy mogą, w ramach biletu Euro-City, skorzystać z posiłku w QBB Club Lounge, gdzie serwowane były rogaliki, ciasteczka i różnego rodzaju przekąski. Do picia można było wybrać kawę, herbatę, soki lub wodę.

OCENA Świetne rozwiązanie na podróżowanie nocą. Alternatywa dla tych, którzy nie chcą lub nie muszą podróżować samolotem. Przedział jest wygodny i daje możliwość nie tylko relaksu i wypoczynku, ale pozwala na wykorzystanie czasu podróży na sprawy zawodowe.

Olga Chelchowska

W POCIĄGU: WARSZAWA – WIEN

PKP EuroCity Chopin

INFO PKP Intercity przejmie coraz więcej połączeń pomiędzy Warszawą a stolicami krajów europejskich. Dzięki temu staje się wolna konkurencja dla przewoźników lotniczych. Cena jest niższa i, jak się okazuje, nie musi być to jednoznaczne z niższą jakością. Wybrałam się w podróż z Warszawy do Wiednia, nocnym pociągiem EuroCity Chopin (z grupą wagonów do Pragi).

WEJŚCIE DO POCIĄGU Mimo późnej pory Dworzec Centralny tętnił życiem. Ze zdobyciem biletu nie ma problemu, najprościej jest kupić go przez Internet i wydrukować w domu.

Punktualnie o 21:10 ruszyliśmy w stronę Austrii. W pociągu można wybrać przedziały z miejscami siedzącymi, z miejscami do leżenia, lub komfortowe wagony sypialne. Ze względu na czas i porę podróży, wybrałam tę ostatnią opcję.

PODRÓŻ Wagon sypialny znajduje się w środku składu pociągu. Przedziały są dwuosobowe (choć w nadzwyczajnych przypadkach jest możliwość otwarcia trzeciego, dodatkowego łóżka).

Po ułożeniu się w bardzo przyjemnych, klimatyzowanych pokojkach, bo tak należy chyba nazwać przedziały w wagonie sypialnym, zapukał kelner z Warszawy, aby spytać moją współpasażerkę i mnie, czego napiłybyśmy się rano i poinformować, że w nocy wagon Wars jest nieczynny. Sam przedział sypialny zupełnie nie zgadzał się z moim starym wspomnieniem o podróżowaniu pociągiem. Wewnątrz znajduje się piętrowe łóżko, szafa z dwoma półkami oraz rozkładane miejsce siedzące. Za szafą, tuż przy drzwiach, ukryta

jest wysuwana drabina, by łatwiej dostać się na górne łóżko. Przy ścianie, mniej więcej na środku, umieszczono zlew. Po zamknięciu pokrywy ze zlewu robi się półeczka, idealna by odstawić wszystko, co ma się pod ręką. Na boku wspomnianej szafy znajduje się mniejsza szafka, w której znajdziemy wodę, słodkiego rogalika, oraz zestaw higieniczny z mydłem i ręcznikami dla pasażerów.

Gdy otworzymy szafkę do końca, umocowane po wewnętrznej stronie drzwiczek lustro ląduje tuż nad zlewem, co tworzy wygodny kącik łazienkowy. Przy obydwu łóżkach przewidziane jest miejsce na kubek oraz gniazdko z napięciem 230 V. Duże okno i dobre wykorzystanie powierzchni sprawia, że ogólne wrażenie z przedziału sypialnego, mimo jego niewielkich rozmiarów, jest bardzo przyzwoite. Tę pozytywną ocenę podnosi łazienka (choć mają ją tylko niektóre przedziały. Pozostali podróżni zdani są na tę umieszczoną na końcu wagonu). Jest przede wszystkim czysta, znajduje się w niej całkiem spory prysznic.

PRZYJAZD Przyjazd planowany był na godzinę 6:22. Chwilę przed szóstą zapukał do drzwi kelner Warszawy, aby upewnić się, że wszyscy pasażerowie wagonu sypialnego zdążyli się przebudzić i powoli przygotowują się do wyjścia z pociągu. Kilka minut później pojawił się z kawą, którą zamówiłam jeszcze wieczorem. Pociąg dojechał na stację Wiedeń Westbahnhof punktualnie, co do minuty. Po dobrze przespanej nocy, nie marzyłam o niczym innym, jak o ciepłym śniadaniu. Po wyjściu okazało się, że pasażerowie pierw-



FAKTY **CENA** W zależności od przedziału: z miejscami siedzącymi 29€ (115 PLN), z miejscami leżącymi 39€ (155 PLN) lub w przedziale sypialnym 59€ (234 PLN) **UKŁAD ŁÓŻEK** 2 piętrowe łóżka (z możliwością dostawki) **SZEROKOŚĆ MATERACA** ok. 60 cm **KONTAKT** intercity.pl



Rejsy największymi statkami wycieczkowymi świata!

**Morze Śródziemne, Karaiby, Alaska, Australia
i inne egzotyczne miejsca**

Telefon 022 455 38 48

www.rccl.pl





RESTAURACJA: KRAKÓW

Miód Malina

INFO Kraków jest pełen stylowych restauracji. Konkurencja jest ogromna. Ale koneserzy z pewnością nie omijają miejsca o smakowitej i przyjemnej nazwie Miód Malina. Nazwa ta zobowiązuje i sugeruje dobre jedzenie i swojskie klimaty. Gość, który tu zawita, jest raczony tymi obydwoma „specjalami”. Z powodzeniem, o czym świadczą wpisy w książce pamiątkowej. „Po tak dobrym jedzeniu ciężko się pisze...” – stwierdza w niej Ewa Wachowicz, a Danny De Vito wyznaje: „I want to start eating again”. I można mu wierzyć, bo nie przypadkiem słynny przewodnik Michelin już trzykrotnie wyróżnił krakowską restaurację.

LOKALIZACJA Przyzwyczajaliśmy się do tego, że wszystko, co najlepsze w Krakowie, znajduje się w obrębie lub w pobliżu Rynku Głównego. I tak jest w istocie. Miód Malina ulokowana została na rogu ulic Grodzkiej oraz Poselskiej, w pobliżu tak Rynku, jak i Plantów. Ulokowana nie byle gdzie, bo w XIV-wiecznej kamienicy, co samo w sobie nadaje temu miejscu wyjątkowego charakteru.

WYSTRÓJ Ideą właścicieli jest, by wystrój restauracji nawiązywał do atmosfery malowniczej, polskiej wioski. W istocie, jest tu „przytulnie”. Wszystko za sprawą starych drewnianych kredensów z glinianymi dzbankami i słojami z miodami, tkanych obrusów na stolikach, ogromnego pieca z górą drewna na zapiecku, czy malowideł na ścianach. Całości dopełnia luskawe sklepienie sufitu, suszone i świeże bukiety kwiatów i zioła. Warto dodać, że piec działa na rzecz gości – obsługa przygotowuje w nim pierogi, piecze żeberka czy golonkę. Ktoś mógłby powiedzieć, że wizualnie Miód Malina jest przeładowana, ale to przeładowanie jest miłe oku, bardzo polskie oraz swojskie.



MENU Karta restauracji Miód Malina odzwierciedla wystrój, znajdziemy w niej polskie potrawy, ale nie tylko, bo są tu także dania kuchni włoskiej. To miks często stosowany na świecie, w najlepszych restauracjach mieszają się menu lokalne z innym, a z reguły włoskim właśnie. Trudno się temu dziwić, wszak kuchnia „italijska” należy do najlepszych. Stąd obecność w krakowskiej restauracji bruschetty, ale wierni tradycji, radzimy wybrać z przekąsek oscypek po bacomu z żurawiną czy grzyby w śmietanie z rozmarynem lub też placki ziemniaczane ze śmietaną albo sosem grzybowym. Wśród zimnych zakąsek poczesne miejsce zajmuje śledź w otulinie buraczków i gęstej śmietanki, nie brak tu także carpaccio i szynki parmeńskiej z melonem i rukolą. Danie Malinowe Pole przyciąga nie tylko nazwą, ale i składnikami: to różne sałaty z płatkami polędwicy i malinowym sosem vinaigrette. Z zup warto spróbować swojskiego rosółu z makaronem i świeżą pietruszką lub zupy z prawdziwków, podawanej w chlebie. Godny uwagi jest krem z pomidorów z kluskami z parmezanu i z dodatkiem rukoli. Miód Malina oferuje wybór znakomitych pierogów, najlepiej wybrać zestaw różnych smaków.

Bogata oferta dań głównych zwraca uwagę specjami z pieca: golonką na zasmażanej kapuście, bigosem, żeberkami w miodzie czy udźcem cielecym w sosie kurkowym. Są w menu także świetne ryby i inne dania, a wśród nich tournedo (stek) z polędwicy wołowej z szynką parmeńską i marynowanymi cebulkami. Mamy także wybór włoskich past i – jeśli komuś mało – desery, wśród nich szarlotkę z lodami waniliowymi.

CENY Przystawki są w cenie 10-17 zł, zimne zakąski kosztują od 8 do 26 zł, zaś sałaty 19 – 25 zł. Zupę zjemy za 12 – 19 zł, pierogi za 18 zł (duży zestaw 62 zł). Specjały z pieca to koszt od 9 zł za 100 g golonki do 32 zł za żeberka w miodzie. Dania rybne kosztują 28 – 38 zł, zaś główne (tzw. cuda wianki) od 37 zł za grillowaną pierś kurczaka zapiekaną z mozzarellą i szynką parmeńską do 61 zł za tournedo. Pasty kosztują nieco ponad 20 zł, zaś desery to koszt rzędu kilkunastu złotych.

OCENA Stylowa restauracja, która przyciąga wystrojem, atmosferą i znakomitą kuchnią.

■ Restauracja Miód Malina
ul. Grodzka 40, 31-044 Kraków
+48 12 430 04 11, miodmalina.pl

Tomasz Wilczewski



trzymaj fason

Christina Kautzky rozmawia z ekspertami ze światowych stolic mody o tym, jak bardzo liczy się pierwsze wrażenie.

Myśl o osobistym stylistcie lub osobie pomagającej w zakupach, to dla większości ludzi odległe marzenie lub niepotrzebny wydatek. Zwłaszcza w momencie finansowej niepewności, jaka panuje na świecie. Jednak odpowiednia stylizacja jest kluczowa, by zrobić na kims dobre wrażenie – osobiste i zawodowe.

Wbrew temu co myślisz, zatrudnienie osobistego stylisty nie uczyni z ciebie bankruta. Konsultacje są zazwyczaj bezpłatne, a cena za, cało- lub kilkudniowe wspólne zakupy jest symboliczna, jeśli wziąć pod uwagę zysk, jakim jest konsultacja profesjonalisty, który odświeży twoją garderobę. Doradcy zakupowi i styliści w domach handlowych otrzymują prowizję od sklepów, więc klient nie musi czuć się zobowiązany, by kupić coś, co mu się nie podoba.

Jeśli, jak mówi paryska stylistka Heather Price: „chce ci się płakać na widok własnej garderoby”, jeżeli twój styl nie zmienił się od lat, a kupowanie tych samych ubrań w tych samych sklepach stało się nawykiem, być może warto skonsultować się z doradcą zakupowym, który weźmie pod uwagę twoje potrzeby, prośby i warunki fizyczne.

Wskazówka 1

KUPOJ ZE ZNAWCAMI MODY

Każdy ma znajomego, który jest oryginalny, ma styl i wyczucie. Czemu więc nie wybrać się z tą osobą na zakupy, zamiast zatrudniać osobistego doradcę?

„Znajomy może postrzegać cię w określony sposób, ale niekoniecznie potrafi poszerzyć twoje horyzonty. Moim zadaniem jest poszerzenie twojego punktu widze-

nia, abyś mógł zdecydować się na rzeczy, których zwykle byś dla siebie nie wybrał. Jednocześnie pozostaniesz wierny sobie i temu, kim chcesz być” – wyjaśnia Susan Dresner, doradca zakupowy i założycielka firmy Ways & Means w Nowym Jorku.

Jeśli chcesz zrobić zakupy w centrum handlowym, takim jak Harvey Nichols w Londynie, twój doradca będzie miał do dyspozycji cały asortyment firmy Knightsbridge. Dział Osobistego Doradztwa został jakiś czas temu odnowiony, więc teraz klientów czeka doskonała obsługa w eleganckim wnętrzu.

„Osobisty doradca oferuje profesjonalne porady, zna asortyment sklepu i może pomóc w sprawie ewentualnych przeróbek. Może umówić nas u fryzjera, kosmetyczki bądź na konsultację, a także zająć się dostawą lub wysyłką” – mówi Rebecca Haynes, menedżerka i osobisty doradca w Harvey Nichols.

Osobisty doradca sprawia, że życie staje się łatwiejsze i zdejmuje klientom z barków wszelkie kłopoty związane z dopasowaniem odpowiednich ubrań. W domach handlowych, takich jak Lane Crawford w Hong Kongu i Pekinie, pomaga także dobrać odpowiedni rozmiar, znajduje nowości i dba, by klienci byli zorientowani w aktualnych trendach.

Wskazówka 2

ORIENTUJ SIĘ

W kwestii wizerunku i odpowiedniej prezencji, dobrze poinformowana osoba, dzięki doświadczeniu, może sprawić, by każdy klient wyglądał modnie. Przy okazji ułatwi i usprawni same zakupy.

Dla tych, którzy chcą robić zakupy za granicą, ale brak im czasu by spędzać całe tygodnie na poszukiwaniu odpo-





„Jeśli chce ci się płakać na widok własnej garderoby, może nadeszła właśnie chwila, by zdecydować się na rzeczy, których wcześniej byś na siebie nie włożył”
– Rebecca Haynes



wiednich ubrań, osobisty doradca może przygotować trasę i plan zakupów, nim klient wybierze się w podróż. Może on okazać się jedyną szansą, by znaleźć oryginalne sklepy i miejscowe butikki sławnych projektantów. Może umówić się z właścicielami, by otworzyli sklepy akurat wtedy, kiedy będziesz miał czas.

Była modelka, a obecnie stylistka, Heather Price, doskonale orientuje się w kwestii różnego typu sklepów i butików, co czyni ją niezastąpionym doradcą. Heather jest nie tylko w stanie zabrać klientów do wielkich domów handlowych w Paryżu, Mediolanie czy Londynie: „Jeśli wolisz mniejsze i dyskretniejsze sklepy i szukasz «tajnych» adresów, mogę zagwarantować ekskluzywną trasę. Znam kilka sekretnych butików, a ich właściciele w większości znają i mnie, możesz więc liczyć na wyjątkowe traktowanie”.

Podobnie wypowiada się znawca butików na Manhattanie, Dresner: „Zawsze wybieram ubrania dla moich klientów z wyprzedzeniem. Znam ich styl, osobowość i gotowość do wypróbowania czegoś nowego. Mogę więc wybrać miejsca, o których nie wiedzą. Odwiedzamy lokalnych projektantów, niektóre markowe sklepy i sieci, o których wiem, że mają odpowiedni rozmiar i ubrania mieszczące się w budżecie klientów”.

Wskazówka 3

ZAPRZYJAŃ SIĘ ZE STYLISTĄ

Jak w przypadku każdej znajomości zorientowanej na świadczenie usługi, to zadaniem klienta jest nadawanie tonu.



Kluczem są tutaj szczerze i otwarte odpowiedzi na pytania zawarte w słownym lub pisemnym kwestionariuszu. „To nie test. Fakt, że nie masz ulubionego projektanta, nie oznacza, że twoja wyprawa na zakupy będzie nieudana. Kiedy cię poznaję, muszę najpierw cię zrozumieć i wiedzieć o tobie trochę więcej” – opowiada Susan Dresner.

W podobny sposób w jaki Dresner i Price zbudowały swój biznes, konsultanci zatrudniani w Lane Crawford

„udzielają osobistych porad, dają prywatne konsultacje, pomagają w wyborze prezentów a także w stylizacji domu” – mówi concierge domu handlowego Lane Crawford.

„Oferujemy pełne konsultacje przed spotkaniem” – stwierdza Rebecca Haynes z Harvey Nichols. „W tym czasie wypełnia się formularz i omawia szczegóły. Następnie konsultant towarzyszy klientowi w przechadzce po sklepie, aby wspólnie mogli wybrać dla niego ubra-

nia. Dzięki temu mogą porozmawiać i wzajemnie się poznać”.

Odpowiednie i uaktualnione profile są zawsze w pogotowiu, tak, aby osobisty konsultant mógł zawsze do nich zająrzeć, kiedy klient umawia się na spotkanie. Na stronie internetowej Heather Price można znaleźć taki komunikat: W polu „komentarze” napisz jakiego stylu, bądź kolorów nie lubisz. To dla nas bardzo ważne. Dla wszystkich konsultantów niezwykle istotne jest zdobycie jak najdokładniejszych informacji, by zakupy były udane.

Wskazówka 4

ZAINWESTUJ W TRWAŁĄ ZNAJOMOŚĆ

Gdy konsultanci robią zakupy z klientami, mają przed sobą jeden podstawowy cel. Jest nim poświęcenie każdemu klientowi wystarczającej ilości czasu, energii i uwagi, tak by zaowocowało to nowym strojem, odświeżeniem garderoby lub powiększeniem jej o kilka dodatków. Wszystko po to, by poprawić wizerunek klienta.

Jeśli chodzi o jednorazowe, sezonowe zakupy, lub znalezienie czegoś na konkretną okazję, styliści doskonale znają się zarówno na najnowszych trendach, jak i modzie opierającej się próbie czasu.

„Niedawno miałam klientkę z Szanghaju, dla której zamówiłam mnóstwo rzeczy, kilka z nich w kolorach bądź stylu, na który nigdy wcześniej nie zwróciłaby uwagi. Największym komplementem było dla mnie, gdy napisała maila oznajmiając, że przymierzyła wszystkie ubrania i zdecydowała, że wszystkie zatrzyma. Kiedy klient jest zadowolony z zakupów, oznacza to, że dobrze wykonałam swoją pracę” – mówi Dresner.

Utrzymywanie kontaktu przez dłuższy czas, kiedy zmieniają się style, preferencje i potrzeby, jest bardzo ważne. W ten sposób konsultant jest zawsze „doinformowany” i potrafi sprostać indywidualnym potrzebom. „Nasi konsultanci komunikują się za pomocą telefonu, maila (czasem przesyłają też fotografie) oraz pocztą. Klient może poprosić, by konsultant poszukał w danym sezonie określonych ubrań, niektórzy z robia zakupy sezonowo, a niektórzy kupują coś tylko na specjalne okazje” – mówi Haynes, wspominając także o kluczowym elemencie, który sprawia że zakupy ze stylistą to bardzo opłacalna inwestycja: „Wszystko zależy od indywidualnych potrzeb klientów”. ■



®

F I F T H A V E N U E

R e a l E s t a t e & I n v e s t m e n t

Oferujemy tylko słoneczne nieruchomości



• www.Fifthavenue.pl •

FIFTH AVENUE Sp.j.
ul. Nowy Świat 38/4
00-363 Warszawa
tel. 22 828 63 63

Prawie 17 milionów pasażerów obsłużył w ubiegłym roku Międzynarodowy Port Lotniczy w Brukseli. Tomasz Koniecki sprawdza, jaką ofertę kieruje do pasażerów miejsce, które z racji lokalizacji można nazwać bramą do Starego Kontynentu.

Welcome to Europe – to słowa, które znalazły się w logo Portu Lotniczego w Brukseli. Hasło nośne, tym bardziej, że zdecydowanie na miejscu i o czasie: Bruksela jest wszak „stolicą” kontynentu, a przybywa do niej coraz więcej gości spoza Europy, o czym świadczy znaczny wzrost ruchu transatlantyckiego na lotnisku. W lipcu przez brukselski port lotniczy przewinęło się 1,6 mln pasażerów, co stanowi rekord w dotychczasowej jego historii. Lwią część tej fali gości stanowili przybysze z innych kontynentów.

Brukselskie lotnisko jest zarządzane przez państwowo-prywatną spółkę The Brussels Airport Company (rząd ma 25 procent udziałów). W 2009 roku przewinęło się przez nie prawie 17 milionów pasażerów. Najpopularniejsze kierunki europejskie to Madryt, Londyn, Rzym,

Barcelona i Genewa, zaś wśród pozaeuropejskich: Nowy Jork, Monastyr, Hurghada, Waszyngton oraz Tel Awiw. W ramach rozwoju lotniska budowana jest od 2007 roku nitka kolei podziemnej, która umożliwi dotarcie na nie bez konieczności przejeżdżania przez Brukselę. Ma ona być gotowa w 2012 roku.

LYK HISTORII

W sierpniu 1914 roku Niemcy zajęli Belgię i od razu zaczęli szukać miejsca, w którym mogliby zbudować lotnisko wojskowe – wszak blisko mieli stąd do Francji. Miejsce znaleźli, w miejscowości Haren. Po I wojnie światowej zostało ono wykorzystane przez władze belgijskie. Dwór królewski przejawiał ogromne zainteresowanie rozwojem lotnictwa, król Albert I powołał towarzystwo lotnicze, które stało się poprzednikiem państwowych linii lotniczych Sabena. Pierwszy lot pasażerski odbył się w 1923 roku – samolot przewiózł 2 pasażerów z Brukseli do Londynu i z powrotem przez Paryż (cały lot trwał 7,5 godziny).

Z roku na rok rozwijał się w Belgii ruch lotniczy, rozrastało się też samo lot-



Lotnisko w Brukseli to brama do Europy. Obsługuje 17 milionów pasażerów rocznie

nisko, pojawiały się nowe zabudowania, choć do lat 30-tych w Haren było lądowisko trawiaste, z ogromnym białym kołem pośrodku i wieńczącą je strzałką, wskazującą północ (kierunek wiatru pokazywał dym). W lutym 1935 roku wystartował stąd pierwszy regularny lot do afrykańskiego Kongo, ówczesnej kolonii belgijskiej.

Modernizację Haren przerwała kolejna wojna, a niemieccy okupanci zaczęli budowę lotniska w innej miejscowości, w Melsbroek, które po wojnie stało się centrum belgijskiego lotnictwa cywilne-

Brussels



go i było nim do 1958 roku, kiedy otwarto nowy port lotniczy w Zaventem, gdzie znajduje się po dziś dzień.

Dokładną historię lotnictwa w Belgii (a także sam port lotniczy od kuchni) można poznać, dołączając do jednej z grup, które są oprowadzane każdego dnia przez przewodników. Ceny zaczynają się od 130 euro dla grupy do 30 osób, nie jest to zatem droga wycieczka.

POŁOŻENIE I KOMUNIKACJA

Zaledwie 12 km dzieli port w Zaventem od Brukseli. Łatwo się na lotnisko dostać samochodem, wystarczy kierować się drogowskazami, rozsianymi na obwodnicy miasta. System parkingów zapewnia 10 600 miejsc dla samochodów, koszt parkowania to 5 euro za godzinę.

Można też poruszać się autobusem, stacja autobusowa znajduje się w centrum portu lotniczego. Pasażerów obsługuje kilka linii, w tym De Lijn (jeździ m.in. do stacji kolejowej Brussels North) czy MIVB/STIB, która zapewnia ekspresowe połączenie z centrum stolicy



(koszt przejazdu 3 euro). Z lotniska jeździ także autobus do Antwerpii (cena biletu 10 euro) oraz do Amsterdamu (przejazd w jedną stronę to 30 euro, w obydwie 50 euro). W porcie lotniczym znajduje się stacja kolejowa, usytuowana na poziomie minus 1. Odjeżdżają z niej pociągi na kilka dworców w Brukseli. Można stąd dojechać także w inne części Belgii. Taksówka z lotniska do centrum kosztuje około 35 euro, licencjonowanych przewoźników można poznać po niebiesko-żółtych emblematkach.

W STRONĘ BIZNESU

Brukselski port lotniczy jest popularnym miejscem organizowania różnych spotkań, konferencji, sympozjów, pro-

mocji produktów, a nawet koncertów i przedstawień. W obrębie samego lotniska znajduje się Sky Hall, sporych rozmiarów centrum konferencyjne, które jest w stanie pomieścić ponad 1200 osób. Port lotniczy zatrudnia wyspecjalizowany zespół, który pomaga przy organizacji imprez.

Spotkania można także organizować w Regus Skyport Meeting Centre Airport Hotel lub Sheraton Brussels Airport Hotel – to pierwsze miejsce dysponuje dziesięcioma salami konferencyjnymi, mieszczącymi od 2 do 80 osób. Drugie z tych miejsc ma aż dwadzieścia dwie sale konferencyjne – dodajmy, że Sheraton jest jedynym pięciogwiazdkowym hotelem na lotnisku.

Airport





Nie ma chyba drugiego portu lotniczego w Europie, który przyjmowałby tak olbrzymią liczbę pasażerów kategorii VIP, wszak Bruksela jest europejskim centrum życia politycznego. Obsługa stosuje się do wszelkich wymogów protokołu dyplomatycznego.

Na pasażerów biznesowych czeka fast lane, specjalna ścieżka obsługi – mogą z niej korzystać pasażerowie klasy biznesowej niektórych linii lotniczych (w tym LOT-u) a także posiadacze złotej karty w programie Miles&More. Mogą oni też korzystać z salonów biznesowych, zarządzanych przez poszczególne linie lotnicze. Taki salon znajduje się w Regus Skyport Meeting Center. Na lotnisku są również dwa salony o nazwie Diamond Lounge, pasażerowie znajdują w nich napoje alkoholowe i bezalkoholowe, przekąski, prasę, szybki Internet, stanowiska komputerowe ze sprzętem w postaci drukarek, faksów, telefonów, a także możliwość zamówienia śniadania.

TERMINALE

Port lotniczy składa się z dwóch głównych części, Terminala A oraz Terminala B. Pierwszy ma cztery poziomy, drugi

pięć. Ten drugi jest znacznie obszerniejszy. Hala przylotów znajduje się na poziomie +2, a odlotów na poziomie +3. Gate'y oznaczone są symbolami A, B oraz T. Poziom minus 1 to stacja kolejowa, łącząca port lotniczy z Brukselą i innymi miastami w Belgii. Na poziomie 0 znajduje się z kolei wyjście na stację autobusową – przy Terminalu B, bo na tym poziomie w terminalu A znajdują się już sklepy oraz restauracje. Do hali odlotów na poziomie 3 prowadzi 13 stanowisk odprawy.

Port lotniczy w Brukseli może się pochwalić ponad pół setką sklepów oraz wieloma restauracjami i baremi. Wśród nich znajdziemy bar Beau Devin, z winem oraz tapas, przekąskami w stylu śródziemnomorskim, kafejkę DéliFrance, oferującą m.in. kanapki i śniadania w stylu francuskim, czy restaurację Seafood & Wine, która łączy udanie smakowanie win z owocami morza.

Na poziomie 4 znajdziemy między innymi aptekę, zaś w hali przylotów na poziomie 2 wiodące europejskie wypożyczalnie samochodów: Hertz, Avis, Europcar, Sixt. Katolicy, Żydzi, muzułmanie, protestanci – znajdują na lotnisku miejsca do modlitwy (na poziomie

KONTAKT

Brussels International Airport Company (BIAC)

Brussels Airport
B-1930 Zaventem,
Belgium

Telefon:

(0)2 753 4200 lub

(0)900 70000

(z obszaru Belgii)

Fax: (0)2 753 4250

E-mail: info@biac.be

brusselsairport.be

czwartym). Na lotnisku znalazło się także miejsce na salę medytacji dla „humanistów”, czyli dla osób nie związanych z żadną religią.

Internet jest na brukselskim lotnisku wszechobecny, można skorzystać z WiFi lub z kilku stanowisk komputerowych, rozsiadanych po całym porcie. Połączenie jest płatne, dostęp można wykupić na portalu lub w kiosku rent2connect (poziom 2 Terminalu B).

NOCLEGI

Na lotnisku znajduje się hotel Sheraton, usytuowany jest naprzeciw terminali. Nie trzeba do niego dojeżdżać, wystarczy przejść na drugą stronę ulicy. W niedużej odległości od lotniska znajdziemy 16 hoteli różnych kategorii, w różnych cenach. Są to m.in. Holiday Inn, Pullman, Ibis, Novotel, Courtyard by Marriott. ■

Tomasz Koniecki

Celebrity **X** Cruises®



- NAJPIĘKNIEJSZE STATKI
- SPA NA POKŁADZIE
- POLE GOLFOWE
Z NATURALNĄ TRAWĄ
- UCZTY KULINARNE
- WYCIECZKI





Podniebny towarowy



Przewóz pasażerów to nie jedyna domena dobrej linii lotniczej. Biznes robi się także na transporcie towarów. Cargo może przynosić spore pieniądze.

Polskie Linie Lotnicze powstały w 1929 roku. Niespełna 10 lat później rozpoczęły powietrzny transport towarów, jako osobną usługę przewozową. W ciągu kilkudziesięciu lat cargo stało się nieodzownym elementem funkcjonowania linii lotniczych, które chciały liczyć się na rynku i konkurować o podział zysków.

Dlatego w 1995 roku w PLL LOT zapadła decyzja o powstaniu Biura Cargo i Poczty Polskich Linii Lotniczych LOT S.A. Dziś LOT Cargo działa w oparciu o zarządzaną powierzchnię cargo w samolotach pasażerskich – mówiąc krótko: cała flota polskiego przewoźnika jest dostępna do przewozów oferowanych przez LOT Cargo. Flota ta liczy 51 samolotów, co umożliwia transport przesyłek o wadze do 120 ton a zasięg największych Boeingów sięga 11700 kilometrów. Sytuacja ulegnie zdecydowanej zmianie, kiedy we flocie polskiego przewoźnika pojawi się Boeing 787 Dreamliner. Zasięg lotów wzrośnie wówczas do niemal 16 tysięcy kilometrów, czas transportu, na najdłuższych trasach, ulegnie skróceniu o około godzinę.

FRACHT DOCELOWY

Oddziały LOT Cargo pracują obecnie w Krakowie, Katowicach, Wrocławiu, Poznaniu, Szczecinie i Gdańsku. Biura za granicą znajdują się w Mińsku, Nowym Jorku, Chicago oraz Toronto. Sieć licznych agentów współpracujących z LOT Cargo sprawia, że usługi dostępne są na całym świecie od Dalekiego Wschodu, przez Europę, Afrykę, aż po Amerykę Północną i Południową. Jakość tych usług doceniono już w 2002 roku, kiedy w wyniku audytu Lloyds Registered, LOT Cargo przyznano certyfikat ISO 9002. Od tego czasu, w wyniku systematycznej pracy nad poprawą jakości wspomaganą stałym nadzorem Lloyds Registered, Biuro Cargo i Poczty utrzymuje także certyfikat ISO 9001:2008.

W minionym roku LOT Cargo przewiozło w sumie 20251 ton towarów. Następstwem rosnącego zapotrzebowania na profesjonalny transport dużych ładunków, było ustanowienie dwóch stałych połączeń frachtowych. Pierwsze z nich uruchomiono 7 listopada 2009 roku. We współpracy z kanadyjskim przewoźnikiem, firmą Cargojet, samolot towarowy Boeing 767-200 ER Freightler, mogący pomieścić do 45 ton towaru, rozpoczął rejsy raz w tygodniu na trasie Toronto – Katowice – Toronto. Umowy typu interline, zawarte z innymi liniami lotniczymi, zapewniły możliwość dostarczania towarów do wszystkich portów w Stanach Zjednoczonych, a także w Ameryce Środkowej i Południowej.

Kilka miesięcy temu umowa o połączeniu z Kanadą została przedłużona do końca 2011 roku.

Drugie stałe połączenie frachtowe ruszyło 2 marca bieżącego roku, na trasie Warszawa – Mińsk. Towarowe rejsy do stolicy Białorusi odbywają się dwa razy w tygodniu, we wtorki i piątki. Obsługiwane są przez samolot Antonow An-26 o ładowności do 5 ton.

Dla ułatwienia kontaktów z klientami Biuro Cargo i Poczty PLL LOT rozwija systemy elektronicznej współpracy i informowania klientów o przesyłkach (sprawdź na stronie lot.pl/cargo).

LOT NA DRODZE

Poza typowymi przewozami samolotowymi ważną działalnością LOT Cargo jest regularny transport towarów drogą lądową. Przewozy drogowe RFS (Road Feeder Service) wykorzystywane są najczęściej do transportu towarów, których waga lub rodzaj (przede wszystkim materiały niebezpieczne) nie pozwalają dokonać załadunku na pokład samolotu. Oferta obejmuje transport z Warszawy do największych portów lotniczych w Polsce, a także do Europy Wschodniej, Europy Środkowej i do międzynarodowych terminali cargo w Austrii, Niemczech i Holandii.

W najbliższym czasie LOT Cargo planuje uruchomienie stałego, lotniczego połączenia towarowego pomiędzy Polską i Ukrainą. ■

Jakub Olgiewicz

www.centrum lotow.pl

ZAREZERWUJ PRZELOT ZAREZERWUJ HOTEL PROMOCJE SŁOWNIK VADEMECUM TWOJE PROMOCJE ZAŁÓŻ KONTO KONTAKT

wylot z przylot do

data wylotu data powrotu ☐ Bilet w jedną stronę

dorośli dzieci (2-12 lat) dzieci (0-2 lata)

SZUKAJ

ZAREZERWUJ HOTEL

Call Center
+48 22 455 38 00

Kompleksowa obsługa podróży służbowych

Bilety lotnicze,
rezerwacje hoteli i samochodów

022 455 38 00

tickets@centrumlotow.pl

r e z e r w a c j e o n l i n e

Centrum Lotów Discovery Sp. z o.o. ul. Świętokrzyska 36 00-116 Warszawa

Oko na Maroko

Ogromne doświadczenie, nowoczesna flota, elektroniczne ułatwienia dla klientów i niemal półtorej setki obsługiwanych tras, w tym do Warszawy – to mocne punkty linii lotniczych Royal Air Maroc.



ło 75 krajów Afryki, Europy oraz innych części świata.

OD JUNKERSA DO AIRBUSA

Linie Royal Air Maroc powstały w 1953 roku, pod nazwą Compagnie Cherifienne des Transports Aériens – pierwszym samolotem był Junkers JU-52, który latał wyłącznie na trasach lokalnych. Nową nazwę nadano liniom cztery lata później, po uzyskaniu przez Maroko niepodległości. Wtedy także przewoźnik umiędzynarodowił się, rozpoczynając obsługę tras zagranicznych.

W 1960 roku RAM wprowadził do swojej floty pierwsze samoloty odrzutowe Sud Aviation SE-210 Caravelles. Latały one aż do połowy lat 70-tych,

łącząc Casablankę z Paryżem i Madrytem. Wtedy to zostały zastąpione przez Boeingi 727. Równocześnie marokańskie linie wprowadzały modele 707 oraz 737. W końcu ósmej dekady ubiegłego wieku Royal Air Maroc latały już do wielu krajów Europy, Ameryki, Afryki oraz na Bliski Wschód.

Lata 80-te przyniosły kolejną fazę rozwoju, a to za sprawą wprowadzenia do floty Boeingów 757 oraz rozbudowy portu lotniczego, który od 1984 roku wyraźnie zyskiwał na znaczeniu.

Ostatnia dekada XX wieku zaznaczyła się w firmie RAM usunięciem ostatnich modeli 707 i wprowadzeniem nowych Boeingów 737, oczywiście nowej serii – miało to na celu sprostanie rosnącemu ruchowi pasażerskiemu między Marokiem a krajami europejskimi. Wzrosła także liczba połączeń z państwami afrykańskimi.

Nie trzeba być zajadłym kinomanem, by znać nazwę Casablanca. Dzisiaj jest to miasto bardziej nawet znane z tego, że staje się jednym z głównych ośrodków w Afryce Północno-Zachodniej, niż ze słynnego filmu z Humphreym Bogartem. Jest także siedzibą marokańskich linii lotniczych oraz portu lotniczego im. Mohammeda V – w ubiegłym roku obsłużył on aż 6,4 miliona pasażerów. To obrazuje skalę znaczenia samego lotniska, ale także i przewoźnika Royal Air Maroc, który operuje do oko-



Nowe maszyny musiały zostać zakupione w początkach naszego wieku, kiedy liczba pasażerów, chętnych do latania z Royal Air Maroc, wyraźnie wzrosła. W 2000 roku linie złożyły zamówienie na 20 Boeingów 737 kolejnej generacji a także na 4 Airbusy A321. Pierwsze dziesięciolecie XXI wieku postawiło przed liniami więcej wyzwań, choćby w postaci rosnącej liczby turystów, przybywających do Maroka. Spowodowało to unowocześnianie floty i dalsze zwiększanie liczby obsługiwanych tras. W 2007 roku RAM przewiózł 6,3 mln pasażerów, mając już w swoim portofolio samoloty Boeing 787. Od 2009 roku linie Royal Air Maroc są właścicielem taniego przewoźnika Atlas Blue. Dla porządku dodajmy, że 96 procent udziałów w całej firmie ma rząd marokański, 3 procent należy do Air France, a 1 procent do hiszpańskiej Iberii.

MAROKO DLA BIZNESU

W ofercie linii Royal Air Maroc znajdziemy usługi i produkty, dedykowane pasażerom biznesowym. Należą do nich nowe klasy Premium oraz Executive, stworzo-

ne po to, by zapewnić pasażerom jak najwyższe standardy obsługi, wiele udogodnień, a także wysokiej jakości kuchnię. Ułatwienia rozpoczynają się już na etapie rezerwacji – w tej klasie mają priorytet przy zamawianiu miejsc, do tego RAM oferuje klientom dedykowaną linię telefoniczną. Na lotnisku przewoźnik stara się maksymalnie skrócić czas dotarcia do samolotu, a to poprzez osobny check in i specjalną ścieżkę kontroli. Pasażerowie mają też dostęp do salonów VIP, w których czekają na nich stanowiska do pracy, przekąski i napoje, a także prasa i miejsca, w którym mogą oddać się relaksowi.

Wygody czekają na pasażerów także w czasie lotu. Dużo miejsca, rozkładane fotele, a do tego poduszka i koc. Na średnio i długodystansowych lotach nocnych obsługa oferuje coś, co nosi nazwę „comfort kit” i zawiera wszelkie niezbędne przybory.

Posiłki, oferowane w klasach biznesowych, to miks kuchni marokańskiej i międzynarodowej, podawanej a la carte. Menu zawiera zawsze przekąski, trzy ciepłe dania do wyboru, jeden posiłek lekki, sery i świeże owoce, napoje, kawę i herbatę, a także pieczywo. Przy wejściu na pokład czeka na pasażera powitalny szampan. Ci z pasażerów, którzy lecą

Executive Class, mają prawo do przewiezienia bagażu o wadze 40 kg.

Ciekawą inicjatywą jest karta Inter +, która zapewnia pasażerom biznesowym wiele udogodnień przy poruszaniu się po Maroku. Po pierwsze, gdyby zechcieli podróżować wewnątrz kraju, mogą liczyć na 50-procentową zniżkę. Nie muszą się także martwić żadnymi restrykcjami przy rezygnacji z lotu czy zmianach rezerwacji. Karta Inter + jest wydawana na 2 lata.

Royal Air Maroc oferuje także udział w programie lojalnościowym o nazwie Safar Flyer. Zbieranie mil, które można zamieniać na usługi i produkty, oferowane nagrody, możliwość udziału w programie rodzin – to tylko niektóre z zalet Safar Flyer.

Obsługa z literką „e”? Niby to oczywista konieczność, ale różne linie podchodzą do tematu różnie. Wykorzystanie nowych technologii w obsłudze klienta nie



Royal Air Maroc doskonale wiedzą, jak ważna jest dbałość o klienta biznesowego

wszędzie spotyka się z koniecznym zrozumieniem – nie mówimy tu o światowych, lotniczych gigantach, ale o mniejszych liniach. Akurat marokański RAM ma pod tym względem wiele do zaoferowania. To właśnie te linie, jako pierwsze w Afryce, wprowadziły możliwość check-in w specjalnych kioskach na lotnisku Mohammeda V. Oferują także elektroniczne bilety, możliwość ściągnięcia ze strony internetowej rozkładu lotów (w formacie PDF lub na PDA), a ponadto elektroniczne monitorowanie zagubionego bagażu – wprowadzają jego numer do światowej bazy danych i krok po kroku śledzą jego powrót do właściciela. Przydatne? Oczywiście, i nie jest to jedyny powód, dla którego warto zainteresować się usługami Royal Air Maroc. ■

CZTERECH JEŹDZCÓW

FINNAIR



Przez cały wrzesień fińskie linie szukały „prywatnych detektywów”. Właśnie rozpoczęli swoją misję.

Pierwszego września pojawił się komunikat linii Finnair, który brzmiał trochę jak prima aprilisowy dowcip. Przewoźnik ogłosił bowiem, że poszukuje czterech Quality Hunterów, niezależnych doradców, których jedynym zadaniem będzie podróżowanie do różnych destynacji w Europie, Azji i Stanach Zjednoczonych oraz kontrolowanie czynników składających się na jakość podróży. Każdy by chciał. Nie ma się więc cze-



mu dziwić, że wokół tej sprawy zawrzało a zgłoszenia popłynęły zewsząd szerokim strumieniem

POLOWANIE NA JAKOŚĆ

Podróże te trwać mają bez przerwy przez najbliższe dwa miesiące – w październiku i listopadzie łowcy jakości przemierzają tysiące kilometrów na pokładach wielu samolotów, zajądzą na lotniska, do saloników biznesowych, bufetów, staną w kolejkach do odprawy i kontroli bagażowej i przyjrzą się pilnie pracy personelu naziemnego i pokładowego podczas krótkich i tych najdłuższych rejsów. Wszystko po to, by jeszcze lepiej poznać oczekiwania i życzenia klientów oraz wskazać miejsca, w których można jeszcze dokonać zmian na lepsze.

„Rekrutacja Quality Hunterów to jeden ze środków linii Finnair służących do zidentyfikowania problemów towarzyszących dzisiejszym podróżującym” – stwierdził Antti Nieminen, Global Marketing Communications Manager w Finnair. To przedsięwzięcie jest też wyrazem zaangażowania firmy w ciągłe udoskonalanie swoich usług. „Wierzmy, że blogi Quality Hunterów będą wywoływać interesujące i konstruktywne dyskusje na temat podróży”.

JAK WAM SIĘ PODOBA?

Jako niezależni doradcy firmy Finnair, Quality Hunterzy będą przekazywać linii swoje bezstronne opinie i zalecenia

na zasadzie regularnych raportów pisanych przez okres tych dwóch miesięcy.

Dodatkowo także będą dzielić się swoimi spostrzeżeniami i opowiadać o swych przygodach on-line na osobistych blogach na Rethink Quality – stronie internetowej, która ruszyła pierwszego września specjalnie ze względu na tę akcję.

Oczywiście można było się spodziewać, co z tego wyniknie. W ciągu 30 dni września pojawiło się na stronie tysiące zgłoszeń. Kandydaci pisali z całego świata, także z Polski. Dzięki temu, że można było zajrzeć na ich profile widać było, że chętni do obserwowania pracy Finnair to i starzy i bardzo młodzi, kobiety i mężczyźni z najróżniejszych zakątków globu, przedstawiciele bardzo wielu profesji, od studentów po analityków rynku i programistów komputerowych. Przed komisją, która musiała szybko podjąć decyzję i wytypować zwycięzców, stał nie lada problem, tym bardziej, że od podjętej raz decyzji nie było odwrotu.

Szczęśliwcy wyruszyli właśnie w swoje pierwsze podróże.

Teraz wypada więc czekać na efekty pracy QH i zaglądać na stronę finnair.com/rethinkquality, by poczytać blogi. Pod koniec dwumiesięcznej akcji, odwiedzający stronę będą mogli głosować na najlepszego Quality Huntera. Czytelnicy, którzy zagłosują lub skomentują blogi, będą mieli szansę wygrać interkontynentalne loty linią Finnair, dla dwóch osób, pomiędzy Europą i Azją. ■

Club Med

W A K A C J E M A R Z E Ń

ZIMA 2010/2011

- Najlepsze regiony narciarskie
- Nowe, wygodne pokoje i piękne wnętrza
- Oferta „All inclusive”
- Szkółka narciarska dla dzieci od 4 lat

www.clubmed.pl

Komfort dla wymagających



Goście, którzy oczekują od hotelu nieco więcej niż wygodnego, przyjemnego pokoju z łazienką oraz miłej obsługi, mogą już korzystać z nowej propozycji hoteli Mercure. Privilege – to pokoje o podwyższonym standardzie, które są odpowiedzią marki na potrzeby klientów poszukujących szczególnego komfortu. Także biznesmenów.

Privilège to najlepsze pokoje w hotelu, pokoje z przywilejami – tak najkrócej można je określić. O ich wyjątkowości decyduje nie tylko komfort i wygoda, ale również dodatkowe korzyści i usługi. Jedną z zalet jest chociażby bezpłatny, nieograniczony dostęp do Internetu. Ucieszy to zarówno gości biznesowych, którzy chcą mieć stały kontakt z firmą, jak i gości podróżujących turystycznie, którym trudno rozstać się z ulubionym laptopem.

CZAS RELAKSU

Luksus pokoi Privilège zauważalny jest już od samego wejścia. Na wygodnym, szerokim łóżku czeka miękki szlafrok, a na komodzie darmowa gazeta. Po męczącej podróży można odpocząć przy kawie lub herbacie zaparzonej w serwisie, który znajduje się na wyposażeniu tej kategorii pokoi lub ugasić pragnienie wodą mineralną. Do dyspozycji gości jest także mini bar zaopatrzony w napoje i soft drinki. Kąpiel w pokoju Privilège to także wyjątkowa przyjemność. W łazience czeka pełny zestaw kosmetyków z linii „Mercure&Me” oraz pantofle kąpielowe.

Korzyści nie ograniczają się jednak tylko do komfortowego wyposażenia.



Pokoje Privilège są doskonałą propozycją dla gości szukających większego luksusu

Hotele Mercure zapewniają także inne, dodatkowe usługi, dzięki którym goście czują się wyjątkowo i oszczędzają czas. Specjalnie na klientów korzystających z pokoi Privilège w recepcji czeka stanowisko check-in, w którym można się szybko zameldować. Z kolei w hotelowej restauracji strefa Privilège – przeznaczona na śniadania. Część hoteli oferuje także możliwość wymeldowania już podczas porannego posiłku – czyli tak zwany fast check-out.

STANDARD CZYLI WIĘCEJ

Przyjemnością skorzystania z tego komfortowego noclegu i dodatkowych usług cieszą się już goście hoteli Mercure Hevelius Gdańsk i Mercure Poznań, wkrót-

ce pokoje Privilège wprowadzi także Mercure Grand Warszawa. Pokoje o podwyższonym standardzie świetnie uzupełniają paletę usług, które Mercure już od dawna proponuje biznesmenom. Na przykład w hotelu Mercure Hevelius Gdańsk na gości czeka w sumie 281 nowoczesnie zaprojektowanych i urządzonych pokoi, a specjalna strefa Privilège zajmuje aż dwa piętra. Kropkę nad i stawia nowoczesne centrum biznesowe. Komfortowe i funkcjonalne sale są wyposażone w rozbudowany zestaw multimedialny oraz wysokiej klasy system nagłośnienia. Z kolei w hotelu Mercure Poznań goście, oprócz pokoi Privilège, mają także do dyspozycji 9 sal konferencyjnych z Internetem WiFi. Ponieważ hotel jest zlokalizowany w pobliżu terenów wystawowych, centrów biznesowych i handlowych biznesmeni bardzo chętnie się tu zatrzymują.

Mercure to jedna z najbardziej rozpoznawanych marek hotelowych na świecie. Jest obecna w 51 krajach, dysponuje 690 hotelami położonymi przede wszystkim w centrach miast, w pobliżu lotnisk lub w miejscach idealnie nadających się do wypoczynku: w górach, nadmorskich kurortach czy przy polach golfowych. W Polsce działa 13 hoteli Mercure, trzy i czterogwiazdkowych. Marka należy do sieci hotelowej Accor. W Polsce hotelami Mercure zarządza Grupa Hotelowa Orbis, której Accor jest partnerem strategicznym. ■



AUTORSKA
KUCHNIA*Karola Okrasy*
W CENTRUM STOLICY

Znany mistrz kuchni wrócił do prowadzenia restauracji. Tym razem jednak pod własnym szyldem. Oto Platter w hotelu Intercontinental.

Jest szansa, że stanie się to jednym z najbardziej popularnych miejsc odwiedzanych, zarówno przez zabieganych biznesmenów, jak również obcokrajowców odwiedzających Polskę.

Karol Okrasa znany jest z ekranów telewizyjnych i programów o gotowaniu. Jest również autorem książki kulinarnej „Gotuj z Okrasą”, zawierającej ponad sto autorskich przepisów. Był współzałożycielem kapituły Fundacji Klubu Szefów Kuchni – organizacji skupiającej najlepszych mistrzów tego fachu w Polsce. Doświadczenia nabierał w wielu miejscach, nie tylko w Polsce, więc teraz ze zdwojoną siłą ruszył do ataku.

DOBRE BO POLSKIE

Platter otwarto we wrześniu, w miejscu, gdzie jeszcze niedawno funkcjonował dość popularny

lokal o nazwie Frida w pięciogwiazdkowym hotelu Intercontinental. Jest prosto ale z klasą. Otwarta kuchnia, trend coraz częściej pojawiający się w restauracjach sprawia, że gość może obserwować, co dzieje się w trakcie powstawania potrawy.

Karol Okrasa, jak sam stwierdził – nie chce, by goście przychodzili do jego restauracji jedynie, aby zjeść, ale żeby każde danie było dla nich swoistą przygodą i indywidualnym przeżyciem.

Propozycje to fuzja kuchni polskiej i nowoczesnych smaków. Karta lunchów, lekkich i szybkich – gość w godzinę będzie po posiłku – zmieniać się będzie co kilka, kilkanaście dni. Karta kolacyjna nabiera rytmu pół roku i zmiany będą się w niej pojawiać raz na kwartał.

Początek to karta jesienna. We wstępie Karol Okrasa napisał do swych gości: „Zapraszam na jesienną porę kuchni polskiej widzianej moimi oczami. Widzianej przez pryzmat kasz, kiszzonek i wędzonych kawałków mięs, okraszonych słodkimi sosami z nalewek i likierów. Poznajcie regionalne



produkty z polskiej ziemi lub produkty obce polską ziemią umajone”.

A co w propozycjach? Jako przystawka może: mini pierożki z pieczoną kaczką, upaloną kaszą gryczaną zatopione w maślanej emulsji żurkowo-borowikowej aromatyzowanej świeżym majerankiem; pośród zup: rosół z ogonów wołowych i gęsiny podany z kluseczkami z kaszy jęczmiennej i sera włoskiego lub Velouté szczawiowy z chrupiącymi chipsami z szynki parmeńskiej i glazurowaną gruszką Klapsą; zaś daniem głównym może być: pieczony jeleń w porzeczu, marynowany w likierze akacjowym, podany z pasztetem grzybowym z kaszy manny i prażonego siemienia lnianego albo pieczony jesiór, marynowany w zsiadłym mleku i smażony na tymianku w kompozycji glazurowanej salsefii i racuszków ziemniaczanych.

Restauracja Platter czynna jest w dni powszednie w godzinach 12:00-23:00, zaś w weekendy od 17:00 do 23:00. ■



Siemens i kawa

Potęga smaku i aromatu
na www.siemens-kawa.pl

Gatunki

5M baristy

Przepisy



Ekspres ciśnieniowy EQ.7 to mistrz w profesjonalnym parzeniu kawy. Futurystyczna technologia i wysmakowany design dostarczają wyjątkowej przyjemności – zarówno przy obsłudze, jak i degustacji wyśmienitej kawy. Najnowsze rozwiązania techniczne: **system senso flow**, czy **aroma pressure** pozwalają osiągnąć wyjątkowo głęboki smak i aromat, a w **cream center** powstaje idealna pianka o kremowej konsystencji. **Ruchomy dystrybutor** znakomicie ułatwia serwowanie kawy. Wszystko o ekspresach Siemens zawierają strony naszego **serwisu internetowego**. Znajdziesz tam także kompendium wiedzy o kulturze kawy: jej historii, uprawach, gatunkach oraz przepisy na pyszności z kawy – zarówno słodkie, jak i pikantne! Wejdź na www.siemens-kawa.pl i zanurz się w egzotyczny świat kawy przy filiżance gorącego espresso!

The future moving in.

SIEMENS

Biznes Blu

Radisson BLU

Każdy szanujący się hotel poświęca wiele uwagi gościom biznesowym. Nie inaczej jest w placówkach sieci Radisson Blu. Pokoje, serwis, program lojalnościowy – podróżujący w interesach mogą liczyć na wiele przywilejów i korzyści.



Hotele z nazwą, podkreśloną charakterystyczną, zamaskującą postawioną, niebieską kreską, mają całą koncepcję obsługi gości biznesowych. Tworzy ona spójny zbiór ofert, usług i udogodnień, dzięki którym osoby w podróży służbowej czują się komfortowo. Goście mogą się z nimi zetknąć w każdym z pięciu hoteli Radisson w Polsce i na całym świecie, bo oferta dla biznesu ma wymiar globalny.

POKÓJ DLA BIZNESMENA

W hotelach pięciogwiazdkowych, a takiej kategorii są Radissony, standard pomieszczeń jest wysoki już w podstawowym segmencie. Jednak sieć Radisson Blu ma specjalny rodzaj pokoi, dedykowany gościom biznesowym, noszą one nazwę Business Class Rooms. W warszawskim hotelu mają powierzchnię od 28 do 56 m², w pozostałych miastach, a więc Szczeci-

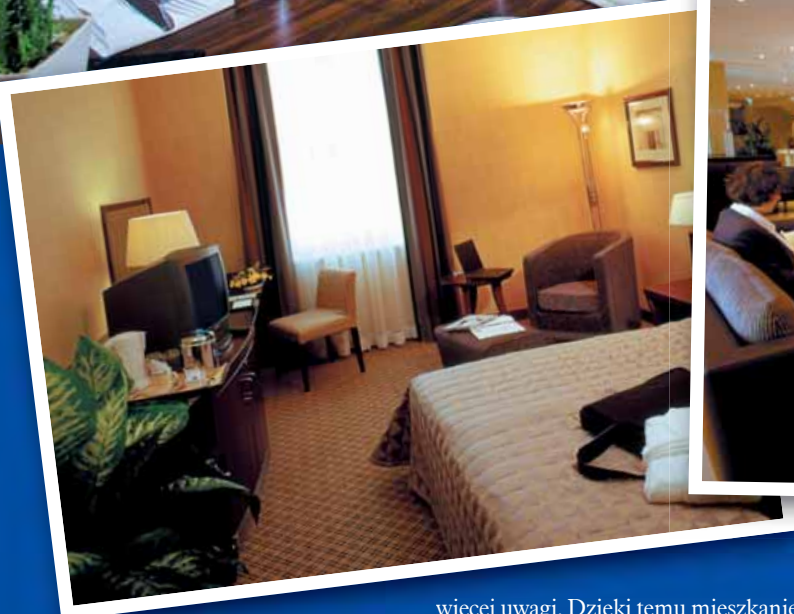
nie, Wrocławiu, Krakowie i Gdańsku ich powierzchnia wynosi 23–35 m². Są zatem obszerne, wyposażone w wygodne łóżko oraz biurko do pracy. Goście, mieszkający w nich, mogą liczyć na bezpłatny dostęp do Pay TV, darmową prasę codzienną, szlafrok i kapcie, a także wieczorny „turndown service” czyli przygotowanie pokoju do wypoczynku nocnego (np. zasłonięcie zasłon, ścielenie łóżka). W pokojach tych znajduje się także maszyna Nespresso, która służy do robienia kawy i herbaty, minibar, a ponadto zestaw do prasowania lub (i) prasownica do spodni. Na temat wystroju nie ma się co rozpisywać – choć ciekawostką może być fakt, że w sieci Radisson Blu znajdziemy ponad 20 różniących się stylem wystrójów wnętrz – wygodę uzupełnia w każdym z hoteli wizualna elegancja. Goście mieszkający w pokojach biznesowych mają także wolny wstęp do hotelowych fitness clubów.

W łazienkach znajdują się wysokiej klasy francuskie kosmetyki, marki Anne Semonin. Autorka koncepcji marki jako pierwsza stworzyła kombinację olejków i różnych pierwiastków, co dzisiaj jest powszechne na rynku producentów kosmetyków. Te dostępne w Radissonach są produkowane specjalnie na potrzeby sieci. Z niezwykle przydatnych możliwości, pozostających do dyspozycji gościa, warto podkreślić coś, co nosi nazwę „one touch service”. Wystarczy przycisnąć wybrany przycisk na telefonie, a już można się połączyć z recepcją, kelnerami, pokójówką, zamówić budzenie, odbiór ubrań do prania czy też zgłosić każdą dowolną kwestię, związaną z pobytem w hotelu.

POCZUJ SWOBODĘ

E@sy Connect – taką nazwę nosi koncept sieci Radisson, dotyczący udostępniania darmowego, szybkiego Internetu gościom nie tylko w pokojach czy na po-

Program lojalnościowy w hotelach Radisson Blu daje gościom biznesowym dodatkowe przywileje



ziomie lobby, ale w całym budynku hotelowym. Obojętnie, czy znajdziemy się w Europie, na Bliskim Wschodzie czy też w Afryce – mieszkanie w Radissonie zapewnia dostęp do bezprzewodowej, szybko przesyłowej sieci.

Nie tylko dostęp do Internetu powoduje, że w sieci Radisson czujemy się swobodnie. Ot weźmy choćby coś, co nosi nazwę 100% Guest Satisfaction Guarantee. Jak sama nazwa wskazuje, chodzi o to, by gość opuszczał hotel w pełni usatysfakcjonowany – jeśli jest niezadowolony z jakiejś usługi i wyrazi to – nie musi za nią płacić, a jeśli zapłacił, może liczyć na zwrot pieniędzy.

Ma to ogromny związek z inną koncepcją obsługi gości, która nosi nazwę „Yes, I Can” i jest obecna w sieci Radisson od ponad dekady. Pracownicy hotelu, niezależnie czy jest to portier, recepcjonistka, kelner czy też menedżer, są tak szkoleni, by poświęcać gościom jak naj-

więcej uwagi. Dzięki temu mieszkaniac hotelu nie czuje się w żaden sposób wyalienowany, może liczyć na to, że każdy problem, z którym zwróci się do obsługi, może zostać rozwiązany. Radisson Blu uważa wręcz koncepcję „Yes, I can” za szczególnie ważną misję firmy – a polega ona na serwisie jak najwyższej jakości. W końcu każdemu hotelowi chodzi o to, by goście zechcieli doń wracać.

POZA CZASEM

Gość mieszka w hotelu z reguły krócej niż dwa dni, co w wielu miejscach powoduje problem z serwisem pralniczym, który nie jest w stanie zdążyć ze zwrotem wypranych ubrań. Sieć Radisson Blu radzi sobie z tym znakomicie, a to za sprawą 3-Hour Express Laundry. Ubrania, przeznaczone do prania, zabierane przed godziną 20:00, są oddawane gościom jeszcze tego samego wieczora.

Bardzo często jedyną rzeczą, na brak której może narzekać ktoś, kto znajduje się w podróży służbowej, jest czas. O tym,

że z reguły jest go za mało, wie każdy podróżujący biznesmen. Wiedzą również o tym w hotelach. Stąd właśnie wzięła się możliwość ekspresowego wymeldowania w Radissonie. Procedura, która pozwala zaoszczędzić cenny czas gościa, polega m.in. na możliwości wysłania faktury mailem, pocztą czy też szybkiej ścieżce obsługi w recepcji.

Niejako na drugim biegunie znajduje się równie przydatna możliwość późnego wymeldowywania się z hotelu. Gość, w razie potrzeby i dostępności miejsca, może przedłużyć swój pobyt aż do godziny 18:00, nie ponosi przy tym żadnych dodatkowych kosztów.

Jest jeszcze jedno istotne ułatwienie. Nosi nazwę Grab & Run i jest przeznaczone dla tych gości, którzy nie mają czasu na regularne śniadanie. Kawa, herbata, świeże owoce, batony energetyczne są dostępne na specjalnym stoliku w lobby, tak, by można było szybko coś przekąślić i napić się czegoś ciepłego. Coż, hotele Radisson w żadnej sytuacji nie pozostawiają swoich gości bez pomocy. ■

Adam Tomaszewski

Raj Dubaju

Kiedy mówimy o Dubaju, na myśl przychodzą nam ambitne projekty architektoniczne: sztuczne wyspy, hotel w kształcie żaglowca czy ogromne wieżowce. Ale stolica emiratu ma do zaoferowania znacznie więcej, dzięki czemu jest bardzo dobrym miejscem na zorganizowanie wyjazdu firmowego, o czym przekonuje **Marek Pawłowicz**.

Od dekady Dubaj, miasto w Zjednoczonych Emiratach Arabskich i stolica emiratu o tej samej nazwie, jest symbolem wcielenia w życie tego, co niemożliwe. Bo gdzie indziej mógłby powstać siedmiogwiazdkowy hotel, archipelagi sztucznych wysp w kształcie palmy oraz mapy świata czy wielka dzielnica biznesu, składająca się z 230 wieżowców? Już samo to jest powodem, by Dubaj odwiedzić. Ale to kosmopolityczne (większość mieszkańców to obcokrajowcy) i nowoczesne miasto ma dużo więcej do zaoferowania. Na drugim biegunie spotkamy się z lokalnymi tradycjami i interesującą kulturą.

Dubaj to prawdziwy kalejdoskop: w ciągu jednego dnia można znaleźć się w dzikich górskich ostępach, nad lazurowym morzem, na pustynnych wzgórzach, w kipiących od zieleni parkach, w supernowoczesnym centrum handlo-

wym i w zabytkowym miejscu. Ta różnorodność jest niewątpliwie wielkim magnesem, przyciągającym organizatorów wypraw typu incentive. Jest tu bezpiecznie, dobrych hoteli i centrów konferencyjnych cała masa. Pamiętajmy przy tym, że Dubaj nie jest aż tak odległym miejscem, jak mogłoby się wydawać. Leci się doń 6-7 godzin. Pogodę zapewnia perfekcyjna, przez cały rok świeci tu słońce.

PUSTYNNNE PRZYGOODY

Dubaj oferuje grupom wiele fantastycznych możliwości. Weźmy choćby coś tak dla nas egzotycznego, jak pustynia. Nocleg w obozie na pustyni to zawsze niezapomniane przeżycie, zwłaszcza kiedy na miejsce dojeżdża się karawaną złożoną z wielbłądów. Każde zwierzę zabiera na swój grzbiet dwóch gości, w tego rodzaju karawanie może znaleźć się nawet kilkadziesiąt zwierząt. Po przyjeździe do obozowiska następuje poczęstunek, złożony z daktyli oraz wody. Nocleg odbywa się w namiotach (również o kształcie igloo) na pustyni, pod niebawale rozgwieżdżonym niebem, a i widok wschodu słońca jest tu po prostu bajkowy.

Pustynia, wbrew pozorom, oferuje sporo rozrywek. Mocnych przeżyć dostarcza przejażdżka po pustynnych wzgórzach, karawana składa się w tym wypadku z napędzanych na 4 koła aut terenowych. Jazda po uciekających spod kół piaskach nie jest łatwa (podobnie jak i jazda szutrowymi drogami przez góry Hajar), trzeba się wykazać nie lada refleksem i koncentracją. Również przy jeździe na quadach czy sandboardingu – czyli szaleństwach na desce, na której zjeżdża się z piaskowej góry.

Bardzo ciekawym doświadczeniem jest wizyta na farmie wielbłądów. Zwykle w takim miejscu jest niemal sto zwierząt. Można się na nich przejechać, obserwować karmienie i tresurę.





Pustynia bez oazy byłaby niczym. W czasie wycieczki na pustynię konieczne są chwile odpoczynku. Wizyta w oazie zapewni ją z nawiązką. Może to być Hatta Fort Hotel, gdzie czeka lunch i kompleks basenów, a może nią także być wioska Beduinów. Uzupełnieniem odpoczynku jest taniec brzucha, odprawiany przez grupę niezwykle urodziwych dziewcząt, do muzyki granej przez arabski zespół. Uczestnicy dostają w prezencie „dish dasha”, tradycyjny arabski strój. Kolację stanowią przysmaki, przygotowywane na grillu. Nie zapomnijmy o shishy, fajce wodnej, której palenie jest ukoronowaniem każdej tutejszej uczy. Panie z pewnością zainteresuje malowanie henną wzorów na skórę czy pokaz pieczenia tradycyjnego chleba Beduinów, którego nie dostanie się w żadnym sklepie.

SZTUCZNA INTELIGENCJA

Z pustynnych peregrinacji warto wrócić do miasta, choćby po to by odwiedzić jedną z plaż, np. w Jumeirah Beach Club, luksusowym nadmorskim resorcie. To także świetny punkt wypadowy do zwiedzania Dubaju. Żaden wyjazd nie może się obejść bez obejrzenia tutejszych atrakcji. Weźmy choćby The Creek – wydaje się, że to rzeka, a w istocie to odnoga morskiej zatoki, przepływająca przez miasto, nad jej brzegami stoi wiele prestiżowych budynków. W Dubaju znajduje się także najwyższy wieżowiec na świecie. To Burj Khalifa, zbudowany m.in. przez firmę Samsung. Ma wysokość 828 metrów i 206 kondygnacji. Koszt jego budowy wyniósł 1,5 miliarda dolarów.

Hotel Burj Al Arab jest znany na całym świecie. Ta spektakularna budowla w kształcie żagla została oddana do użytku w 1999 roku. Ma wysokość 321 metrów i jest najwyższym hotelem na kuli ziemskiej. Posiada wyłącznie apartamenty, jest ich tu 202. Kilkanaście restauracji, platforma widokowa, baseny, spa, sale konferencyjne i amfiteatr na 18 piętrze, a do tego wysokie na kilka pięter akwarium z prawdziwą rafą koralową – wszystko to czyni ten hotel niezwykłym. Można go podziwiać w nocy, jest oświetlony zmieniającymi się kolorowymi światłami.

Nie sposób nie wspomnieć o projekcie budowy sztucznych wysp. Palm Islands to trzy kompleksy wysp w kształcie palm, usypywanych od 2001 roku. Składają się na nie Palm Jumeirah, Palm Jebel Ali oraz Palm Deirah. Na wyspach znajdują się kompleksy mieszkalne i luksusowe hotele. Mają one być otoczone ogromnymi falochronami. Pokrewnym projektem jest The World, grupa sztucznych wysp tworzących widoczną z powietrza mapę świata.

Ale Dubaj to nie tylko architektura i ogromne inwestycje. To także choćby Gold Souk, chętnie odwiedzany przez przyjeźdźnych targ, na którym można kupić niezwyklej urody biżuterię.

CIEPŁO, ZIMNO

Nie należy pomijać w Dubaju wyprawy stateczkiem dau (tradycyjna drewniana łódź), połączonej z obiadem. Nie dość że daje ona możliwość odmiennego spojrzenia na miasto, to jeszcze pozwala skosztować wielu przysmaków i posłuchać mu-

zyki na żywo. Rzecz jasna, tradycyjnej, granej choćby na oud – lutni arabskiej. Można także popływać czymś znacznie nowocześniejszym, super szybkim kataranem. Ta wyprawa pozwala przyjrzeć się, jak powstają sztuczne wyspki archipelagu Palm Islands.

Świetnym pomysłem jest zabranie grupy do parku wodnego Wadi, usytuowanego między Burj Al Arab a hotelem Jumeirah. Znajduje się tam cała masa wodnych atrakcji, w tym 23 kręte zjeżdźalnie, dzikie rzeki, wodospady i baseny ze sztucznymi falami. Wspaniałym, choć zaskakującym doświadczeniem, jest szaleńcza jazda na nartach w klubie narciarskim Dubai Ski Dome, gdzie znajdziemy prawdziwy śnieg i kilka tras, z których najdłuższa mierzy 400 metrów długości.

To typowo relaksujące zajęcie, ale jeśli chcemy wprowadzić do wyjazdu nieco rywalizacji, to należy pomyśleć o torze kartingowym na dubajskim Autodromie. Można tu zorganizować najprawdziwsze na świecie wyścigi. Inne zawody, tym razem strzeleckie, można zorganizować w Jebel Ali Shooting Club – strzelanie jest poprzedzone kursem i treningiem.

Zwykle podczas wyjazdów motywacyjnych odbywa się przynajmniej jedna uroczysta gala. Gdybyśmy mieli polecać jakieś miejsca w Dubaju, to na pierwszej pozycji ulokowałoby się 27 piętro hotelu Burj Al Arab, gdzie znajduje się imponująca wystrojem sala balowa Al Falak. Uroczysta kolacja w eleganckiej oprawie, z pysznym jedzeniem i muzyką graną na harfie, to doskonały finał pełnej wrażeń przygody w Dubaju. ■

Bez przerwy w podróży

Na pytania Business Travellera odpowiada:
Jarosław Roszkowski,
Prezes Zarządu Crowley Data Poland



Najczęściej jeżdżę do...

Aktualnie główna destynacja to Waszyngton, siedziba Crowley Group. Bywam też na zachodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych.

W samolocie cenię sobie...

Najważniejsza jest przestrzeń, dzisiaj na „long-haul flights” jest na pokładzie rzeczywiście dużo miejsca – wygodnie się czyta, pracuje na komputerze, ogląda filmy i można się wyspać. Cały problem to zmiana stref czasowych. Pracowałem jednak 25 lat w transporcie lotniczym, więc można przywyknąć.

Mój ulubiony hotel to...

Na pewno Four Seasons w Las Vegas, w Mandalay Bay, ale Ritz Carlton w Georgetown też ma swój urok – spokój i obsługa gotowa na każde wezwanie, przyszyście guzika, usunięcie plamy. Ta sprawność w pomocy w najbardziej banalnych kłopotach, robi na mnie największe wrażenie.

Mój pomysł na podróż...

Podróżowanie tam, gdzie niesie nas ciekawość miejsca i ludzi, jakich mamy spotkać. Czy ma to być spotkanie transakcyjne, czy rozmowy techniczne, zawsze fajnie się podróżuje, gdy cel obiecuje przygodę, nowe doznania, nowy punkt widzenia czy też odkrycie, że inni już wymyślili to przed nami. Fajnie jest też podróżować z dziećmi dla ich frajdy. Wielki Kanion, Madryt czy Toledo – to tylko z całą rodziną i najwyżej na weekend.

Zawsze zabieram ze sobą...

Dobłą literaturę. Nie ma lepszego lekarstwa na stres i zmęczenie, niż książka. Czytam seriami, a to Coetzee, a to Myśliwskiego, Goethego, Pelikana, a za chwilę Huelle, Dostojewskiego i znowu Kościńskiego. Staram się trzymać starych ulubionych autorów, jakich znam. W podróży trzeba kontrolować ryzyko i nie mam miejsca w walizce na lichi towar.

W podróży...

Zwykle niestety muszę czytać dokumenty, jakich nie przeczytałem we właściwym czasie. Ale jest też czas na odjechanie z książką dalej niż leci samolot.

Żałuję, że nie ma...

Teleportacji. Jedynie Internet pozwala podróżować bez wychodzenia z domu i jako środek dotarcia do innych miejsc, światów, jest nie do pobicia.

Ulubione lotnisko i dlaczego...

Najbardziej lubię Ronald Reagan AP w Waszyngtonie. To miejsce, gdzie zadbało o piękno i funkcjonalność. Może Arlanda w Sztokholmie czy Vantaa w Helsinkach też mają taki specyficzny urok. Skandynawia była kiedyś dla mnie drugim domem.

W hotelach zwracam uwagę na...

Jak już wspominałem, sprawdzianem jest tempo w jakim potrafią przyszyścić guzik do marynarki. Drobiazgi, ale to świadczy o klasie hotelu.

Kiedy mam przerwę to...

W podróży najważniejsze jest, aby jak najszybciej być z powrotem w domu, więc przerwa oznaczałaby stratę czasu. Trzeba tak planować, aby przerw nie było, nawet zaplanowanych!

Najwspanialsze wakacje do tej pory to...

Kiedy byłem dzieckiem to podróżowałem, bo takie jest ogólne oczekiwanie i nadzieja, że podróż kształca. W latach sześćdziesiątych otrzymałem od linii BOAC (British Overseas Airlines Corporation) książeczkę, w której potwierdzano moje przeloty. Linia ta prowadziła serwis z Londynu poprzez Nowy Jork, San Francisco, Honolulu, Tokio, Bangkok, Dubaj, z powrotem do Londynu. Skorzystałem z tej okazji. Udało mi się przelecieć 60 tysięcy mil tymi liniami w jednym roku kalendarzowym. Miałem wtedy dwanaście lat. Dzisiaj nikt by mnie nie namówił na takie wyczyny. Lepiej wsiąść w samochód i pojechać do Toskanii albo do hotelu Grand w Sopocie i spędzić tam tydzień grając w golfa w Postolowie lub w Sierra koło Wejherowa. Naterki pod Olsztynem też nie są złą destynacją.

Przygoda w podróży, o której wolę zapomnieć...

Nie miałem złych przygód w podróży, nawet bagażu nigdy nie zgubiłem. Raz z opóźnieniem dosłano kij golfowy, jeden kij golfowy. Naprawdę mogłem żyć bez niego.

Wiem, że pojadę jeszcze do...

Może, biorąc pod uwagę dotychczasowy fart w podróży, lepiej dwa razy się zastanowić, ale jednak Japonia i Chiny to jest to. Chciałbym to zrobić „jednym krokiem”. Myślę jednak, że tym razem nie uda się wykonać całej podróży w dwa tygodnie.



Przyczajony tygrys, ukryty smok

Dziesięć dni na luksusowym statku? Brzmi smakowicie, prawda? A jeżeli do tego smaku dorzucimy azjatyckie przyprawy, to rejs Silver Shadow może okazać się podróżą życia – o czym przekonuje **Maciej Kropp**.

Firma Silversea, do której należy statek Silver Shadow, znana jest w świecie z bardzo wysokiej jakości usług. Żadna z należących do tego armatora sześciu jednostek, nawet nie ociera się o coś, co moglibyśmy określić mianem „turystycznej masówki”. Silversea kieruje swoją ofertą do ludzi, którzy oczekują podczas rejsu najwyższych standardów obsługi. Wybierając się w podróż po azjatyckich wodach z pewnością się nie zawiodą – nie dość, że mają okazję płynąć luksusowym statkiem, rozkoszując się świetnym jedzeniem, doskonałymi winami, przedstawieniami w okrętowym teatrze czy relaksem w centrum fitness, to jeszcze po drodze mają okazję zwiedzać wyjątkowe miejsca.

HONGKONG

Podróż zaczyna się w Hongkongu, mieście o bogatej i burzliwej historii. W połowie XIX wieku, w wyniku tzw. wojen opiumowych, trafiło ono w ręce Brytyjczyków i pozostało w nich do 1997 roku. Chiny dały miejscowym władzom dużą autonomię ekonomiczną, co w efekcie ugruntowało pozycję Hongkongu jako centrum finansowego Azji. Mieszka tu 7 milionów osób (zagęszczenie należy do najwyższych na świecie). Hongkong

to niezwykła mieszanka kultur, stylów i tradycji. Można znaleźć w nim najlepsze hotele, doskonałe restauracje (wybór smaków zdaje się nie kończyć nigdy), imponujące galerie sztuki. Turystów z całego świata przyciąga strefa wolnocłowa – kupić można tu dosłownie wszystko. Już sam Ocean Passenger Terminal, przy którym cumuje Silver Shadow, może pochwalić się blisko trzema setkami sklepów – miłośnicy zakupów nie powinni omijać



Luksusowe doznania na luksusowym statku. Silver Shadow zostawia konkurencję w cieniu

słynnego Stanley Market, wielkiego targowiska na świeżym powietrzu. A jeśli ktoś lubuje się w kwiatkach, koniecznie musi odwiedzić Targ Kwiatowy.

Myliłby się jednak ten, kto postrzegałby Hongkong wyłącznie przez pryzmat tzw. shoppingu. Wystarczy odwiedzić Muzeum Historii, w którym możemy prześledzić dzieje tutejszych ziem, od czasów prehistorycznych po współczesność. Godne uwagi jest także Centrum Kultury, gdzie zetkniemy się ze współczesną, bardzo ciekawą sztuką.

XIAMEN

Silver Shadow wyrusza z Hongkongu po południu, następnego dnia rano zawija do chińskiego portu Xiamen, znanego jeszcze nie tak dawno pod nazwą Amoy. Usytuowany jest na wyspie, połączonej groblą ze stałym lądem. W początkach lat 80-tych ubiegłego wieku Xiamen stało się jedną z pierwszych chińskich specjalnych stref ekonomicznych, dzięki czemu nastąpił rozwój regionu, w którym lokowały się międzynarodowe inwestycje.

Wizyta w Xiamen to doskonała okazja, by skosztować znakomitej południowo-chińskiej kuchni, niezwykle bogatej w smaki i składniki. Szczególnie godne polecenia są gotowane ryby, czy też wszel-

SILVER SHADOW

Statek został zwodowany w 2001 roku. Zabiera na pokład 382 pasażerów. Jest oazą pływającego luksusu – stonowane wnętrza, zaprojektowane przez włoskich designerów, wprawiają gości w dobry nastrój. Pasażerowie mają do wyboru kilka rodzajów kabin, a właściwie apartamentów (każdy z nich oferuje widok na morze, 80 procent ma werandy). W standardowym wyposażeniu Vista Suite (28 m²) znajdziemy jedno lub dwa łóżka, telewizor, odtwarzacz DVD, telefon, świeże owoce, szampana, minibar z alkoholami i napojami, szafę, pełnowymiarowe lustro, biurko, toaletkę, suszarkę i łazienkę z wanną. Goście mogą liczyć też na, uzupełniany codziennie, koszyk ze świeżymi owocami oraz sprzątanie pokoju dwa razy w ciągu dnia. Apartamenty Vista nie mają tarasów, ale ich bliźniacze odpowiedniki o nazwie Terrace Suite już tak. Veranda Suite to apartamenty nieco większe (32 m²), więcej powierzchni oferuje Medallion Suite (49 m²), który ma także osobny pokój dzienny z jadalnią. Mieszkanie w apartamentach Silver Suite (60-65 m²) daje możliwość zasiadania do kolacji przy stole oficerskim, apartamenty te są wyposażone w doskonałej jakości system nagłośnienia, mają osobną jadalnię, wannę i prysznic. Royal Suite to już apartamenty o „poważnych” rozmiarach, mierzą 122-126 m², mają dwie sypialnie, dwa pokoje kąpielowe (jeden z jacuzzi), dwa tarasy o powierzchni 17 m², telewizory plazmowe i ekspres do kawy. Mieszkający w nich goście mogą korzystać z usług kamerdynera,



mają też zapewnione miejsce przy stole oficerskim w restauracji. Grand Suite ma większą powierzchnię (do 133 m²), a najbardziej reprezentacyjnym na statku jest Owner's Suite – może się poszczycić tarasem wielkości 26 m².

Armator Silversea znany jest z doskonałej kuchni, której można skosztować w kilku miejscach na statku. Głównym jest The Restaurant, gdzie jada się śniadania, lunchy i obiady – menu zawiera klasyczne i nowoczesne dania francuskie. Poza tym goście mają też do dyspozycji bar Le Champagne, prowadzony we współpracy ze słynną siecią luksusowych hoteli Relais&Chateaux (można tu skosztować doskonałego



SZANGHAJ

Trzeci dzień podróży statek spędza w morzu, za to dwa kolejne przeznaczone są na postój w Szanghaju. I nic dziwnego, bo jedna doba w tym mieście to zdecydowanie za mało. Położone w strategicznym miejscu, u ujścia rzeki Jangcy, odgrywa ważną rolę w dziejach Chin od X wieku (tędy odbywała się wysyłka zbiorów bawełny). Tu właśnie Mao zapoczątkował swoją rewolucję kulturalną. W latach 90-tych miasto weszło w okres szybkiego



kiego rodzaju owoce morza: ostrygi, kraby, krewetki. Niezmiernie popularną przystawką są orzeszki ziemne we wszelkich postaciach, choćby zupy, serwowanej jako dodatek do bardzo wielu potraw.

W Xiamen znajdziemy co najmniej kilka godnych uwagi atrakcji turystycznych. Polecamy wizytę w tutejszym Ogrodzie Botanicznym Wanshi, w którym znajduje się około 4 tysięcy gatunków roślin, w tym sekwoja przywieziona do Chin przez amerykańskiego prezydenta Richarda Nixona. W miejscowym muzeum możemy poznać historię Xiamen. Na południowym wybrzeżu wyspy znajduje się forteca Hulishan, zbudowana w 1823 roku.

rozwoju ekonomicznego i dzisiaj ma charakter „światowy”, stało się ogromną, nowoczesną i bogatą, największą w Chinach metropolią. Niekończące się drapacze chmur, z których najwyższy, Shanghai World Finance Center, ma 492 m wysokości, niewiele niższa jest słynna wieża Jin Mao Tower.

Nie sposób zwiedzić całego Szanghaju nawet w ciągu 2 dni, ale warto zwrócić uwagę na kilka oryginalnych miejsc. Weźmy choćby Kwiatowy i Ptasi Bazar – jedno z najbardziej malowniczych tego typu miejsc w Azji, wypełnione

ptakami, szczniętami, kociętami, rybkami oraz całą masą roślin. Jako że Szanghaj należał do najbardziej pro rewolucyjnych miast w czasach maoistowskich, nie sposób nie zauważyć istnienia śladów związanych z Przewodniczącym. Należy do nich dom, w którym w 1921 roku odbyło się spotkanie założycielskie komunistycznej partii. Premierem Chińskiej Republiki Ludowej, od momentu jej powstania aż do połowy lat 70-tych, był Zhou Enlai

i to właśnie jego rezydencja jest jednym z chętnie odwiedzanych miejsc, związanych z historią chińskiego komunizmu.

Szanghaj to rzecz jasna doskonałe miejsce na zakupy, warto tu poszukać antyków czy wyrobów z jedwabiu, można także skosztować różnych chińskich specjalów, np. „pijanego kurczaka”, gotowanego w winie Shaoxing, wędzonych ryb czy krewetek pieczonych w białku z jajek. Szczególnie godna podróży kulinarnych jest dzielnica Yu Yuan (stare miasto).

NAHA

Po dwóch dniach w gwarnym i tłumnym Szanghaju przychodzi czas na dzień spędzony w morzu, ►





szampana, win i drinków), kawiarnię i restaurację z włoskim jedzeniem La Terrazza oraz grill przy basenie. Serwis kulinarny jest czynny przez całą dobę – pasażerowie mogą zamawiać posiłki do pokoi o dowolnej porze.

Goście w czasie podróży statkiem nie mogą narzekać na brak rozrywek. The Show Lounge to sala koncertowa, w której wieczorami odbywają się przedstawienia i koncerty – na bardzo wysokim poziomie artystycznym. W barze

o oryginalnej nazwie The Bar można z kolei oddać się podziwianiu zespołów jazzowych lub folklorystycznych, odbywają się tu także dyskoteki. Pokój klubowy oferuje miłośnikom cygar i koniaku prawdziwie stylową atmosferę.

To, z czego słynie Silversea, to spotkania z ekspertami – czy to od tematów, związanych z odwiedzanymi w czasie rejsu regionami, czy też z innych dziedzin, chociażby enologii czy sztuki kulinarnej.

Na statku mamy możliwość aktywnego spędzania czasu – ot, choćby pływając w basenie, który znajduje się na pokładzie nr 8, czy też korzystając ze znakomicie wyposażonego centrum fitness, połączonego z salonem spa. Wieczorne zabawy doskonale urozmaica wizyta w kasynie, gdzie przy ruletce czy blackjacku można bawić się niemal do białego rana.

Na pokładach Silver Shadow znajdują się także sklepy, w których można nabyć m.in. biżuterię, ubrania, perfumy czy pamiątki z logo armatora. Wszystkie wyroby pochodzą od markowych producentów – cóż, rejs tym statkiem to przecież prawdziwa podróż z klasą.



dopiero następnego statek zawija do portu Naha. Jesteśmy zatem już w Japonii, na słynnej z zaciętych walk w czasie wojny Okinawie. Wyspa, położona na Morzu Południowo-Chińskim, przez stulecia balansowała politycznie między wpływami chińskimi i japońskimi, co wyraźnie odbiło się na miejscowej kulturze.

Gości na wyspie zaskakuje aura. Okinawa ma klimat tropikalny, gorący i wilgotny, zupełnie różny od reszty Japonii. To między innymi dlatego warto odwiedzić tutejsze klimatyzowane sklepy. Okinawa znana jest z szerokiego stosowania barwy indygo – niegdyś w tradycyjnych kimonach, dzisiaj w ubraniach, obrusach, krawatach i torbach. Turyści kupują także szklane figurki, najpopularniejsze z nich to „shiisa”, wyobrażające lwa. Z kulinarnych specjałów godne polecenia są owoce morza, befsztyki, a także wieprzowina z makaronem.

Najslawniejszym zabytkiem Okinawy jest Zamek Shuri, oryginalnie pochodzący z XIV wieku, zniszczony w czasie wojny i pieczołowicie odrestaurowany. Szare mury przecinają wizualnie mocno czerwone bramy uwieńczone typowymi japońskimi dachami – ma się tu wrażenie, że w każdej chwili mogą pojawić się samuraje. Warto odwiedzić miejscowe muzeum, w którym można poznać przebieg słynnej japońsko-amerykańskiej bitwy.

TAJWAN

Kolejne dwa dni Silver Shadow spędza w miastach na Tajwanie – Keelung oraz Kaohsiung. Tajwan jest wyspą i państwem, niezależnym od Chin, z republiką stworzoną przez generała Czang Kaj-szeka w 1949 roku. Pod względem ekonomicznym jest jednym z tzw. azjatyckich tygrysów, obecnie znanym w świecie głównie z eksportu elektroniki i komputerów. Samo dziedzictwo kulturowe jest bez wątpienia chińskie – przez wiele lat rząd w Taipei był uznawany w świecie za jedyną legalną reprezentację Chińczyków.

A Chińczycy nie byłoby sobą, gdyby i na Tajwanie nie pojawił się niezwykle drapacz chmur. Taipei 101 ma 508 metrów wysokości i jest jednym z najbardziej smukłych budynków na świecie. Może pochwalić się super szybką windą, wjazd na 89 piętro, do centrum widokowego, zajmuje zaledwie 37 sekund.

Trzeba na Tajwanie zobaczyć niesamowitej urody buddyjski klasztor Pao An, zbudowany niemal 250 lat temu. Do innych, godnych polecenia miejsc, należy katolicka katedra Chienchin z 1860 roku czy góra Wanshou-shan, z której roztacza się spektakularny widok na port w Kaohsiung – ostatni, który odwiedzamy statkiem. Kolejnego dnia podróży Silver Shadow wraca do Hongkongu, kończąc rajd po południowych wodach Azji. ■



MAGAZYN

*w dobrym stylu i...
o dobrym stylu*



- wspieramy przedsiębiorczość,
- pokazujemy urodę życia,
- cieszymy się sukcesami

*To pismo dla Ciebie,
Twojej firmy
i rodziny*



www.golfandlife.pl

redakcja@orbiplus.pl

reklama@orbiplus.pl

Dwa oblicza Meksyku

Meksyk kojarzy się z intensywnymi kolorami, tortillą i starożytnymi kulturami. Nie bezpodstawnie. Wszystko to, a nawet dużo więcej, możemy odkryć, spędzając wakacje w jednym z dwóch meksykańskich ośrodków Club Medu.

Kraj ten sam, a jednak zupełnie różnych wrażeń możemy oczekiwać w dwóch ośrodkach Club Medu. Jeden z nich, Cancún Yucatán, leży nad Zatoką Meksykańską i pozwala przy okazji wakacyjnego wypoczynku zanurzyć się w bogatą przeszłość Meksyku. Drugi, o nazwie Ixtapa Pacific, znajduje się na wybrzeżu Pacyfiku – i jest nastawiony na wypoczynek rodzinny. Ponadto, co w Club Medzie jest dość oczywiste, gość, który przyjeżdża do ośrodka, ma do wyboru ogrom atrakcji, a większość z nich zawarta jest w cenie pobytu.

SIŁA CANCÚN

Podobno nazwa Cancún oznaczała w języku Majów „gniazdo węży”, ale kiedy przyjeżdża się do leżącego w pobliżu tego miasta ośrodka Club Medu, to naprawdę trudno uwierzyć w tak negatywne konotacje. Położony nad turkusowymi wodami Morza Karaibskiego klub, jest oazą spokoju i komfortu, ze wspaniałą plażą i imponującymi ogrodami, doskonałym miejscem na ładowanie akumulatorów.

Resort Cancún Yucatán to w klasyfikacji Club Medu 4 harpuny. Goście mają w cenie pobytu zagwarantowane komfortowe pokoje, posiłki i napoje (w tym wino i piwo w porach obiadów) oraz wiele atrakcji sportowych i rekreacyjnych, lekcje tańca, udział w wieczornych imprezach, a także zajęcia dla dzieci w kilku przeznaczonych dla nich klubach (w zależności od wieku). W Cancún Yucatán znajduje się także część pięcioharpunowa, w której goście mogą liczyć na prywatny basen oraz wydzieloną plażę, open bar, obsługę dedykowanego personelu, ogród przy pokoju, a także nielimitowany dostęp do wszystkich atrakcji – oczywiście Jade, bo tak nazywa się ta najbardziej luksusowa część resortu, zapewnia także wyższy standard zakwaterowania. Składa się nań 18 apartamentów z widokiem na morze i 37 pokoi typu Deluxe z prywatnymi balkonami oraz ogrodami.

Nie oznacza to, że reszta ośrodka stoi pod względem komfortu na dużo gorszym poziomie – tak naprawdę część pięcioharpunową wyróżnia głównie serwis. Cały Cancún Yucatán to 376 pokoi. Standard stanowi Club Room, o białych ścianach

z pomarańczowo – czerwonymi akcentami. Wyposażenie uzupełniają ciemne, solidne meble, telewizor LCD, ekspres do kawy, suszarka, zestaw do prasowania, sejf, łazienka z prysznicem, telefon, mini lodówka. Pokoje są, rzecz jasna, klimatyzowane. W ośrodku są także pokoje typu Deluxe, z widokiem na morze, Internetem, szlafrokami oraz nieco większym zakresem obsługi.

Główną restauracją jest La Hacienda, która składa się z 5 sal oraz obszernego tarasu z widokiem na basen. Bufet pełen jest smakowitych meksykańskich i pochodzących z kuchni międzynarodowej. Równie dobre wrażenie, tak pod względem jedzenia (wieczorami zamawia się tu posiłki z karty), jak i wystroju, robi La Cazuelas – restauracja stojąca na palach, ze spektakularnym widokiem na morze. Do dyspozycji gości jest jeszcze La Pergola, w której możemy spróbować świetnych tapas, przekąsek znanych z regionu śródziemnomorskiego. Ofertę uzupełnia kilka barów, znajdujących się na terenie klubu.

Club Med jest znany z dbałości o kondycję psychofizyczną gości, co w praktyce oznacza całą masę propozycji sportowych i rekreacyjnych. Wiele z nich, jak Akademia Fitness, ćwiczenia na trapezie, lekcje tańca, kregle, snorkeling, siatkówka, kajaki, waterpolo czy tenis stołowy, znajduje się w cenie pobytu. Za niektóre, w rodzaju lekcji nurkowania czy jazdy konnej, płaci się dodatkowo. Klub oferuje także bogaty wybór zajęć upiększająco – relaksujących; tutejsze centrum wellness to 6 sal „zabiegowych”, pokój herbaciany i miejsce do medytacji.



Pobyt w ośrodku Cancún Yucatán to doskonała okazja, by poświęcić nieco czasu na zwiedzanie. Świetną zabawę dla całej rodziny gwarantuje wycieczka do parku Wet'n Wild, w którym jest możliwość pływania z delfinami. Jeżeli chcemy lyknąć nieco historii, warto pojechać do Tulum. Wyprawa trwa pół dnia, a w jej trakcie można zwiedzić miasto zbudowane przez Majów i podziwiać kunszt dawnych budowniczych – plus niesamowite widoki, fortyfikacje znajdują się bowiem na klifie kilkunastometrowej wysokości. Równie ciekawą wycieczką może być wyprawa do Chichen Itza, miejscowości uznawanej za jeden z cudów świata, za sprawą piramidy Kukulkan.



NAD PACYFIKIEM

Ixtapa Pacific uznawany jest w sieci Club Medu za jeden z najlepiej przygotowanych ośrodków pod względem wypoczynku rodzinnego. Resort oferuje komfortowe warunki oraz bardzo wiele atrakcji dla wszystkich gości, bez względu na wiek i upodobania. Położony jest na zachodnim wybrzeżu Meksyku, u stóp łańcucha górskiego Sierra Madre, w pobliżu miejscowości Zituaheje, nad Oceanem Spokojnym. Czteroharpunowy Ixtapa Pacific został niedawno poddany renowacji, a jego architektura przywołuje na myśl styl kolonialny. Może pochwalić się długą na ponad 700 metrów plażą, a także ogrodami z bujną roślinnością w rodzaju palm kokosowych czy drzew mango.

Podobnie jak klub w Cancún, tak i ten zawiera bardzo wiele atrakcji w cenie pobytu. Koszykówka, siatkówka zwykła i plażowa, ćwiczenia na siłowni, piłka nożna czy udział w lekcjach łucznictwa, wspinaczki, aerobiku lub żeglarstwa – goście nie muszą za to dodatkowo płacić. Podobnie jak i za transfer z lotniska (na lotnisko również), czy wino, piwo i drinki, serwowane podczas lunchu i obiadu.



Ixtapa Pacific oferuje 300 pokoi, rozmieszczonych w kilku budynkach o wysokości dwóch lub trzech pięter, z dachami wyłożonymi terakotą. Cechą charakterystyczną wystroju są wiszące nad łózkami panoramiczne obrazy z typowo meksykańskimi motywami. Pokoje typu Club Room mają wyposażenie podobne jak na Półwyspie Cancún, natomiast pokoje Deluxe osobne pomieszczenie dla dzieci, z wydzielonym kąpieliskiem zabaw. Wszyst-

kie pokoje wyposażone są w klimatyzację, ekspres do kawy, telewizor LCD, zestaw do prasowania, łazienkę z prysznicem, minibar, telefon. Pokoje Deluxe posiadają także wanny, część ma balkony. Ośrodek oferuje również apartamenty, goście w nich mieszkający mogą liczyć na transfer z lotniska limuzyną, powitalny prezent, dedykowaną obsługę czy pierwszeństwo przy rezerwowaniu miejsc w restauracji a la carte.



Jeśli już o restauracjach mowa, to klub nad Pacyfikiem zapewnia pod tym względem całą gamę doznań. Restauracja El Encanto jest głównym lokalem w ośrodku – jada się tu śniadania, lunchy i obiady w formie bufetu. Ma 5 sal, a każda z nich inny wystrój (jest tu np. sala z lustrami). Bardzo ciekawym miejscem jest restauracja Le Luna Azul, a to ze względu na krzykliwe kolorowe motywy meksykańskie na ścianach, które sprawiają, że smaki latynoskiej kuchni nabierają ogromnej intensywności. Restauracja The Miramar specjalizuje się w potrawach z grilla, natomiast The Sirena to restauracja z potrawami przeznaczonymi dla dzieci.

Skoro przy dzieciach jesteśmy, to nie zapominajmy o tym, że Club Med zawsze oferuje świetne warunki opieki nad najmłodszymi, za sprawą kilku klubów, dostosowanych do wieku. I tak dla dzieci od 4 miesiąca do 2 roku życia jest przeznaczony Baby Club Med, Petit Club Med przyjmuje dzieci w wieku od 2 do 4 lat, Mini Club Med 4 do 11 lat, zaś Junior's Club Med przeznaczony jest dla nastolatków do 18 roku życia. Oczywiście, stosownie do wieku, obsługa zapewnia

wszelkiego rodzaju atrakcje, w tym zajęcia sportowe i edukacyjne.

Warto w tym miejscu poświęcić nieco uwagi instruktorom. Są to tak zwani G.O. czyli Gentle Organizers, wysoko wykwalifikowana obsługa z całego świata, która doskonale potrafi wciągać gości w zabawę i namawiać do różnych zajęć. To właśnie obecność instruktorów jest czymś, co mocno rozślawiło Club Med i wyróżnia go wśród innych tego typu ośrodków na świecie.

Zajęcia sportowe to jedno, ale są goście, którzy najchętniej korzystają z Comfort Zone, czyli centrum wellness. Oferuje ono 6 sal do masażu i innych zabiegów, a także jedną dla par. Do tego dochodzi pokój do medytacji. Wszystkie zabiegi w Comfort Zone mają postać tematycznych programów, przeznaczonych tak dla kobiet, jak i dla mężczyzn. Na przykład program o nazwie „Breathe” trwa 3 dni i zawiera aromaterapię i 6 różnych masażów, z których każdy trwa 60 – 120 minut. Warto się im poddać, bo miło jest wrócić z Meksyku do domu jak nowo narodzony i w szampańskim nastroju. ■

Andrzej Pawłowicz





wymiar

Już po raz pięćdziesiąty w Berlinie odbyło się wielkie święto elektroniki użytkowej – targi IFA 2010. Tegoroczne spotkanie zostało mocno zdominowane przez technologię 3D. Cóż, po olbrzymim sukcesie filmu „Avatar”, taki scenariusz był jak najbardziej do przewidzenia. Stąd, rzadko prezentowany na łamach Business Travellera, zestaw: telewizor w komplecie z odtwarzaczem Blu-ray oraz kamerą wideo. Całość w pełni przygotowana do wejścia w trzeci wymiar. Nasz redakcyjny kolega, Darek Zawadzki, który oglądał wszystkie nowości z bliska, znalazł dla was kilka innych, równie ciekawych gadżetów, w tym najnowszy tablet Samsunga – niebawem stanie w szranki z iPadem, stacjonarny komputer Acer’a o bardzo mobilnych wymiarach oraz bezprzewodowy „kreatywny” kamień, z którego wydobywa się muzyka.

SHARP 3D LE925 / BD-HP90S

Duet doskonały! Zarówno pod względem designu, jak i jakości dostarczanego obrazu, współpraca tych dwóch urządzeń nie mogła ułożyć się lepiej. 925-tka to najwyższy model AQUOS 3D z rewolucyjną technologią Quattron na pokładzie. Dodanie czwartego, żółtego subpikselela zaowocowało doskonałymi kolorami, szczególnie widocznymi w obrazach z przewagą żółci i złotego. Dodatkowo zastosowano technologię F.R.E.D 200 Hz (szybkie sterowanie panelem LCD) oraz podświetlenie Side-Mount Scanning LED (bardzo jasny obraz). Maszyna występuje w dwóch rozmiarach 46 oraz 60 cali i z powodzeniem konwertuje standardowe programy TV, filmy na płytach Blu-ray i DVD emitowane w 2D, do postaci 3D. W zestawie znajdują się dwie pary okularów 3D (z innowacyjną funkcją konwersji 3D do 2D). Dopełnieniem telewizora jest odtwarzacz Blu-ray 3D (BD-HP90S). Designerski gadżet robi szczególnie dobre wrażenie po zawieszeniu go na ścianie. Dzięki modułowi łączności bezprzewodowej materiały zgromadzone na domowym PC mają szansę ukazać się w pełnej



krasie na ekranie telewizora. Producent nie zapomniał również o łączności z Internetem, co umożliwia zarówno szybką aktualizację oprogramowania odtwarzacza, jak i wyświetlanie np. zawartości serwisu YouTube. Ceny duetu kształtują się następująco: za odtwarzacz przyjdzie nam zapłacić ok. **2300 zł**, telewizory kosztują odpowiednio **12 000 zł** za model 46" i **18 000 zł** za 60".



PANASONIC HDC-SDT750

Koncern z Osaki wprowadził na rynek pierwszą na świecie kamerę konsumencką 3D. Co to oznacza dla przeciętnego entuzjasty nowości elektronicznych? Urodziny, a nawet rodzinne wycieczki za miasto w trójwymiarze. Co prawda cena urządzenia nie została jeszcze ustalona, ale z pewnością znajdą się nabywcy gotowi zapłacić każdą kwotę za indywidualne wejście w 3D. Kamera pracuje w systemie 3MOS z ulepszoną technologią redukcji szumu, nagrywa w formacie AVCHD oraz posiada nowy sys-

tem HYBRID O.I.S. (optyczny stabilizator obrazu) i szybki procesor Crystal Engine PRO. Poza szeregiem ustawień automatycznych HDC-SDT750 daje użytkownikowi dużą możliwość ręcznego sterowania: ustawianie ostrości, zoomu, ekspozycji (przesłony), szybkości migawki i ustawień balansu bieli. Kamera nagrywa zarówno w 2D jak i w 3D (wystarczy zmienić obiektyw znajdujący się w zestawie). W trybie 3D urządzenie jednocześnie rejestruje obraz dla prawego i lewego oka (oba o rozdzielczości 960x1080 pikseli) metodą side-by-side (jeden obok drugiego na jednej klatce).

Sterowanie kamerą jest bardzo intuicyjne dzięki zastosowaniu 3" dotykowego ekranu LCD. Oczywiście do pełni szczęścia potrzebny będzie jeszcze telewizor 3D z okularami dla wszystkich zainteresowanych filmem. Biorąc pod uwagę obecną ofertę rynkową, nie powinno być z tym problemu.

CREATIVE SOUND BLASTER WIRELESS ROCK SPEAKER

Muzyka z kamyka! Firma Creative, jeden z wiodących producentów nagłośnienia komputerowego, stworzyła wysokiej jakości głośnik bezprzewodowy, przeznaczony do pracy na zewnątrz. Słowem, leżący obok grilla kamień, niczym najlepszy DJ (wszak listę przebojów ustalamy sami) może muzycznie uatrakcyjnić rodzinne spotkanie na świeżym powietrzu. „Skalka” współpracuje z systemem audio Sound Blaster Wireless USB, który po podpięciu do komputera rozpoczyna transmisję zawartości iTunes, serwisu Pandora lub innej aplikacji. Zasięg urządzenia wynosi 30 metrów, gadżet jest niezwykle łatwy w użyciu – nie wymaga dodatkowej konfiguracji sieci. Wbudowany akumulator pozwala na 6-godzinną zabawę, po tym czasie musi udać się na spotkanie z ładowarką (łatwy demontaż akumulatora zapobiega konieczności przenoszenia całego urządzenia). Oczywiście Wireless Rock Speaker, taką nazwą oficjalnie posługuje się producent, jest odporny na deszcz. Kosztuje **799 zł**.



SAMSUNG GALAXY TAB

Po spektakularnym sukcesie iPada konkurencja ostro wzięła się do pracy. Samsung zawsze błyskawicznie reaguje na wyzwania rzucane przez koncern Apple, i trzeba przyznać, że robi to z dużym powodzeniem. GALAXY Tab znany również pod nazwą GT-P1000, pracuje pod systemem Android 2.2, jest wyposażony w 7-calowy ekran TFT-LCD o rozdzielczości 1024 x 600, procesor aplikacyjny Cortex A8 1.0 GHz z PowerVR SGX540, dwie kamery (3 oraz 1,3 MP). Całość mieści się w obudowie o wymiarach 190,09 x 120,45 x 11,98mm i waży 380g. Bateria umożliwia 7 godzin odtwarzania wideo. GALAXY dysponuje pamięcią wewnętrzną 16 GB/32 GB, plus do 32GB pamięci zewnętrznej. Urządzenie pozwala na oglądanie filmów, zdjęć, czytanie e-książek, surfowanie po sieci, prowadzenie kore-



spondencji mailowej jak i komunikacji głosowej (również z wideo). Łączność odbywa się za pomocą 3G, Wi-Fi oraz Bluetooth 3.0. Niestety Samsung nie ujawnił daty wprowadzenia tego produktu na polski rynek, tym samym nie jesteśmy w stanie podać jego ceny.



ACER ASPIRE REVO 3700

W erze laptopów i netbooków niewiele użytkowników komputerów pamięta już o starych, dobrych, stacjonarnych maszynach. Ze względu na niewielkie wymiary – obudowa ma zaledwie 1 litr objętości – Revo nie dysponuje potężnym procesorem, znanym ze stacjonarnych pecetów. To raczej klasyczny nettop, wyposażony w dwurdzeniowy procesor Atom D525 taktowany zegarem 1,8 GHz oraz grafikę NVIDIA GeForce G218 opartą na platformie ION 2. Dodatkowo „maluch” ma 4 GB pamięci RAM oraz 500 GB dysk twardy. Dzięki eleganckiemu designowi Revo z łatwością wpisze się w niemalże każde wnętrze. Poza praktycznym zastosowaniem komputer umożliwiał odtwarzanie filmów w rozdzielczości Full HD oraz wyświetlanie obrazów z gier DirectX 10 z dużą prędkością klatek. W chwili oddawania tego tekstu do druku cena najnowszego Acera nie była jeszcze ustalona. Według zapewnień polskiego przedstawicielstwa firmy sprzęt powinien znaleźć się w sprzedaży jeszcze w październiku.

Toskańskie **specjały**

W Toskanii najlepiej jest jadać w lokalnych restauracjach, do których przychodzą wyłącznie miejscowi. Nawet jeśli na pierwszy rzut oka lokal nie sprawia wrażenia pod żadnym względem wyjątkowego.

Włosi mają do nas stosunek pozytywny. W dziele przypadkach na dziesięć, kiedy dowiedzą się, że mają do czytelnika z Polakiem, zakrzykną: „Boniek!” – albo będą wspominać Jana Pawła II. Ta sympatia ma wymiar nie tylko towarzyski. Dzięki szybko zawiązywanej nici porozumienia, można otrzymać od Włocha informację, gdzie warto udać się na obiad. Jest niemal pewne, że nie wskaże żadnej z modnych restauracji we Florencji, Pizie czy Sienie, ale niemal konspiracyjnym szeptem skieruje nas do lokalnej restauracji, której nazwy próżno szukać w przewodnikach. I to jest najlepszy sposób na to, by dowiedzieć się, czym naprawdę jest słynna włoska kuchnia.

Kto z tej metody korzystał, ten wie, że taki lokal może mieć wygląd stołówki pracowniczej, z uwijającymi się między stolikami obszernymi pod względem i uśmiechu, i obwodu w talii, paniami. Jeżeli mimo wątpliwości natury estetycznej przekroczymy, w porze późno popołudniowej, próg takiej restauracji i natknijemy się na harmider, wywołany przez siedzące przy stolikach wielopokoleniowe włoskie rodziny, ze statecznie prezentującymi się babkami – matronami, mężczyznami ubranymi w odcinające się od opalenizny białe koszule (skojarzenia z filmami Coppoli jak najbardziej na miejscu) i tabunami rozwrzeszczanych dzieci, z których najmłodsze przemiesz-

czają się na czworakach po podłodze, nie uznając żadnych granic podziału terytorialnego – to bez wątpienia jesteśmy we właściwym miejscu i o właściwym czasie.

Włosi nie jedzą, lecz uczują, i tego warto się od nich uczyć, bo z jedzenia czynią wydarzenie rodzinno – towarzyskie. A samo jedzenie? Taka „stołówka” potrafi po prostu zachwycić... Warto oddać się kulinarnemu szaleństwu i wzorem południowych przyjaciół zjeść obiad z pięciu dań, koniecznie z miejscowym winem, aby doznania były pełne. Tym bardziej, jeżeli wcześniej poznawaliśmy intensywnie toskańskie zabytki – nie ma po obejrzeniu Krzywej Wieży w Pizie, Galerii Uffizi we Florencji czy Piazza del Campo w Sienie nic lepszego ponad dobry obiad.

Kuchnia toskańska nie jest skomplikowana, ale, jak na Włochy przystało, pyszna. Wielką rolę odgrywa w niej produkowana w tym regionie oliwa z oliwek, dodawana do, hm... wszystkiego właściwie. Szałwia, tymianek, majeranek i rozmaryn to najpopularniejsze przyprawy. Pyszne są miejscowe warzywa, niemałą rolę odgrywają grzyby, z pieczarkami i smardzami na czele. Miejscowym przysmakiem są także białe trufle, które dodaje się do makaronów oraz risotto.

Obiad w stylu włoskim najlepiej zacząć od bruschetty. Te słynne kanapeczki to najłatwiejsza na świecie rzecz do zrobie-

Włosi nie
jedzą, Włosi
uczują.
W Toskanii
widać to
doskonale



nia, a nikogo nie pozostawia obojętnym. Dobrze mieć do nich chleb toskański (pieczony bez soli), ale można wykorzystać inny. Potrzebny jest także czosnek, sól, pieprz, a przede wszystkim dobra oliwa – i na niej absolutnie oszczędzać nie można. Kromki chleba piecze się nad rozżarzonym węglem (można też użyć tostera), dodaje się czosnek, polewa oliwą a do tego można dorzucić dosłownie wszystko, w zależności od fantazji.

Innym toskańskim przysmakiem są gruszki z lekko pikantnym serem pecorino z owczego mleka. Wystarczy do tego 400 gramów owego sera plus 6 gruszek i czarny pieprz. Pokrojone w kostki gruszki oraz ser wrzuca się do salaterki, miesza i odstawia na kilkanaście minut. Potem posypuje z wierzchu czarnym pieprzem i można sałatkę serwować.

Wszyscy wiedzą, co to jest minestrone, ale nie tylko ta zupa należy do włoskich specjałów. W Toskanii wypada jeść raczej ribollitę, warzywną zupę z chlebem. Potrzebujemy do niej 30 dag ziemniaków, pół kg kapusty włoskiej, 4 pomidory, fasolkę canellini (50 dag), czerwoną cebulę, 20 dag boćwiny, 3 ząbki czosnku, dwa seler, dwie marchewki, dwie cukinie, tymianek, sól, pieprz oraz chleb razowy. Najpierw należy ugotować osobno fasolę (długo się gotuje), resztę warzyw pokroić i gotować przez 40 minut, potem dodać do nich fasolę. Na patelni smażymy cebulę z oliwą i pieprzem, dodajemy tymianek. Kroimy chleb na kawałki, wrzucamy do garnka, zalewamy wywarem i dodajemy usmażoną cebulę. Gotujemy przez kilkanaście minut. Odstawiamy do wystygnięcia, a potem polewamy ją oliwą i gotujemy jeszcze przez 20 minut. Można podawać. Dobrze? Jasne, bo toskańskie. ■

Artur Kolger



Wino w paku



Wraz z umacnianiem się kultury picia wina w Polsce pojawiły się marzenia o jego produkcji. I to mimo, że nasze warunki klimatyczne są na granicy lub nawet poniżej minimum, w jakich winorośl zyskuje wymagany poziom dojrzałości. Są jednak tacy, którzy unieśli się ambicją i postanowili zawalczyć. Niestety wielu popełniło błąd już na starcie.

Patrząc z perspektywy laika trudno zrozumieć skąd mogą brać się problemy z uprawą winorośli, skoro co druga polska winiarska jest nią porośnięta. Jednak winorośl właściwa (*vitis vinifera*) to co innego, niż nasze rodzime samosiejki, które są doskonale przystosowane do chłodu, ale przyzwoitego wina się z nich zrobić nie da. Z kolei szlachetne odmiany jak Sauvignon Blanc czy Merlot są znacznie bardziej chimeryczne, wrażliwe i delikatne. Z trudem więc znoszą wiosenne przymrozki, które ciągną się do maja, ciężkie zimy i dojrzewanie w strugach jesiennej deszczu. Wydawałoby się, że sprawa jest beznadziejna, a jednak wielu polskich winiarzy twierdzi, że znalazło na to doskonały sposób – hybrydy.

Hybrydy są odmianami powstałymi z krzyżowania gatunków szlachetnych z dzikimi autochtonami, tak by owoce były dobrej jakości a krzew radził sobie z naszą opresyjną aurą. Tak powstały takie, egzotycznie brzmiące, odmiany jak Seyval Blanc czy Jutrzenka i choć w Polsce już w XIX wieku próbowano eksperymentów z hybrydami to jednak bez sukcesów. Te z dawnych lat były krytykowane za denerwujący „lisi posmak”. Czy nowe są doskonalsze? Producenci twierdzą, że tak i rzeczywiście lisa już nie czuć. Jednak wciąż hybryda to produkt niedoskonały i nawet przy ogromnej wiedzy i doświadczeniu, których nie mamy, nie da się z nich wykrzesać nic ponad akceptowalność. Po co decydować się na ciężką walkę z mrozem, zimnem, szkodnikami, grzybem skoro miarą całkowitego sukcesu jest wino znośne lub przyzwoite?

Kolejnym utrudnieniem jest brak tradycji winiarskiej, która w średniowieczu była rozwinięta, ale zaginęła w nawalnicę naszych burzliwych dziejów. Teraz wszystko zaczyna się od początku. W związku z tym nic prostszego, jak oprzeć się na doświadczeniu naszych zachodnioeuropejskich przyjaciół. Nie wiedzieć czemu, tak się nie zawsze dzieje. Nie wystarczy powielić sposobu uprawy za granicą, trzeba go dostosować do na-



szych warunków a na to wiedzy często nie starcza. Krzewy winorośli w tak zimnym klimacie nie powinny być zbyt duże i trzeba bardzo ograniczać masę zdrewniałą, której budowa kosztuje roślinę wiele energii, a ta powinna być przekierowana na owoce. To samo dotyczy wydajności, którą trzeba drastycznie zmniejszać przeprowadzając zielony zbiór, czyli redukcję ilości zawiązanych kłoci do dwóch, trzech na jeden krzew. W Polsce jednak pokutuje podejście rolniczo-sadownicze, podczas gdy rolnik i winiarz nigdy się nie zgadzają. Na widok kamienistej, ubogiej ziemi i perspektywy niskich zbiorów rolnik zawyje ze zgrozy, a winiarz podskoczy z radości. A skoro nie mamy szans na konkurencyjność na rynku win masowych i tanich, to musimy starać się koncentrować na winach jakościowych, choć takie nie przyniosą nam pożądanego zysku w ciągu pierwszych co najmniej dziesięciu lat.

Na domiar złego w Polsce nie ma też dostępu do technologii. Najprostsze tanki stalowe do fermentacji, beczki czy drożdże musimy sprowadzać z zagranicy, co kosztuje nas o wiele więcej, niż stare kraje winiarskie. Jakby mało było problemów, sama uprawa też jest droższa, ponieważ winnice musimy grodzić w obawie przed sarnami, zającami, dzikami i lokal-

Hybrydy to krzyżówki gatunków winorośli szlachetnych z dzikimi



ną społecznością, a na zimę każdy krzak trzeba opatulić, żeby nie zmarł.

Uprawa winorośli jeszcze przez wiele lat będzie bardziej kosztownym hobby, niż opłacalnym interesem. Kiedy opadnie czar nowości z polskich winnic, skończą się wycieczki i zaczną się żmudna konkurencja z zachodnimi producentami, dla wielu oznaczać to będzie koniec przygody z winem. Dlatego tym, którzy nie są w stanie tego zaakceptować, proponujemy poszukać czegoś o bardziej kompatybilnej z naszymi warunkami specyfice. Choćby produkcję cydru, no bo czego jak czego, ale dobrych jabłek to nam nie brakuje. Zdeterminowanej reszcie, która w Polsce się rodzi, radzimy uzbroić się w cierpliwość, przygotować na ciężką, kosztowną, ale bardzo satysfakcjonującą zabawę. ■

Michał Poddany, Robert Mielżyński



Po prostu Julia

Włosi mają jasno określony stosunek do życia. Dla mieszkańców Italii liczą się kobiety, wino, dobre jedzenie i samochody, które – co chyba nie dziwi nikogo – mogą mieć żeńskie imiona.

Równie chętnie panowie z Italii odwołują się do chlubnej przeszłości, czego dowodzi właśnie „Giulietta”. Auto o takiej nazwie było produ-

kowane już wcześniej, w latach 50. dwudziestego wieku. „Giulietta” była, dodajmy, i piękna, i stylowa. Dlatego każdy mężczyzna chciał mieć takie auto w garażu. Nie wierzycie? Wystarczy spojrzeć na filmy – Alfa „Julia” zagrała w wielu produkcjach (ostatnio we wspianym amerykańskim „The Nine” z Danielem Dayem Lewisem w roli głównej). „Giulietta” Anno Domini 2010 to hatchback, w dodatku w rozmiarze kompakt i z 350-litrowym bagażnikiem, a więc jest większa – i to nie tylko o przysłowiowe oczko – od swojej protoplastki. Nowa Alfa zastępuje model 147, którego produkcja właśnie się zakończyła. Auto trafi do klientów, dla których model „Mito” był za mały (lub zbyt damski), zaś „159” za duży.

NAJBEZPIECZNIEJSZY KOMPAKT ŚWIATA

Testy zderzeniowe niezależnego instytutu Euro NCAP potwierdziły, że pod względem bezpieczeństwa Al-

fa w swojej klasie (czy jak kto woli segmencie) nie ma sobie równych. „Julka” dostała pięć gwiazdek i 87 na 100 możliwych punktów za to, jak zachowuje się podczas zderzenia i jak jest wyposażona, żeby chronić nas przed jego skutkami. Co możemy mieć na pokładzie „Julii”? Na przykład 6 poduszek powietrznych. Do tego auto ma komplet elektronicznych gadżetów, które pomagają w prowadzeniu. Wśród nich znajdziemy m.in. system Vehicle Dynamic Control (zarządza kontrolą podjazdu pod górę i kontrolą trakcji, a także wspomaganie nagłego hamowania), MSR – przeciwdziałający blokowaniu się kół napędowych przy redukcji biegów, Dynamic Steering Torque (aktywne wspomaganie układu kierowniczego), Electronic Q2, który działa podobnie do samoblokującego się mechanizmu różnicowego (ten sam moment obrotowy jest kierowany na jedno i drugie koło napędowe) oraz najnowszy system Prefill, który po zwolnieniu pedału przyspieszenia wysyła sa-



moczynnie odpowiedni sygnał do układu hamulcowego samochodu, skracając czas reakcji całego układu (w konsekwencji skracając drogę hamowania).

JESTEM WŁOSKA

Można powiedzieć, że do bólu. Styliści Alfę Romeo są Włochami i to widać w każdym calu nowego auta. Samochód jest przy tym wspaniale wykończony, ma dobrej klasy system audio (za dopłatą można zamówić odtwarzacz i nagłośnienie marki Bose), a jeśli już zdecydujemy się na skórzaną tapicerkę, to będzie oczywiście efektywnie przeszzywana na łączeniach. Pod tym względem „Giulietta” może się podobać. A silniki? To też powód do dumy. Włosi budują jedne z najbardziej doskonałych jednostek napędowych na świecie. Benzynowe turbodoładowane motory Alfę generują – mimo pojemności zaledwie 1,4 litra – od 120 do nawet 170 koni. Mało? Alfę można mieć w wersji Quadrifoglio Verde z motorem 1750 Tbi o mocy aż 235 KM (przyspieszenie do set-

ki w czasie poniżej 7 sekund!). Oszczędnym (albo tym, którzy pokonują bardzo długie trasy) polecamy dwa diesle JTDM. Słabszy ma 105 koni, ale za to jego maksymalny moment obrotowy wynosi aż 320 niutonometrów – kilka lat temu takimi osiągnięciami mogli się pochwalić właściciele benzynowych... Jaguarów. Mocniejszy silnik wysokoprężny (170 KM) na pewno nikogo nie zawiedzie. Prędkość maksymalna auta z takim dieslem to 218 km/h, zaś przyspieszenie do setki zajmuje ledwie 8 sekund. Nieźle, bo to przecież „klekot” (żargonowa, potoczna nazwa silnika wysokoprężnego) – miłośnicy szybkiej jazdy jeszcze całkiem niedawno patrzyli na takie modele z pogardą. Jeździć ropniakiem mogli tylko taksówkarze – twierdzili miłośnicy mocnych wrażeń zza kierownicy. Ale to już przeszłość, zresztą nie tylko w przypadku Alfę Romeo. ■

*Rafał Jemielita
autor jest dziennikarzem
miesięcznika Playboy, współprowadzi
program Automaniak w TVN Turbo*





CZY TRENCZ TO GARDEROBA WJERZCHNIA TYLKO DLA MĘŻCZYZN?

Absolutnie nie. Hubert de Givenchy – słynny kreator klasycznej mody, którego ambasadorkami były Audrey Hepburn, Grace Kelly czy Jacqueline Kennedy powiedział kiedyś:

„Wszystko czego potrzebuje kobieta, żeby wyglądać z klasą to: płaszcz przeciwdeszczowy, dwie garsonki, para spodni i kaszmirowy sweter”.

Jestem pewien, że mówiąc płaszcz przeciwdeszczowy miał na myśli ponadczasowy trencz.

W trenczu za brytyjskim dworem

Jeżeli ktoś pyta jakie płaszcze są modne w tym sezonie, odpowiadam bez wahania – takie same, jakie były modne sto lat temu.

Ta odpowiedź jest szczególnie trafna jeśli chodzi o płaszcze o klasycznym brytyjskim kroju. Nie wierzcie stylistom, którzy głośno krzyczą o nudzie płynącej z klasyki. To tak, jakby ktoś krytykował dzieła Michała Anioła czy Leonarda, które emanują prawdziwym pięknem z prostotą linii i optymalnymi proporcjami w roli głównej.

Ponadczasowy, męski styl to przede wszystkim Londyn, z całą brytyjską tradycją. Klasyka brytyjskiej garderoby zdecydowanie wygrywa z jednosezonowymi pomysłami stylistów i projektantów. To przecież bez tzw. prochowca, a raczej trenczu stworzonego w ubiegłym wieku dla żołnierzy armii brytyjskiej w okopach I wojny światowej, nie może się dziś obyć cały królewski dwór. Jego praktyczność i prostota dosłownie podbiły świat.

DOBRY KLIMAT

Strefa klimatyczna, w której żyjemy wymaga, aby w męskiej szafie, a raczej na męskich ramionach, pojawiał się właśnie trencz – i to co najmniej od września do maja. Opinię, że płaszcz ma jedynie przejściowy charakter można odstawić do lamusa. To nieprawda, że przed prawdziwymi mrozami ochroni nas jedynie gruby kożuch, a płaszcz przydatny jest tylko w te cieplejsze, jesienne i wiosenne dni. Dzisiejsze zimy nie zmuszają do wyciągania z szaf naszych dziadków baranich kożuchów, a to właśnie z pozoru przejściowe prochowce są dobrze ocieplone, zapewniając jednocześnie szybką prezencję. Nie ważne czy zarzucimy go tylko na ramiona, będziemy nosić swobodnie rozpięty, czy zapniemy po samą szyję – trencz jest symbolem dobrego stylu i elegancji w każdej postaci.

KWESTIA DŁUGOŚCI

Aby trencz spełniał swoją rolę musi być dobrze dopasowany. Jeśli szukamy płaszcza do pracy, która wymaga ubioru formalnego, najlepiej przymierzajmy go razem z marynarką. Będziemy wtedy pewni, że nie wybraliśmy prochowca o jeden numer za małego, i że w drodze na biznesowe spotkanie będziemy czuć się komfortowo. Im dłuższy płaszcz, tym wygląd bardziej formalny. Najczęściej spotykana długość to taka do kolan lub półłydki. Nie bez znaczenia jest też odpowiednia długość rękawów – muszą być na tyle długie, żeby po założeniu rękawiczek zakrywały nadgarstki, a jednocześnie na tyle krótkie, by nie sięgały połowy dłoni, co wygląda niezbyt elegancko. Jak

nietrudno się domyślić – klasyka to ograniczona paleta kolorów. Jeśli w płaszczu chcemy wyglądać elegancko, zapomnijmy o innych kolorach niż czerni, ciemny granat, grafit czy beż.

Krój trenczu to esencja jego użyteczności. Klasyczny charakter prochowca podkreśla kołnierz, który może być układany w zależności od pogody. W cieplejsze dni spełnia rolę kłap (jak w marynarce), w te chłodniejsze możemy go postawić – ochroni nas wtedy skutecznie od wiatru. Przed deszczem i, tak powszechnymi w naszym polskim klimacie, zimnymi powiewami ochronią nas też tzw. karczki z przodu i z tyłu, a także kryte, często dwurzędowe zapięcie. Gdy spada temperatura, spinamy się szerokim pasem i ściągamy paski rękawów, które tworzą powietrzne przegrody.

Prochowiec stał się symbolem ludzi żyjących w ciągłym pośpiechu, prowadzących aktywny tryb życia. Dlaczego? Ponieważ można go traktować jak najbardziej beceremonialnie, przerzucić przez rękę lub cisnąć na tylne siedzenie samochodu. Choć elegancki, nie jest elitarny, może się obejść bez wieszaka. Posiada też walory ekologiczne – prawdziwy trencz szyty jest z gabardyny, czyli z naturalnej, gęsto i ukośnie tkanej, nie mnącej się i zawsze impregnowanej wełnianej lub bawełnianej tkaniny.

Klasyczna elegancja jest ponadczasowa. Zdaje egzamin w pracy, na oficjalnym przyjęciu i spotkaniach towarzyskich. A to za sprawą właśnie prostych, bezpretensjonalnych fasonów. Nowoczesne dodatki zaś sprawiają, że najprostsze staje się niepowtarzalne. ■

PODCZAS JESIENNEGO SPACERU PRZEMOKŁY NAM BUTY?

Żaden problem. Zaraz po przyjściu do domu włożymy do nich porządnie zgniecioną gazetę. Papier gazetowy (ten z tradycyjnych dzienników, a nie z kolorowych pism!) wchłonie wilgoć i pozwoli nam cieszyć się obuwem podczas kolejnego wyjścia. Uwaga! Jeśli nie chcemy bezpowrotnie zdeformować naszych ulubionych półbutów, które przegrały w konfrontacji z kałużą, omijajmy szerokim łukiem gorący kaloryfer!



TRENCZ – A CO TO JEST?

Słowo trencz pochodzi od angielskiego wyrazu „trench”, który oznacza okop. Ale co okopy mają wspólnego z płaszczem? Ten sam płaszcz, który dziś jest symbolem ponadczasowej elegancji, służył kiedyś oficerom armii brytyjskiej w okopach I wojny światowej jako okrycie chroniące przed wiatrami i deszczem. Na tym pierwszym poligonie doświadczalnym sprawdził się na medal i dzięki temu służy nam do dziś – niekoniecznie w warunkach wojennych.



Business Traveller Poland



W PRENUMERACIE
NAJPROŚCIEJ
I NAJSZYBCIEJ
W TWOIM
DOMU



Prenumerata

półroczna (5 wydań) – 46 zł
roczna (10 wydań) – 90 zł
dwuletnia (20 wydań) – 175 zł

Zamów przez Internet

www.businesstraveller.pl

Zamów mailem

redakcja@businesstraveller.pl



Praga

Michelle Mannion

odwiedza Muzeum Kafki, stare żydowskie getto i najbardziej znane miejsca w czeskiej stolicy.

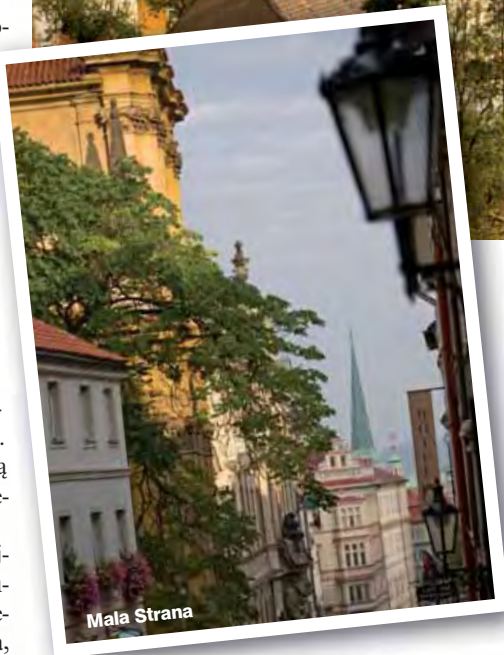
MAŁA STRANA

Zacznij podróż w Małej Stranie na zachodnim brzegu Włtawy. Nazywa się ją „Małą Dzielnicą” lub „Małym Miastem” – jednak nic tutaj nie umniejsza wielkości tej części Pragi – to jedna z najbardziej malowniczych dzielnic, z dachami w kolorze terakoty i zamkiem górującym nad miastem.

Już sama przechadzka po brukowanych uliczkach to przyjemność, ale jest tu o wiele więcej atrakcji. Przy Nerudovej, ulicy prowadzącej do zamku, zwróć uwagę na symbole umieszczone na budynkach – skrzypce na drzwiach domu Pod Trzema Skrzypieczkami, który należał do rodziny muzyków, lub kielich zdobiący drzwi domu Pod Złotym Pucharem, gdzie dawniej mieszkał złotnik. Sam zamek (www.hrad.cz), jest główną atrakcją turystyczną, jeśli chcesz go zwiedzić, przygotuj się, że będzie tłoczno.

Jeśli odwiedzasz Pragę w weekend, zajrzyj do Pałacu Wallensteina. Został zbudowany w latach dwudziestych XVII wieku przez Albrechta von Wallensteina, dowódcę armii Habsburgów. Obecnie mieści się tam siedziba czeskiego Senatu a niektóre z sal są dostępne dla zwiedzających w weekendy od 10:00 do 16:00 (17:00 latem). Wallenstein najwyraźniej nie był zbyt skromny – na suficie w głównej sali jest przedstawiony jako bóg wojny w rydwanie. Ogród Wallensteina, z licznymi rzeźbami, to idealne miejsce na spacer. Otwarty od kwietnia do października, od 10:00 do 18:00.

W dzielnicy Mała Strana znajduje się też Kościół Panny Marii Zwycięskiej, popularny cel pielgrzymek z uwagi na figurkę tzw. Praskiego Dzieciątka Jezus, a także hotele Rocco Forte Augustine i Mandarin Oriental, oferujące wysmienite lunche. Wejdź na: theaugustine.com, mandarinoriental.com



wy. Znajdziesz tu także pierwsze wydania jego książek. To fascynująca podróż, dzięki nowoczesnym sposobom wystawienia dokumentów nie musisz być fanem Kafki, by się zachwycić. Czynne codziennie od 10:00 do 18:00, wstęp: Kč180 (około 29 PLN). Hergetova Cihelna, Cihelna 2b; kafkamuseum.tyden.cz

WIEŻA STAREGO RATUSZA

Po przejściu przez Most Karola i przedarciu się przez tłumy zwiedzających, znajdziesz się w sercu Pragi, na Starym Rynku. Dawniej mieścił się tu targ. Obecnie znajdują się tu, między innymi, Kościół Św. Mikołaja, którego wnętrze zdobią piękne żyrandole oraz Kościół Marii Panny przed Tynem.

Aby napawać się przepiękną panoramą miasta wejdź na Wieżę Ratuszową – wstęp kosztuje Kč100 (około 16 PLN). Kiedy zejdziesz z powrotem, koniecznie zobacz ceglasty spektakl z ruchomymi figurkami niezwykle skomplikowanego Zegara Astronomicznego, który jest atrakcją Pragi od czasów średniowiecza. Kiedy zegar wybija godzinę, figurka Śmierci dzwoni dzwonkiem, trubadur gra na rogu, 12 apostołów przemierza tarczę zegara, a trzy figury symbolizujące chciwość, próżność i niewierność potrzęsają głowami.

MUZEUM FRANZA KAFKI

Przy brzegu rzeki znajduje się też muzeum poświęcone życiu i twórczości jednego z najsłynniejszych Prażan, pisarza Franza Kafki. Muzeum, otwarte w 2005 roku, opowiada jego historię od dzieciństwa spędzonego na Starym Mieście, aż po przedwczesną śmierć z powodu gruźlicy w 1924 roku. Słabo oświetlone pomieszczenia i odpowiednia muzyka ukazują duszny świat Kafki i skomplikowaną relację z rodzinnym miastem – tylko dla Kafki niewinna droga do szkoły mogła być źródłem koszmarów.

Bogata dokumentacja zawiera strony z jego dzienników, listy do kochanek i dokumenty z czasów, kiedy był na uniwersytecie i pracował jako agent ubezpieczenio-

K



FAKTY

■ Praga znana jest jako „Miasto stu Iglic” ale tak naprawdę ich liczba sięga około 500.

■ Czesi piją więcej piwa, niż jakakolwiek inna nacja – około 160 litrów na głowę. Piwo Pilsner, pełne jasne, powstało właśnie tutaj.

■ Mała Strana, Stare Miasto i Nowe Miasto znajdują się na liście zabytków UNESCO.

Dom Reprezentacyjny



dzi do 1787 roku. Znajduje się tu około 12 tysięcy grobowców. Każdy z nich ma inny styl i wystaje z ziemi pod innym kątem. Szacuje się, że pod ziemią znajduje się do 10 warstw szczątków. Miejsce to jest tłumnie odwiedzane przez turystów. Czynne codziennie, z wyjątkiem

sobót i świąt żydowskich, od 9:00 do 18:00 (w zimie do 16:30). Wstęp do wszystkich obiektów Kc480 (około 77 PLN). Wejść na: jewishmuseum.cz

MIEJSKI DOM REPREZENTACYJNY

Na koniec wycieczki udaj się na wschód, w kierunku Placu Republiki. W Pradze znajdziesz wiele perełek architektury ale żadna nie przyćmiewa Miejskiego Domu Reprezentacyjnego. Budynek w stylu art nouveau został zbudowany na początku XX wieku, we-

wnątrz znajdują się piękne pokoje zaprojektowane przez największych czeskich artystów. W sali im. Fryderyka Smetany regularnie odbywają się koncerty, salę Burmistrza zdobią murale autorstwa Alfonsa Muchy – jeśli ci się spodoba w Nowym Mieście jest muzeum poświęcone jego twórczości (mucha.tyden.cz). Wycieczki z przewodnikiem odbywają się przynajmniej dwa razy dziennie, sprawdź dokładne godziny na stronie internetowej. Wstęp Kc270 (około 43 PLN) Wejść na: obecnidum.cz.

Miejski Dom Reprezentacyjny mieści dwie restauracje – jedną tradycyjną i jedną bardziej ekskluzywną. Jeśli masz ochotę tylko na kawę i ciasto, zajmij stolik przy wielkim oknie w przytulnej kawiarni i obserwuj widoki delektując się smakiem. Jeśli potrzebujesz czegoś mocniejszego, odwiedź Cloud Nine, podniebny bar hotelu Hilton Prague. Oferuje świetne widoki i drinki. Bar znajduje się około 10 minut drogi od Domu Reprezentacyjnego. ■

Wejść na: czechtourism.com

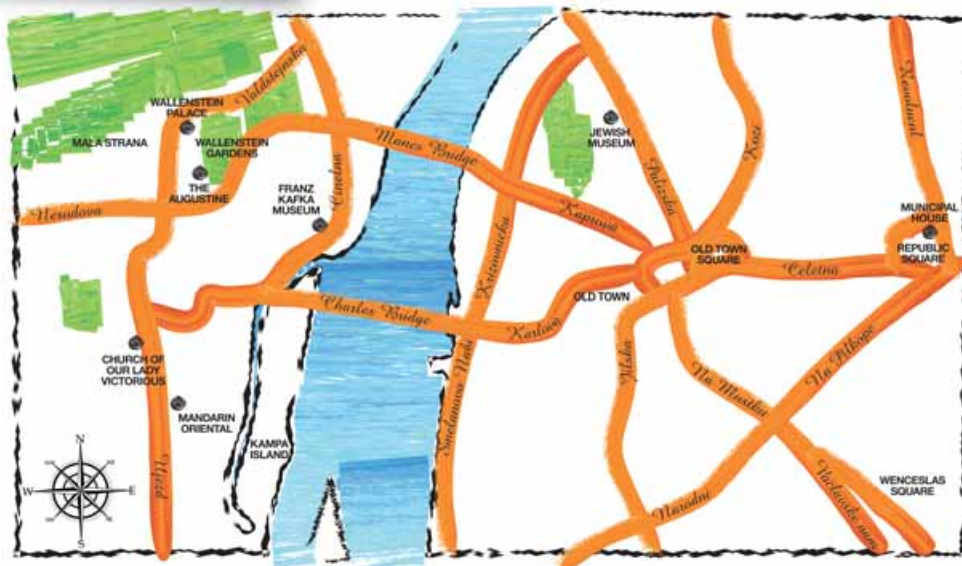


Zegar astronomiczny, w tle kościół Matki Boskiej przed Tynem

MUZEUUM ŻYDOWSKIE

Muzeum obejmuje sześć obiektów – cztery zachowane synagogi, salę ceremonialną oraz cmentarz – wszystkie rozmieszczone na Starym Mieście, w dzielnicy Josefov, gdzie niegdyś mieściło się żydowskie getto. Wszystkie też opowiadają historię lokalnej społeczności żydowskiej. Większość z tutejszych Żydów zginęła podczas Holocaustu. Na ścianach synagogi Pinkasa można zobaczyć ręcznie wypisane nazwiska 80 tysięcy ofiar oraz daty ich urodzin i śmierci. To druzgocący widok. Na górze znajduje się wystawa rysunków autorstwa dzieci zesłanych do Getta Theresienstadt (Teresin), przedstawiających ich codzienne życie.

W pobliżu synagogi mieści się Stary Cmentarz Żydowski, gdzie grzebano lu-





Read more in english!
Visit businesstraveller.pl

in English

Style conscious

For most people, the idea of a personal stylist or shopper is relegated to daydreams or brushed aside as an unnecessary expense, especially at a time of financial uncertainty around the world. However, personal styling is key to making that all-important first impression and continuing to impress both personally and professionally.



Crouching Tiger, Hidden Dragon

Ten days spent aboard a luxurious cruise liner? Sounds delicious. Add to this Asian spices and the cruise aboard Silver Shadow may turn out to be the journey of you life. Silversea line is renowned for the high quality of service it provides.

Its offer is aimed mainly at people who expect top service while on their cruise, so a journey around Asian waters will definitely not let them down. Not only will they spend a nice time aboard a luxurious ship, but they will also visit unforgettable places on their way.



Business **Blu**

Each respectable hotel pays particular attention to business customers and Radisson Blu is not an exception here. The hotels with characteristic blue underline resembling a brush stroke in their logo, have created a whole approach to handling business customers. The approach is a well thought out collection of offers, services and amenities to make lives of business customers as comfortable as possible. The guests will experience the above in all five Radisson hotels in Poland, as well as anywhere abroad, because the offer for business has a global character.

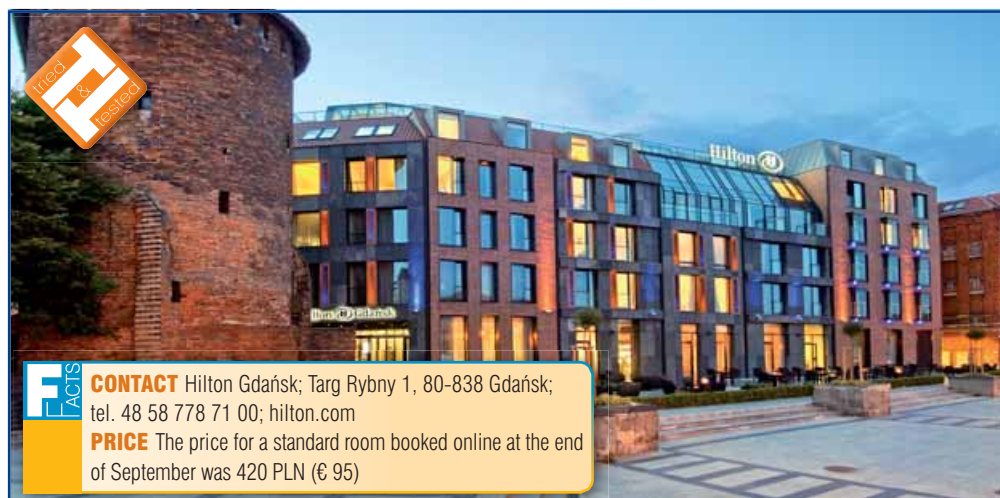


Time for Cargo



A good airline specializes not only in carrying passengers, but also makes money on cargo transport. This, in fact, can be a very profitable business.

LOT Cargo was established in 1995. Last year the company carried over 20,000 tonnes of cargo. Recently LOT has also launched two permanent cargo connections on Katowice-Toronto and Warsaw-Minsk routes. Airfreight connections with Ukraine are to follow soon.



Hilton

The Crane”, Sołdek, Hilton. The place which is visited by thousands of tourists every year, might soon be described in such a way. Why? The building of the hotel, which was designed in prof. Stefan Kuryłowicz architect studio, has ideally blended into existing architecture. This five-star hotel, located in the very centre of Gdańsk, is an excellent choice for business and relaxation.

FACTS

CONTACT Hilton Gdańsk; Targ Rybny 1, 80-838 Gdańsk; tel. 48 58 778 71 00; hilton.com

PRICE The price for a standard room booked online at the end of September was 420 PLN (€ 95)

The Two Faces of Mexico

Mexico is often associated with bright colours, tortilla and ancient cultures. Not without a reason, though, as you can find all of the above and much more while spending your holiday in one of two Club Med's

Mexican resorts: Cancún Yucatán located by Mexican Bay and Ixtapa Pacific situated on the Pacific coast.



Just Julia



Italians have a clearly defined life attitude. They love women, wine, good cuisine, and cars – which, not surprisingly, quite frequently bear female names.

Giulietta Anno Domini 2010 is a hatchback, but with the size of a compact car with its 350-litre boot, so it's considerably larger than its predecessor. The new Alfa has replaced the 147 - the model whose production has just ended. The car will suit all those who find "Mito" too small (or too feminine), and "159" a bit too large.

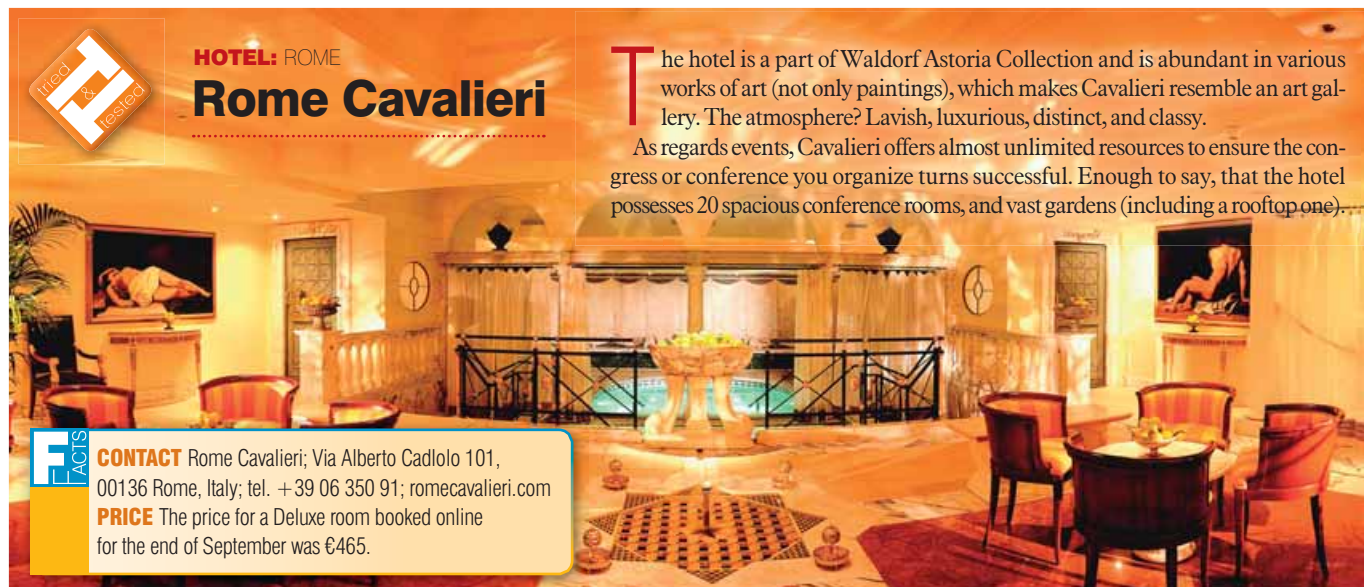


HOTEL: ROME

Rome Cavalieri

The hotel is a part of Waldorf Astoria Collection and is abundant in various works of art (not only paintings), which makes Cavalieri resemble an art gallery. The atmosphere? Lavish, luxurious, distinct, and classy.

As regards events, Cavalieri offers almost unlimited resources to ensure the congress or conference you organize turns successful. Enough to say, that the hotel possesses 20 spacious conference rooms, and vast gardens (including a rooftop one).



FACTS

CONTACT Rome Cavalieri; Via Alberto Cadlolo 101, 00136 Rome, Italy; tel. +39 06 350 91; romecavalieri.com

PRICE The price for a Deluxe room booked online for the end of September was €465.

DEALS

Four Finnair Riders

On 1 September, Finnair's website presented an advertisement which looked somewhat like an April Fool's joke. The Finnish air carrier wanted to hire four Quality Hunters - independent advisors, whose one and only task would be travelling to various destinations across Europe, Asia, and the US in search of quality experiences. A dream job – no doubts. Not surprisingly then, the news has spurred mass reaction from people all over the world and Finnair has, so far, received thousands of applications.

A New Dimension



Berlin hosted the 50th consumer electronics trade fair IFA 2010. This year, the exhibition was utterly dominated by 3D technology, and following the huge success of "Avatar" movie, such scenario was definitely nothing of a surprise. In order to be in line with this trend, Business Traveller presents an interesting set: a TV with a Blu-ray player and a camcorder. All of them tailored specifically for 3D.



DEALS

A New Restaurant in Intercontinental Hotel

A famous chef, Karol Okrasa, returns to the restaurant after a two-year break. This time, however, under his own management.

Chances are that the place will be one of the most popular restaurants both with active business people and foreigners who visit Poland. The restaurant is ideally located, so now all is left in the hands of the new chef. And the chef of Platter restaurant, which has just opened in Intercontinental hotel, is a top-class specialist.



Read more details in english! Visit businessstraveller.pl



Piotr Kalita jest związany z rynkiem przewozów lotniczych od blisko 20 lat. Specjalizuje się w segmencie podróży korporacyjnych i dyplomatycznych.
Masz pytanie? – zapytaj Piotra.
Wyślij pytanie na adres: redakcja@businessstraveller.pl



AUTO NA KAŻDĄ OKAZJĘ

Wybieram się z rodziną na rejs statkiem wycieczkowym. Dolatujemy samolotem do Los Angeles. Statek wypływa z Long Beach. Chcieliśmy wylecieć kilka dni wcześniej, żeby zwiedzić Kalifornię. Jak najlepiej zorganizować transport naziemny? Czy można wypożyczyć samochód na lotnisku i oddać go w porcie? Czy muszę mieć specjalne prawo jazdy? Jak wygląda kwestia ubezpieczenia?

Andrzej

Panie Andrzeju

Bez samochodu trudno jest się poruszać po Kalifornii. Na lotnisku w Los Angeles jest wiele wypożyczalni. Stanoiska nie znajdują się na terenie terminala, ale w bliskiej okolicy lotniska. Sprzed budynku kursują busy poszczególnych wypożyczalni, które zawożą klientów do punktów obsługi. Rezerwację najlepiej jest zrobić z odpowiednim wyprzedzeniem w Polsce. Proszę sprawdzić, czy przy kilkudniowym pobycie lepsza będzie stawka tygodniowa zamiast dziennej. Nieopłacalna będzie stawka z limitem kilometrów, przy planach zwiedzania stanu. Najlepsza jest stawka bez limitu, określana jako „unlimited mileage rate”. Po amerykańskich autostradach podróżuje się wygodnie, a paliwo jest tanie. Dysponując kilkoma dniami można pokusić się o wyjazd do Las Vegas. Pasjonaci mogą też zaryzykować wycieczkę do Wielkiego Kanionu. Samochód można bez problemu oddać na lotnisku w Long Beach, ale koniecznie trzeba to zgłosić w momencie dokonywania rezerwacji. Przy oddaniu w innym mieście tego samego stanu nie powinna być pobrana dodatkowa opłata (drop-off fee). Z lotniska w Long Beach kursują minibusy w bardzo przystępnej cenie, które zabiorą Państwa prosto do portu.

Przy wypożyczeniu auta w USA obowiązuje posiadanie międzynarodowego prawa jazdy. To w zasadzie tłumaczenie polskiego dokumentu, uzyskuje się je w Urzędzie Gminy. W praktyce jego okazywanie jest rzadko wymagane (większość wypożyczalni honoruje dokument polski), ale zawsze sugeruję by dokumenty były kompletne.

To samo dotyczy ubezpieczeń. Oprócz obowiązkowych, takich jak OC, częściowe AC lub NNW, proponuję rozszerzyć pakiet o wykupienie udziału własnego w przypadku kolizji lub kradzieży, a także pełne ubezpieczenie wszystkich pasażerów od kosztów leczenia. Również w momencie podpisywania umowy wynajmu samochodu można zaznaczyć, kto będzie dodatkowym kierowcą. Oszczędzanie na ubezpieczeniu jest bardzo pozorne, a dodatkowe opcje zwiększają poczucie bezpieczeństwa.

JET LAG – UTRAPIENIE DŁUGICH LOTÓW

Ostatnio byłam bardzo pochłonięta organizacją konferencji w naszej firmie. Przygotowania były intensywne, ponieważ miało do nas przyjechać kilku dyrektorów sprzedaży z różnych państw. W zakresie moich obowiązków było również odbieranie gości z lotniska oraz uczestniczenie w zwiedzaniu miasta. Zajmowałam się także zapelnieniem czasu wolnego żon kilku dyrektorów. Od jednej z pań z Kanady usłyszałam, że nie weźmie udziału w wieczornym przedstawieniu rewiowym, ponieważ jest zmęczona i cierpi na „jetleg”. Nie słyszałam wcześniej o tym.

Ewa

Pani Ewo

Określenie Jet lag pojawiło się wkrótce po wprowadzeniu samolotów odrzutowych na trasach transatlantyckich. Okazało się, że pasażerowie zaczynają odczuwać szereg dolegliwości spowodowanych nie chorobą, ale skutkami szybkiego przekraczania stref czasowych. Jet lag to zlepek dwóch angielskich słów: jet – odrzutowiec i lag – opóźnienie. Jest to dyskomfort polegający na rozstrojeniu naturalnego cyklu organizmu, zespół objawów występujących przy dalekiej podróży związanej ze zmianą kilku stref czasowych. Nasz zegar biologiczny pracuje swoim naturalnym, 24-godzinny rytmem. W przypadku podróży lotniczej łatwo może się rozregulować. Organizm nie nadąża z wewnętrznym przystosowaniem się do nowego czasu. Głównym objawem Jet lag jest przede wszystkim zaburzenie snu. Do tego często dochodzi zmęczenie, rozdrażnienie, ból głowy, problemy z koncentracją, a także dolegliwości ze strony przewodu pokarmowego. Spotykane są również objawy łagodnej depresji. Jet lag pojawia się rzadko przy podróżach wzdłuż jednego południka, na przykład z Europy do Południowej Afryki, gdy nie zmieniamy godziny na zegarku. Łatwiej jest nam się przystosować do wydłużonego dnia przy podróżach ze wschodu na zachód. Ale podróż w kierunku odwrotnym, na przykład z Ameryki do Europy lub z Europy do Azji, gdy nasza doba ulega skróceniu to już prawdziwe wyzwanie dla organizmu. Osoby, które nie podróżują często, doświadczają podobnego uczucia 2 razy w roku przy zmianie czasu. Przy-

pomnijmy sobie, że nasz zegar biologiczny reguluje się wtedy przez parę dni. Idealną sytuacją jest odpoczynek trwający tyle dni, ile godzin wynosi różnica czasu między miejscem zamieszkania a celem naszej podróży. Jest to szczególnie potrzebne sportowcom, którzy jadą na zawody i muszą być w pełnej formie.

Oczywiście są sposoby radzenia sobie z Jet lag. Jeszcze przed podróżą należy chodzić spać wcześniej lub później. To pozwoli przyzwyczaić organizm do zmienionego rytmu dnia. Odpoczynek i lekka dieta również pomogą złagodzić objawy. Osoby przyjmujące leki powinny skonsultować nowe godziny ze swoim lekarzem prowadzącym. W samolocie unikajmy picia alkoholu i pamiętajmy o odpowiednim nawodnieniu. Picie kawy jest niewskazane, ponieważ oprócz pobudzenia i zaburzeń snu, dodatkowo doprowadza do odwodnienia organizmu.

Zegarek od razu należy nastawić na czas lokalny w miejscu docelowym. Po przylocie należy natychmiast dostosować się do rytmu dnia. Dotyczy to godzin spożywania posiłków, pracy, wypoczynku. Wielu osobom pomaga przybywanie na zewnątrz w ciągu dnia. Światło dzienne również pozwala dostroić nasz zegar biologiczny. Zachowajmy dużą ostrożność przy stosowaniu środków farmakologicznych, takich jak na przykład melatonina. Reakcja organizmu jest bardzo indywidualna i leki takie powinny być zawsze zaordynowane przez lekarza.

Club Med

W A K A C J E M A R Z E Ń
L A T O 2 0 1 1



- najpiękniejsze plaże świata
- nowe apartamenty i pokoje
- bogata oferta „All inclusive”
- dzieci do 4 lat bezpłatnie

www.clubmed.pl



NAJSZYBSZE POŁĄCZENIA Z WARSZAWY
DO AZJI PRZEZ HELSINKI.



THE FAST AIRLINE BETWEEN EUROPE AND ASIA